

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwurazową dostawę do domu  
dopłaca się 60 Hellerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. wysyłka 3 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklam) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz garmondowy  
lub jego miejsce 80 halery.

Nekreologia za wiersz peti. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. prywat. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmiej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych Numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## Dwa prądy w sprawie ruskiej.

Dziewięćset lat walk i unij, historia zdobycza miecza i krwi — i ugod dwa narodów, tradycja prastarych „spisków“, które pisali jedni i drudzy „radzi y z dobrą wolą, bracką chucią y miłością“, podpisali i pieczętowali *bona fide in verbo nostro* — *omni dolo, fraude et colore amputatis*, jak ową w Horodle — i jeszcze dłuższa historia zdrady, buntu, zemsty, rzezi — tyle kart „spólnych dziejów“, setki pobożowskich w obronie spólnych dziedzin i jeszcze krwawsze bratobójcze — tyle tradycji na dwie strony, to nie dziw, że ile razy „sprawa ruska“ występuje na porządek dzienny, to w łonie społeczeństwa polskiego, w mózgu i sercu polskiego patrioty musi być rozterka, są dwa prądy i więcej.

Bo sobie przypomnia, że to przecież nie słowem samem, nie sentymentem, nie wyciągniętą do zgody gołą dłonią, — ale mieczem, mądrością, rzeczpospolitą, mazurską krwią i plugiem brał te ziemie, że musiał „wziąć i znieść“ czerwienie grody i Halicz i Lwów i szczybić miecz na Kijowie i bić nad Sanem pod Zawichostem, żeby „wielkoruskie“ rozbić aspiracje i panowanie i fundować Polskę.

Bo sobie przypomnieć musi, że to nie były przelewki, zanim mógł puścić polski plug w czarną ruską skibę, zanim wziął „ruską mamkę“, by mu wykarmiła mazowieckie rozrodzone plemie, — bo sobie pamiętać musi, że tę Ruś zdobywać musiał i tracić tyle razy, a wieki całe targał siły w jej obronie przed Tatarem, Wołochem, Turkiem, Moskwą, Niemcem, — że skoro to wieków praca, historii treść, miecza i pluga zdobycz — to ta Ruś jego jest!

Więc sobie przypominać musi, że przed każdą „dobrowolną unią“ potrzeba tej Litwy i Rusi była nie mała, że korzyść z tej unii dla tej Rusi była może większa i większa potrzeba, że pierwsi dawali pomoc, obronę, prawa, wolności *ex innata nobis benignitatis clementia* a dawał je *municipalia concessa largitione*, to miał prawo żądać *dignas vices*, że mu będą wzajemni i zgodzą się *tot beneficiorum merita compensare*. Jak w Horodle, jak w Lublinie.

Więc się zrosło. Odnawiano stare „spisy przyjaźni i przymierzenia“ i powstało „jedno nieróżne, nierozdzielne ciało, a także nieróżna ale jedna spólna rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud i państwo zniosła i spoiliła“, jak stoi w akcie lubelskim.

I zdawało się, że odtąd „radzi i z dobrą wolą, bracką chucią i miłością“ — „wszystkimi siłami i możliwościami“ sobie pomagając, „przeciwnie rzeczy za spólne rozumiejąc“ — dokażemy cudów.

A nie minęło trzydzieści lat bez protestu, bez rozerwania, wnet przyszedł bunt, domowa wojna, która była grobem państwa, przeżyła jego upadek i żyje.

Więc na papierze, czy pergaminie, stało tyle razy: *una gens, unus populus, una fraternitas*, a historia zna „niezgodę mierzącą, nieprzyjaźń y zamieszanie“ i krwi potoki, wojna społeczna, religijna — narodowa — więc kiedy idealisci przed czterystu laty mówili, że „sprzyjażnienie“ między oboim narodem „nie na czem innem, ale na sercach miłością całą napisane“ — to historia całych wieków mówi o „rzeczach żalonych i krwawych rozumowi ludzkiemu ku zdzierzeniu nieznosnych“...

Więc nie dziw, że ciągle — dwa prądy. Więc na wszystko są tradycje, własne, więc jeden i drugi nosi nazwiska najlepszych w rzeczpospolitej, więc to, co dla jednego nazywa się „tolerancją“, nazwie drugi słabością, co jeden idealną polityką, drugi głupotą, na „nietolerancję“ podpisany Skarga, — a jak pierwsi tu Herbert a tam Zamoyski, tak potem tu Kisiel i Ossoliński — tam książę Jarema, i tak ciągle aż do końca, i po końcu do wczoraj, do dziś — gdy chodzi już nie o unię czy *blachozestie greckoho zakona*, nie o „zamienienie ruskiego państwa w chłopów“ — ale o „ruski uniwersytet“ we Lwowie.

Więc skoro nie było łatwo utrafić w jedno, gdy robił narodową politykę naród cały, przez swych najlepszych, przez Sejm, senat i króla, to cóż dziwnego, że się w oczach dwój dziś i rozmaicie widzą, chcą i radzą najlepsi, i pomysłów patriotycznych pełno, iluzji jeszcze więcej.

Więc jakby nie było dziewięciu wieków historii i przynajmniej czterech unii przepłatanej walką, jedni nawiązują do tych, co dawali „z dobrą wolą, bracką chucią i miłością“ i daliby dziś znowu wszystko — a drudzy nawiązują do tych, co byli „nietolerancy“, bo wydać nie chcieli, co tyle kosztowało, a skuć chcieli to, co się rwało i chcieli „dobrowolną unią“ umocnić, choćby trzeba żelaza i krwi.

Jedni i drudzy mogą się powołać na tradycję, na wielkie myśli w narodzie, na najlepszych.

Jesteśmy zasypiani pomysłami. Sprawa najnowszej polityki ruskiej, od secesji sejmowej, ostatnie zajęcia uniwersyteckie, ruchawka w sprawie ruskim uniwersytetu, *exodus* studentów i zapowiedź podobnego z Sejmu wkłada pióro wielu powołanym i niepowołanym — pomysły głębokie, po walce dusznej z sobą, poczęte w patriotycznej mecie, w poczuciu odpowiedzialności i inne.

Sprawa duża. Schodzić jej z drogi już nie można.

Dwa prądy zaczynają rozbijać Polaków samych, polską siłę. Nie można zostawić pola całemu prądowi dla tego — że popularne. Trzeba się przypatrzeć jednemu i drugiemu, i myśleć, i szukać wyjścia. Bo tak jak jest — jest niedobrze.

Więc podamy najprzód głosy, jedno i drugie i będziemy usiłowali wypowiedzieć zdanie własne.

Więc naprzód dajemy głos jednej stronie, — poczęty w gorącym sercu, z najszlachetniejszej intencji, nawiązujący do serdecznych myśli człowieka, który był nam najbliższym.

## W sprawie ruskiego Uniwersytetu.

Otrzymujemy od p. Heleny Szczepanowskiej następujący list:

Nie mogę pozostać niema wobec toczącej się dyskusji nad sprawą uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Nie mogę dla tego, bo serce gwałtownie biciem przypomina mi, co w tej sprawie mówił mi tak często, niedawno zmarły mój Stanisław Szczepanowski:

Uniwersytet lwowski powinien stać się środowiskiem, gdzieby na podstawie wolności i swobody ściągali się najlepsze siły umysłowe samostanowienia narodu ruskiego, gdzieby się właśnie wytwarzał prąd podnioslejszego życia narodowego. Rusini takiego ogniska umysłowego życia nie mają, bo w Kijowie jest ucisk rosyjski i dlatego wpływ rosyjski przesacza się na Rusinów i aż do nas sięga w formie roznamiętniającej agitacji. Uwalniając ich od tego wpływu, odciąga się Ruś od Rosji. — Należy dać Rusinom możność najwyższego rozwoju w Galicyi.

Uniwersytet ruski we Lwowie powinien być jakoby oknem otwartym na wschód i jako specjalność powinien postawić sobie zadanie głębokiego i sumiennego, naukowego badania całego wschodniego świata.

Tu się powinny wytwarzać kierujące prądy ruskiego życia.

Ażby mózgi wytwarzały niezależne prądy, Rusini muszą dążyć do wytworzenia ogniska własnego duchowego życia, a my w tem im dopomóżmy. Rozwój uświadomionej, niezależnej Rusi, któraby klinem oddzielała nas od Rosji, leży też w interesie Polski.

Ja bym dał Rusinom — mawiał mój mąż — najobszerniejsze swobody, o jakich tylko pomyśleć można i nie bym się nie bał, żeby to nam, w naszej narodowej pracy przeszkodzić mogło — przeciwnie,

Na str. 9, 10, 11, 12, 13, 14 tygodnik literacki i artystyczny: „Nadzieja“, dram. w 4 aktach Heyermana, przekł. J. Kaspro-wicza, „Za siódmą górą, za siódmą rzeką“, balada w 3 aktach z prol. St. Rossowskiego, „Sylwetka dekadenta“, „Jeszcze w sprawie polskiego stylu“, „Nowy Don Kiszot“ Moniuszki, „Chan i syn jego“, „Dom dla sztuki polskiej we Lwowie“, „Lornetka“ Reutera, „Ojczyzna w pieśniach poetów polskich“, „Szopen na scenie“, koresp. z Medyolanu.

## Z teki obserwatora.

(Kronika tygodniowa).

### XI.

— Hajże na Niemca!

— A no! Hajże na Niemca!...

Robi się huczek, jak na sejmiku ziemi leczyckiej, czy przemyskiej, jaki taki dosiada dropiatę, wyciąga duchową szerpentykę — bo damascenki i augustówki dawno już połamane — i hajże na Niemca!...

Wtem jakiś trzeźwiejszej natury ściąga lejce, obraca się i woła:

— Hej, panowie bracia, a gdzie Niemiec?

— Prawda, gdzie Niemiec? — powtarza jed i drugi.

— Ale wiara krzyczy:

— Nic nie pytaj, tylko bij! Bij sobakę, wali! Nic od Niemca!

A Niemiec podparł palcami brodę, patrzy z szarym uśmiechem i mruczy:

— Słomiany ogień... Widziałem ja już takie. Patrzmy, czy prędko zgaśnie, nim do granic doleci...

Lepszy jest słomiany ogień, niż żaden, jeśli idzie o to, aby się ujrzyć, ogrzać na chwilę, rękę uściśnąć i policzyć. Ale na długą metę, dla ludzi trzeźwych, których lata niewoli dużo nauczyły — to nie wystarczy.

To nie Niemiec, któremu można błysnąć krzyżową sztuką przed oczami — i zezeźnić. To Niemiec, któremu szczęśliwe boje i łupiestwa dały moc niezwykłą, który w żelazne okowy umiał wziąć swój naród, który z okrutnym spokojem kata, bez krzyków i odgrzań, cierpliwie, wytrwale dusi to, co chce zdusić.

Bronią na niego — to również wytrwałość — wytrwałość spokojna, logiczna, konsekwentna, nie-namiętna a nieublagana. To woda, która na pozór niknie, umyka się, wsiąka, ściska, aż w końcu weisnięta w szczeliny, skałę rozsada.

Wiek cierpień i ucisków powinien być już w nas wszystkich wyrobić tę wytrwałość, a przecież nieraz jeszcze wybuchają słomiane ognie, giną za jednym podmuchem i nie pozostawiają za sobą nic, nawet popiołu, po którymby przechodzień poznał, że się tu kiedyś paliło.

W tej chwili wygląda to jednak nieco inaczej. Nie tylko sam okrzyk: „Hajże na Niemca!“ — nie tylko słomiany ogień! Odzywa się raczej coś na kształt stłumionego grzmotu, co to w łonie chmur powstaje i milknie i znowu, jak zwierzę rozdrażnione warczy i znów cichnie i znów rykiem wybucha i odgłosami po sklepieniu się toczy, toczy i nie ustaje. Coś to, jak zła błyskawica, co zaczyna niespodziewanie jak ognistym bieżem i chwilami całą głębię niedoli rozdziera i odślania i chwilami zle oczy wroga oślepia.

A z chmur tych jak grad sypią się grosze, centy, korony, sypie się srebro i złoto na tacę narodowej krzywdy, sypią się z szmerem nieustającym i jeszcze sypią na hańbę dla wroga, na ulgę dla narodowych ofiar, na zmazanie wstydu, którym się wiek cywilizacji oblewa.

To nie tradycyjny Niemiec w pluderkach, na którego wystarczała odrobina fantazji szlacheckiej, aby go w mysią dziurę zapędzić — to dwa systemy, dwa prądy cywilizacyjne, dwa światy, które się jeszcze raz starły i echa grzmotu niosą przez Europę.

### A gdzie ten Niemiec?

My go znamy w dziejach cywilizacji, my go znamy w chwilach naszego nieszczęścia. My się go nie wyprzemy, gdy na skrzydłach takich duchów jak Kant, Herder, Fichte, Schiller, Lessing, Humboldt niesie w górę cywilizacyjne ideały ludzkości, niepodległość ducha, wolność i wiedzę, które mają rozkuć ludzkosć, uwolnić ją z kajdan niewoli i ciemnoty. My ich znamy — i w rozwoju kultury naszej nie możemy zejść z tych wyżyn, do których oni drogę ludzkości torowali — my, duchy wolne i niepodległe.

I znamy także tych łagodnych, współczujących, rozentuzjuszowanych Niemców, którzy po pogromie r. 1831, chcąc oddać cześć walecznym, za to, że o wolność bój toczyli, niesli dążących do Francji rozbitków polskich na rękach i śpiewali „*Noch ist Polen nicht verloren*“!

My ich znamy, my ich pamiętamy, my jesteśmy z tamtymi, jak z wszystkimi narodami wolnymi, w duchowym braterstwie — więc z tem większym wstrętem musimy się dziś odwracać od upiora, od zmartwychwstałego w całej swej dzikości krzyżaka pruskiego, który narodowi polskiemu zaprzecza prawa do życia i dusi go pięścią żelazną.

Wspólność narodowa każe nam, abyśmy nieśli



walka rozstraja i zużywa siły, a te siły zwrócone wewnątrz siebie, do pracy dodatniej, dalej zaprowadzą tak nas, jak i Rusinów.

Ufundowanie ruskiego uniwersytetu leżało nawet w śmiałych pragnieniach Kazimierza Odrzywołskiego, który czuł, że należy całe serce dla braci otworzyć.

Więc głosy tych dwu ludzi, dziś już z poza widomego świata, nakazują mi zwrócić się z tem przedstawieniem do opinii naszego kraju i do naszej młodzieży: Czynami miłości należy nam torować drogę naszą. Tylko ta idea miłości i sprawiedliwości zdolna jest dać nam potęgę, bo wywołuje z serc ludzkich niespodziewane skarby i zasoby.

Otwieram księgi praw dawnej Polski i czytam akt unii w Horodle z r. 1413:

„W Imię Pańskie Amen. Ku wieczystej pamięci: Nie doznać nikomu łaski zbawienia, kogo nie wesprze miłość, gdyż ona jedna nie działa marnie, lecz sama sobą świecąca, kładzie koniec niezgodom, uśmierza swary, ukróca nienawiści, łagodzi waśnie, użycza wszystkim pokoju, skupia, co się rozprzechło, podźwiga, co upadło, wszystkim pomaga, nikogo nie obraża, kocha każdego. A ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, ten znajdzie bezpieczeństwo i nie ulegnie się groźbom nieczyli. Miłość tworzy prawa, włada państwami, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi. A kto nią wzgardzi, ten wszelkiego dobra pozbędzie. Dlatego my prałaci i rycerstwo i szlachta Korony Polskiej, chcąc pod tarczą miłości spocząć, dokumentem niniejszym zespaliśmy i jednoczymy nasze domy, pokolenia, rody z wszystką szlachtą i bojarstwem litewskich ziem, i przyrzekamy im słowem czci i przysięgi nie opuszczać ich w żadnych przeciwnościach i niebezpieczeństwach, lecz owszem stawać im ku pomocy w każdej potrzebie, pracować usilnie aby ich coraz hojniejszemi darzono swobodami. Co też i przereczeni panowie litewskich ziem obowiązali się słowem i przysięgą, czynić dla nas nawzajem“.

Takie są słowa przewodników narodu z tego zarania potężnej Polski. — Takie są słowa nie marzycieli, ale mężów stanu — rycerzy z pod Grunwaldu.

A jeżeli to, czego już nie było, na nowo z gruzów wiekowych powstać może, jak powstał na nowo lud polski na Śląsku, mimo że hasło „ausrotten“ zawisło nad nim już przed tylu wiekami, — to dla czegożby z wiekowej pomroki nie miały odżyć te same nieprzedebrane, niewygasłe uczucia. Dlaczegożbyśmy znowu nie mieli stanąć na tem podniosłym stanowisku, na jakim Polska była w czasie największej swej potęgi. Dlaczegożbyśmy nie mieli pochwytać na nowo tych nici przewodnich Idei Polskiej: miłości, sprawiedliwości i dzielnej woli, które wiodły naród przez parę wieków drogą chwale i potęgi, a które zagubiwszy naród polski, błakał się po bezdrożach klęsk, swarów, hulaszczego zapomnienia, upadku i wiekowej niewoli. Zarodki tych samych uczuć drzemają w głębinach serc.

Są zasady wiecznie prawdziwe niezależnie od tego, że objawy brutalności zdają się czasem w oczy

rzucić zaprzeczenie. Brzydki postępki kilku czy kilkunastu studentów ruskich na uniwersytecie, musi potępić każdy uczciwy, szczerzy Rusin. Ale mimo to słonce wolności stoi zawsze niewzruszone. Zależy tylko, czy wiara nasza sięga poza chwilowe objawy, zależy, na jaką metę działać chcemy, czy na tę krótką, którą zakreśla rozgoryczenie lub zniechęcenie, czy na tę dalszą, gdzie niepowinności i wątpliwości niema, bo bussolą stała sumienie i serce.

Zrozumiałe są motywy, które kierowały przeważną częścią polskiej młodzieży akademickiej w jej rezolucjach, pojmując jej intencję doskonale, tj. przede wszystkim i bezwzględnie obrona tego, co się posiada, obrona polskiego uniwersytetu. Objaw ten decyzy i siły cieszy mnie niezmiernie, bo dotąd za mało umieliśmy bronić swego. W tem mają absolutną słuszość, zdrowy instynkt. — Ale są dobra duchowe, które pomnażają się w miarę, im więcej się ich rozda — ten chleb Chrystusowy, który pożywił wszystkich łaknących, a jeszcze się pomnoży.

Dla nas, Polaków, tyle ojczyznej niwy leży odłożeniem, tyle zarodków powstającego życia narodowego ginie w opuszczeniu; tam cały słuch, tam wszystkie siły wyteżyc należy, a nie do walki, która przetypa ten słuch.

Niech Rusini także pracują z jak największym rezultatem, a my im w tem dopomóżmy. Obojętnie wobec ich dążeń stać nam nie wolno.

Ale wiemy, czem jest namiętność? ona oślepia, tworzy nigdy nie kończący się szereg uraz, nieufności, obelg, krzywdy i odwetu, prowadzi do nieszczęśliwości i cierpienia, jest sama w sobie cierpieniem i krzywdą. Ten szereg złowrogi nienawiści, krzywdy i odwetu, przecina od razu — przebaczenie. Przebaczać musimy nawzajem — odrzucić wzajemne, uzasadnione czy nieuzasadnione żale, bo na tej drodze nigdy do porozumienia nie dojdziemy.

W każdym razie, odradzającej się Polsce musi przewodniczyć przeświadczenie i wiara, że my musimy iść drogą bezwzględnej sprawiedliwości — że na tej drodze nasze zwycięstwo. Powie kto, że to sentymentalizm, że nam potrzeba przede wszystkim siły! — prawda, siły nam potrzeba, ale siły dzielnej, tj. siły obok podniosłości charakteru. „In hoc signo vincemus“.

Helena Szecepanowska.

## Przegląd zagraniczny.

(Koniec pierwszego czytania w parlamencie niemieckim i horoskopy na przyszłość. — Proroctwo angielskie a rzeczywistość.)

(k. s.) Jak dwa wrogie obozy stały onegdaj na przeciw siebie dwie główne partie cłowe w parlamencie niemieckim, oczekując z każdej strony niespodzianek. Posiedzenie trwało siedm godzin, a nikt nie opuszczał sali. Już przy samym końcu, kiedy miano definitywnie załatwić kwestję, czy przedłożenie rządowe ma być odesłane do komisji, czy nie, nastąpił niebezpieczny zwrot. Jeden z liberałów oświadczył, że partya jego sprzeciwia

się temu odsyłaniu. Przy głosowaniu jednak okazało się, że z wyjątkiem liberałów cała Izba jest za komisją taryfową.

Obrady w komisji będą bardzo długie i znużające. Każdą poszczególną grupę towarów potrzeba będzie omawiać z osobna. Z tego, co mówiono przy zamknięciu dyskusji, dadzą się wyciągnąć następujące wnioski. Albo cła na zboże pozostaną w wysokości proponowanej w przedłożeniu, a wówczas większa część prawicy głosować będzie przeciw przedłożeniu, albo cła te zostaną podwyższone, a wówczas rząd odrzuci tak zmienione przedłożenie, ponieważ zawarcie traktatów handlowych na podstawie takiej taryfy będzie niemożliwe.

Jeżeli by zaś rząd w swojej skłonności do ustępstw na rzecz agraryuszów poszedł aż tak daleko, że przyjąłby podwyższoną w myśl ich życzeń taryfę, wówczas — jak otwarcie powiedział onegdaj jeden z liberałów — powstanie w całym kraju takie oburzenie, że nietylko przedłożenie agraryuszów, ale i przedłożenie rządowe z kretesem upadnie.

Ewentualności te usiłował hr. Posadowsky przedstawić w odmiennym świetle, wywodząc, że rząd, wypowiedziawszy traktaty i przekonawszy się, że nowych zawrzeć nie potrafi, natychmiast wprowadzi w życie taryfę autonomiczną, albo przedłuży jeszcze obecne traktaty na rok jeden. Tak więc przedłożenie taryfowe poszło do komisji. Jak będzie wyglądało, wyszedłszy z niej, nie można przesądzać. To jedno pewne, że łatwo zrozumiałe rozdrażnienie powszechne doszło teraz do najwyższego punktu i trwać będzie przez cały czas męczącego oczekiwania na ostatnie słowo komisji, na które dopiero zasadniczo odpowie parlament.

— Francuski tygodnik *Memorial Diplomatique* doniósł przed kilku dniami, że rząd angielski zawiadomil mocarstwa, iż wojna transwaalska skończy się najpóźniej w marcu. Motywów tej przepowiedni *Memorial Diplomatique* nie przytacza. Wobec tego więc należy i to proroctwo przyjąć tak samo sceptycznie, jak się, nie bez racji, przyjmowało poprzednie. W rzeczywistości zapowiadano na początku wojny, że się ona zupełnie skończy do Bożego Narodzenia 1899 roku, później lord Roberts przyrzekł podbić obie republiki do końca września 1900 roku. Lord Kitchener termin ten przesunął na lipiec 1901, obecnie zaś mamy połowę grudnia a Boerowie wcale nie wyglądają na znużonych i skłonnych do złożenia broni. Za słabi są wprawdzie, aby wywalczyć jakieś pozytywne korzyści dla siebie, ale dość są wytrwali i sprytni, aby utrzymywać *status quo ante sponsionibus* pp. Chamberlaina, Roberta, Kitchenera i innych. W ostatnich dniach De Wet urządził kosztowną niespodziankę Remingtonowi, komenda Derocka została zniesiona doszczętnie itp. Wszystko to nie potwierdza proroctwa angielskiego, które opiera się prawdopodobnie na tem, że w marcu zaczyną się w Transwaalu zima, w której podobnie, jak w latach poprzednich, Boerowie waleczyć muszą z brakiem prowiantu. Obliczenie to jednak nie zupełnie zgadza się z rzeczywistością, bo nawet z angielskich relacji wynika, że Boerom udało się cały bardzo obfity tegoroczny sprzęt zboża i paszy w naj-

uciśnionym i łzę współczucia i słowo pociechy i grosz wdowi — ale to nie jest tylko sprawa narodowa. To jest dla nas obowiązek walki w imię cywilizacji, to obowiązek smagania biczem wzgardy tego zdziczałego, zwyrodniałego oblicza pruskiego, tej głowy, w której pikielhauba zgniotła mózg, wywołując w niej dzięki instynktu i uświęcanie zasady: „Siła przed prawem“.

To jest nasz obowiązek w imię cywilizacji, nas, duchów wolnych i niepodległych, które nie dadzą się ściągnąć na dzikie pola rasowej walki, jakieś gigantomachii Wszechrossyi z Wszechgermanią — nas, którzy z obroną narodowości niesiemy sztandar braterstwa ludów wolnych i niepodległych.

Więc gdzież ten Niemiec?

To nie jest cały naród niemiecki, gdzie znajduje się jeszcze zawsze uczucia ludzkie i idealne prądy cywilizacji — to landrat pruski i zawisły sędzia — to zły duch Niemiec, ziejąca rasową nienawiścią hakata — to brutalny junkier pruski, to bezczelny w swej arogancji fabrykant i kupiec pruski, to pruski okradacz banków — to serce hakaty — Berlin!

Jemu wypowiadamy walkę ekonomiczną, ale nie fajerwerkami i frazesami. Rozciągamy kordon ekonomiczny, jak przed cholerą i dżumą. Okazny nasz wstręt i opór bierny, bojkotując, gdzie tylko można. Ale robimy to na seryo, uczciwie, wytrwale, jak na mężów przystało. I tak ci rozbijające akcyjnych towarzystw i okradacze banków nie zasługują na zaufanie. Oni, służąc nam w handlu i przemysle, jeszcze nas okradają. Precz więc z nimi! Ale patrzmy i sobie na palce, kontrolujemy się, nie szcędzimy wyzisków i kłatw na tych, co bojkot zlamia.

Własny przemysł, choć gorączkowo dźwigany, nie zaspokoi wszystkich naszych potrzeb — tu się nie ma co ludzi. Ale szukajmy wszystkiego, co jest w kraju do poszukania, organizujemy, podnosimy, a gdy i to nie wystarczy, to mamy przedewszyst-

kiem czeskie i niemieckie fabryki w samej Austrii, mamy wyroby przemysłu u Polaków innych dzielnic, choćby clem w górę podbite — mamy u nas w sąsiedniej Węgry, mamy południowe, katolickie Niemcy, które w całości za protestancką hakatą nie można potępić — mamy Szwajcaryę, kraj najznakomitszego przemysłu — mamy Francję, Anglię — mamy świat cywilizowany, który pluje na pruską dzikość.

Ale przede wszystkim dźwigajmy własną produkcję przemysłową — dźwigajmy ją całym wysiłkiem mózgu, całą potęgą woli, całą energią mięśni. To nie zabawa, to nie sport — to święty obowiązek na dobę dzisiejszą. Tylko silny ekonomiczny opór może nam zjednać poszanowanie obcych. Wyrzucamy z kraju walory niemieckie w odmęt krahów hakaty, a resztę uratowanego grosza kładziemy w przemysł i pracę warsztatową. Uczynimy z tego chleb codzienny, hasło posterunkowe, modę, przykazanie, nakaz patriotyczny.

Jakże to dobrze, że na Zjeździe naszych gospodarzy zbiorowego grona, naszych delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podniesiono i zaznaczono gorące potrzebę poparcia przemysłu krajowego. My nie mamy i nie możemy czekać na mecenasów przemysłu. Naszym mecenasem to nasz lud, coraz bardziej uświadamiany, to nasz ogół spożywców, to nasz gros zbiorowy, wywalczony zabiegami małego pracownika, potem jego trudów. To powinno iść szybko, wydatnie, rozumnie, wytrwale, jak najszerzej na uprzedyskutowienie kraju.

Coraz więcej mamy dzielnych fachowców, którzy mogą tworzyć i dźwigać przemysł wielki. Poza tem są krocie tysięcy przemysłowców drobnych i domowych, których tylko organizować, a brać im z rąk wytworu przemysłu i rzucić na targi krajowe.

Jakże to dobrze, że delegaci Towarzystw zalickich, postanowili udziałami swymi wesprzeć pracę „kraj. Związku przemysłowego“. Nieście mu

radę i grosz, nieście mu przychylność, kłujcie ostrogami, jeśli potrzeba, ale stwarzajcie mu podstawę jak najszerzego działania, żeby gromadził wszystko to, co pracowitość drobnego przemysłu w kraju wydaje i rzucił pod nogi niewiernym Tomaszom.

Z niedołęstwem własnem, z ospałością własną trzeba raz skończyć! Niechże się w nas zapali prawdziwy temperament polski dla dźwigania przemysłu, dla restauracji ekonomicznej — i hajże na Prusakal...

Tylko cyt... Bo posłysz nas inspektor podatkowy, a może sama Ekscelencja od fassyi zarobkowych — i zduszą w zarodku zamiar dźwigania przemysłu.

Wszak nasz fiskalizm nieśmiertelny znacie najlepiej — o wyl! delegaci stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wszak od rana do nocy i od nocy do rana możecie opowiadać nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe powieści Szeherezady o czynach urzędów wymiaru należytości. Wszak znacie wypadki nałożonych podatków na rok przedtem, nim Towarzystwo weszło w życie — wszak znacie nakazy zapłacenia podatku od kosztów wieńca na grób zmarłego prezesa Towarzystwa i na ramy do jego portretu — wszak macie w kieszeni nakazy zapłaty należytości od remunracji dla urzędników, które już rok przedtem były zjedzone, wszak musicie dawać obole nawet od tych centów, które wydajecie na kupno miotli i szczotek i potem czekacie siedm lat na rozstrzygnięcie rekursów...

Ponieważ jestem przekonany, że wszystkie te polecenia podatkowe płyną tylko z idealnego poczucia do wszczepienia obywatelom moralności podatkowej — więc postanowiłem przemycić wam przez granicę nieopodatkowane miotły pruskie czy ruskie dla wymiatania niemoralności fiskalnej — tylko cyt... nie mówcie o tem żadnemu komisarzowi z zielonym kołnierzem.

Cef.

! Najpraktyczniejsze podarki na !  
„GWIAZDKE“ !

Boa, Szale, Żaboty, Rękawiczki, Pończochy  
poleca najtaniej  
MIKOŁAJ LUDWIG, Lwów, Hotel George'a.



prodzajniejszych okolicach Caplandu i Transvaalu w Carnarwan, Calvinii, Otarwilliam i innych, zabrać dla siebie i przed Anglikami należyce zabezpieczyć i schować.

Wobec tego opór Boerów może co najwyżej osłabnąć, ale nie ustać, jak się to zresztą potwierdza z doniesień, zawartych w *Bulletin du Comité de l'Afrique française*. Według tego pisma kolonialnego wielka liczba Boerów wraz z żonami dziećmi i trzodami przeniosła się w ostatnich czasach na terytoryum niemieckie, kierując się głównie ku Swakopmund i Lüderestzbucht, gdzie nabywają ziemię. Rząd niemiecki daje Boerom bardzo korzystne warunki osiedlania się, odstępując im do bezpłatnego rozporządzenia pasze i źródła na przeciąg sześciu miesięcy. Po upływie tego terminu, jeżeli się im nie uda zakupić lub wydzierżawić potrzebnej ziemi, mają opuścić kolonię niemiecką.

## Obwałowanie Wisły

(od Niepołomic do ujścia Raby wraz z obwałowaniem lewego brzegu Raby. Regulacja potoku Drwinki z dopływami.)

Ruchliwe i pracowite krajowe biuro melioracyjne przygotowało na najbliższą sesję sejmową jeszcze jeden większy projekt melioracyjny. Dotyczy on obwałowania Powiśla między Niepołomicami a Rabą, obejmuje w szczególności następujące roboty: obwałowanie prawego brzegu Wisły od Niepołomic do ujścia Raby na długości 26 985 km.; obwałowanie lewego brzegu Raby od Gąłowa do ujścia do Wisły na długości 11 3 km.; dalej regulację potoku Drwinki w puszczy Niepołomickiej na długości 26 km. i obwałowanie wsteczne tego potoku na długości 16 215 km.; wreszcie wykonanie rowów osuszających z ujściem do Wisły na długości 31 53 km., z ujściem do Raby na odległości 19 1 km. i z ujściem do Drwinki na długości 81 37 km., czyli razem rowów osuszających o długości 132 02 km.

Melioracja ta ma na celu ochronę od wylewów a po części odwodnienie 19 295 morgów, tudzież osuszenie gruntów poza terenem inondacyjnym na obszarze 3 087 morgów, razem tedy wynosi obszar ulepszyć się mających gruntów 22 382 morgów.

Koszt tej melioracji oblicza projekt na 3 481 200 koron od jednej morgi wypadnie zatem w kwocie 155 K. 53 gr. Gdy jednorazowy tylko wylew wyrządza szkodę w wysokości przynajmniej połowy powyższego nakładu a z zaprojektowanego odwodnienia gruntów z natury urodzajnych (namulisk Wisły i Raby) oczekiwać należy wielkiego pożytku, postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji projekt ustawy, według którego zaprojektowane roboty miały być wykonane jako przedsięwzięcie przymusowej spółki wodnej pod

zarządem Wydziału krajowego przy 40% udziale kraju i państwa w kosztach.

Zasiłki kraju i państwa wynosiły ogółem po 1 392 480 kor. datków zaś konkurencyjnej spółki wodnej 696 240 kor. Roboty proponuje Wydział krajowy przeprowadzić w ciągu lat piętnastu, po zawiązaniu przymusowej spółki wodnej, przy równoczesnym prowadzeniu budowy na dwóch punktach. W takim razie wynosiłby coroczny datek kraju i państwa po 92 832 kor., datek zaś interesowanych 46 317 kor. a corocznie byłaby do przebudowania kwota 236 080 kor.

Cały operat techniczny tej melioracji wraz z projektem ustawy przedkłada Wydział krajowy na razie rządowi, celem zarządzenia reambulacji projektu na miejscu już z wiosną r. 1902 tak, iżby roboty rozpoczęte być mogły w jak najkrótszym czasie.

## Ofiarom pruskiego gwałtu.

W Administracji „Słowa Polskiego“ złożyli w dalszym ciągu:

Na listę J. Michalewskiego od urzędników prywatnych:

Emil Michalewski kor. 4, Józef Michalewski 4, J. Sławiński 2, Józef Wojdyło 4, Mojżesz Goldwasser 3, Dora Goldwasser 2, Henryk Schor 5, Izaak Eiaenberg 1.

Urzędnicy c. k. kol. państw. w Nowym Sączu zebrali: na wieczornicy koleżeńskej kor. 6 30, działwa szkolna w Uszni 4, Adam Kulicki w Uszni 2, A. Własakówna w Uszni 2, w Tlustem: Walerya Woyczyńska 2, Marya Zagórska 2, Poluś — 60, Marka Antosia — 40, służąca Hania — 06, Z. Zawadzki w Budzanowie 4, Wydział Rady powiatowej w Przemyśle 100, urzędnicy i służba poczty w Haliczu 8, Hermina Wigura w Przemyśle 3, Amalia Chajnocka w Boryslawiu 1, w cukrowni Tereszkiewiczów w Trembowli zebrane 8, Ludwik Pikor w Kreszowicach 10.

Zebrane przez Antoniego Rogozińskiego: J. B. hal. 40, E. Wyrostkowa 30, Sokulski 1—, K. B. 20, A. M. 40, K. K. 20, Antoni Rogoziński 50, A. Rutańska 20, E. S. 20, M. Rogoziński 20, M. Ochira 40, O. S. 1—, K. Żuber 20, Zofia Żuber 40.

Rozalia Moczarska hal. 20, Basia Podgurna 10, A. Kraussowa 1—, Kazio Girzejowski 60, Marylka Girzejowska 60, dr. A. Z. 10—, F. Kraus: zebrane między znajomymi 3 30, dr. Jan Papée 5—.

Wandzia Jankowska kor. 1, z puszek w drogueryi L. Sadowskiego 1 30.

Ogółem złożono w administracji *Słowa Polskiego* 21 738 kor. 15 hal.

## Ryszard Strauss i „muzyka programowa“.

*Du sublime an ridicule il n'y a qu'un pas* — utartą tą sentencją walczą zwolennicy i przeciwnicy Ryszarda Straussa. „On wznosił się śpiewając, trąbą i modernistą bawarskiego; „on śmieszny“, wtórują im dyssonansem krytycy tej miary, co E. Hanslik i inni, którzy uzbrojeni w doświadczenie muzyczne i nie zapalający się do byle jakiej innowacji, analizują jego utwory „na zimno (*sit venia verbo*) przy zielonym stoliku!...“

Inni, pesymiści, wywodzą jeremiady nad upadkiem prawdziwej muzyki, protestując w imię sztuki przeciw nadużywaniu tonów i ich najsłynniejszych tajników do tego rodzaju utworów jak „Don Quixote“, gdzie autor każe „malować“ orkiestrze beczenie trzody i szum wiatraków...

A czwartą grupę stanowią ci, co się uznają niekompetentnymi do sądzenia tego olbrzyma, który zawarłszy sojusz duchowy z Nietzschem i odkrywając w jego „Zarathustrze“ swoją własną duszę, pisze drugie dzieło o „nadezłowieku“, w którym miasto „słów“ używa „tonów...“ To „Zarathustra“ — muzyk, to „muzyk przyszłości“, — to „nadmuzyk“!...

Dla nas, przeciętnych wielbicieli muzyki, stoi otworem „ziółta droga pośrednia“, dla nas nie istnieją pojęcia bezwzględnie „dobrej“ lub „złej“ muzyki, należy raczej poznać poetę, a następnie zastanowić się: żali twory jego są wyłącznie wynikiem jego „woli“ i gonitwy za oryginalnością — czy też są one wpływem jego talentu, a zatem jakiejś wewnętrznej konieczności!

A jeżeli badania wydadzą rezultat ostatni, natenczas dzieła te są dobre — boć innemu być nie mogły.

Zwolennicy kierunku konserwatywnego znajdują się w położeniu człowieka, który wychowany na łonie pewnego Kościoła, widzi nagle św. Kościół walący się, święci ści swe zdezonizowane!

Muzyka ich zamknięta była w całym szeregu zasad i reguł, które rosły do pięknego systemu i

wtem młodsza generacja — przecina więzy, muzykę krępującą, popuszcza wodze swemu życiu, a zarazem muzyce, która ma być tego oswobodzonego „ja“ zwierciadłem!

Zapominają tedy konserwatyści (klasyści), że i oni ongi podeptali i zreformowali zasadę, ich epokę poprzedzającą; zapominają pesymiści, że i Wagnera okrzyknięto za burzyciela i niszczyiciela prawdziwej sztuki.

Koroną zaś tego dzieła postępowego jest — Ryszard Strauss. Imię jego dostąpiło tronu sławy dopiero w ostatnich 8 latach; śmierć Hansa Bülowa i wejście gwiazdy Straussowskiej, schodzą się razem. Twory jego obiegają lotem błyskawicy sale koncertowe całego świata; ba, na jednej z wysp Sundajskich zabrzniały niedawno „kawały“ Eulenspiegla!

Urodził się w Monachium (r. 1864); po ojcu, nadwornym waldhorniście, odziedziczył smac zamięłowanie do muzyki.

Polką (*Schneide-Polka*) rozpoczyna w 6-tym roku życia karierę kompozytorską. Następuje obfity łańcuch sonetów, pieśni, utworów choralnych etc. Piękna „sui ta“ napisana na instrumenty dęte, zaprowadza go w ramiona Hansa Bülowa, który na dalsze życie i losy Straussa, jako kapelmistrza i dyrygenta stanowiący wpływ wywarł.

Natomiast znajomość i zbliżenie się do modernisty Aleksandra Rittera, obudziło w Straussie entuzjazm dla muzyki nowoczesnej.

Ritter zwrócił uwagę Straussa na historyczno-artystyczne znaczenie Berlioza i Liszta i — pasował go (jak Strauss sam powiada) ostatecznie i prawnie na „Programmuskera“.

Od r. 1886—1892 działa Strauss nietylko jako kompozytor. Najważniejsze utwory z tej epoki są: „Z Włoch“ fantazja symfoniczna i „Don Juan“ (poemat symfoniczny) — lecz ponadto jako dyrektor różnych nadwornych oper (Meiningen, Monachium, Weimar). W r. 1892 przeżywa niebezpieczne zapalenie płuc, a w ciągu podróży, którą odbywa, celem rekonwalescencji, po Grecji, Egipcie i Sycylii, tworzy (jedyn jego dotąd) dramat muzyczny „Guntram“.

MAŁY FEJLETON.

PROSPER MERIME'E.

## Mateo Falcone.

(z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Jeden żołnierz przybliżył się do stogu siana. Spojrzał na kotkę, od niechcenia kolnął karabinem siano i wzruszył ramionami, jak gdyby czuł śmieszność swojej ostrożności. Nic się nie poruszyło, a twarz chłopca nie zdradziła najmniejszego niepokoju.

Adjutant z swoimi podwładnymi był wściekły; oglądali się już na prawo w stronę doliny, skąd przyszli, jak gdyby decydowali się do powrotu, kiedy adjutant, przekonany, że groźba nie nie wskóra od małego Falcone, chciał jeszcze zrobić wysiłek pozyskania go pieczęcią i prezentami.

— Kuzynku — powiedział — wydajesz mi się sprytnym chłopcem! Daleko zajdziesz. Ale ze mną nie postępujesz, jak należy i żebym się nie obawiał sprawić przykrości kuzynowi Mateowi, niech mnie dyabli wezmą, uprowadziłbym cię ze sobą.

— Ha! ha! ha!

— Ale jak kuzyn mój przyjdzie, opowiem mu wszystko, a wtedy za kłamstwo dostaniesz różgami.

— Dobrze wiedzieć!

— No, zobaczysz... Ale słuchaj... bądź dzielnym chłopcem, a dam ci coś.

— Ja, kuzynku, dam ci tylko dobrą radę; jeżeli tu jeszcze dłużej będziesz się zabawiał, to Gianetto tymczasem dobiegnie do lasu; a wtenczas trzeba będzie więcej takich, jak ty, mazgai, aby go wytropić.

Adjutant wyjął z kieszeni zegarek srebrny, wartający pewno dziesięć franków, a zauważywszy, że oczy chłopca zaiskrzyły się patrząc na niego, odezwał się, trzymając zegarek przed jego oczami.

— Niepomiń! chciałbyś mieć zegarek taki; zawiesiłbyś sobie na szyi i dumnie spacerował po ulicach miasta, jak paw; a ludzie zapytywaliby cię: „która godzina?“, a ty odpowiadałbyś im: „Proszę popatrzeć na mój zegarek“.

— Jak będę duży, mój wuj da mi taki zegarek.

— Tak, ale syn twojego wuja ma już zegarek... nie taki, co prawda, ładny, jak ten... a jednak jest młodszy od ciebie.

Chłopiec westchnął.

— No! chcesz mieć ten zegarek, kuzynku?

Fortunato, patrząc ukosem na zegarek, podobny był do kota, któremu z daleka pokazują pieczone kurczę. Czuje, że sobie z niego żartują, nie śmie więc rzucić się z pazurkami i od czasu do czasu od-

W r. 1899 zostaje powołany do opery nadwornej w Berlinie, na którym to stanowisku po dzień dzisiejszy pozostaje.

Ryszard Strauss jest wcieleniem najwyższym modernistycznego kierunku w muzyce, który ochrzczono już prawnie nazwą „muzyki programowej“ (*Programmusk*).

Nie jest to muzyka bezwzględna, (jak n. p. klasyczna), która istnieje i tworzy się sama dla siebie i w sobie, a co najwyżej napisana została w chwilach szczególnego nastroju (*„Stimmungsmusik“*), nie jest to muzyka romantyczna, która pod wpływem poezji romantycznej tworzy dzieła o zewnętrznie wybuchalszej formie, a wewnętrznie bardziej skomplikowanej organizacji tonalnej; nie jest to w końcu „muzyka dramatyczna“ (choć na Wagnerowskiej muzyce się wychowała), która ubiera w tony „dramat“, lecz jest to muzyka-poezja, t. zw.: „poezja symfoniczna“; która przy pomocy kolorytu instrumentalnego i dobranych sytuacji orkiestralnych nietylko maluje „uczucia“, lecz wyraża pewne myśli, a nawet faktyczne momenta.

Stąd też nazwano ją: „Musik als Ausdruck“.

To jej cecha zewnętrzna.

Wprawdzie dotychczas wre zacięty spór o to, czy wogóle muzyka zdolna jest do „wyrażania“ pewnych myśli; wprawdzie teoretycy uważają podsuwanie jakiegokolwiek programu utworowi muzycznemu niejako za suggestję wywieraną na publiczność, to jednak muzyka ta — pojęta ze swej strony wewnętrznej, nie jest „nową“. Zdaniem modernistów jest już IX. Beethovenowska w swej IV. części zaczątkiem muzyki programowej; tryumfator muzyczny: Berlioz — Liszt — Wagner nadał jej formalną sankcję, a jak muzyka dramatyczna (opera) znalazła w Ryszardzie Wagnerze i twórcę i mistrza — tak Ryszard Strauss postawił poezję symfoniczną na wyżynie, na której dalszy jej rozwój zapewne będzie możliwym, — ale dzieła jego będą uchodziły w zakresie muzyki programowej za pierwowzór, za „klasyczne“!

W wykonaniu zaś zakreślonego „programu“ — wyprowadza Strauss w bój ogromu środków techni-

**KOCE i DERKI**

wyrobia i poleca

**Kęcka Fabryka Sukna**  
**ZAJĄCZEK i LANKOSZ**  
we Lwowie, Teatralna 3. w Krakowie, Bracka 5.



wraca oczy, aby nie poddawać się tentacyi; ale obli-  
zuje wąsiki co chwila i zdaje się mówić: „Jakaż to  
ciężka dla mnie próba“.

Jednak adjutant Gambe zdawał się działać  
w dobrej myśli... Fortunato nie wyciągnął rączki,  
ale powiedział z uśmiechem przykrym.

— Dla czego śmiejesz się ze mnie?

— Na Boga! nie śmieję się. Powiedz tylko,  
gdzie jest Gianetto, a zegarek ten będzie twoją  
własnością.

Fortunato uśmiechnął się z niedowierzaniem,  
a wpatrzywszy się swoimi czarnymi oczkami w oczy  
adjutanta, starał się w nich wyczytać prawdę, po-  
twierdzając słowa.

— Ż bym tak stracił moją epoletę — zawołał  
adjutant — jeżeli pod tym warunkiem nie dam ci  
zegarka! Towarzysze są świadkami, nie mógłbym  
więc cofnąć danego słowa.

Mówiąc tak, co raz bliżej przybliżał zegarek,  
który teraz aż dotykał zbłądłych policzków dziecka.  
Na twarzy jego wyraźnie odbijała się walka we-  
wnętrzna. Naga pierś podnosiła się szybko, zdawało  
się, iż się zaczyna dusić. A zegarek błyszczał, poru-  
szał się uderzając niekiedy o koniec łańcuszka.

Nareszcie... powoli, powoli, jego prawa ręka  
zaczęła się podnosić ku zegarkowi; końcami palców  
dotknął go... i zawiśł całym ciężarem na jego ręce,  
choć adjutant trzymał jeszcze koniec łańcuszka...  
Tarcza była błękitna... koperty gładko szlifowane...  
w słońcu błyszczał i lśnił... oślepiał... Tentacya była  
za wielką!

Fortunato podniósł równocześnie lewą rękę  
i wielkim palcem wskazał po za sobą stóg siana.  
Adjutant zrozumiał natychmiast. Puścił koniec łań-  
cuszka. Chłopiec uczuł się właścicielem zegarka.  
Zerwał się z pośpiechem daniela, o kilkanaście kro-  
ków odskakując od stogu siana, który woltyżerzy-  
czeli natychmiast przetrząsać.

Nie długo, a siano zaruszało się i człowiek  
skrwawiony ze sztyletem w rękę ukazał się, ale  
skoro usiłował powstać, rana nie pozwoliła mu  
utrzymać się na nogach. Upadł. Adjutant rzucił się  
na niego, wydzierając sztylet. Za chwilę skrzepowano  
go silnie, mimo oporu.

Gianetto, leżąc na ziemi, związany jak snop,  
odwrócił głowę w stronę Fortunata, który się  
zbliżył.

— Syn... — wyrzekł raczej ze wzdargą, niż  
ze złością.

Dziecię rzuciło mu sztukę monety otrzymaną  
od niego, czując, że przestał się wachać, jak ban-  
dyta zdawał się nie zważać na ten ruch. Z zimną  
krwią zwrócił się do adjutanta.

— Mój kochany Gambe, nie mogę iść; będzie-  
cie zmuszeni zanieść mnie do miasta.

— Przed chwilą biegleś szybko, jak sarna —  
odpowiedział okrutny zwycięzca; ale bądź spokojny:

cznych i harmonijnych, których ogół stanowi jego  
fenomenalny talent instrumentatorski\*).

Tu zwróćmy uwagę tylko na niektóre momenta —  
ogólniejszej natury:

Strauss jest najwyższym mistrzem formy; or-  
kiestra rośnie pod jego rządami do niebywałych  
dotąd rozmiarów; stosunek poszczególnych instru-  
mentów do siebie jest niemal matematycznie wykom-  
binowany. W orkiestrze tej nie tylko każdy instrument,  
ale niemal każdy pulpit odgrywa odrębną rolę, a ca-  
łość — na którą się często pozorne sprzeczności har-  
monijne składają — daje wrażenie artystycznie wy-  
konanej rzeźby.

Do skreślenia powyższej sylwetki skłoniło mnie  
zapowiedziane przez „Gal. Towarzystwo muzyczne“,  
wykonanie „Eulenspiegla“ na pierwszym, jutro (15  
b. m.) odbyć się mającym koncercie. Szczegółowy  
rozbiór tego utworu, tudzież ocena wykonania, bę-  
dzie rzeczą referenta muzycznego. Tu chcę tylko  
rzucić jeszcze kilka uwag o genezie tego dzieła.

„Eulenspiegel“ powstał w r. 1894.

Pełny jego tytuł brzmi: „Till Eulenspiegels  
lustige Streiche, nach alter Schelmenweise (in Ron-  
doform) für grosses Orchester gesetzt“.

Jestto muzyczne określenie owego bohatera opo-  
wieści średniowiecznej, (zawartej w tak zwanem:  
deutsches Volksbuch), który swoim niewyczerpanym  
humorem i polotem swego dowcipu, wznosi się ponad  
poziom przeciętnego człowieka, podobnie, jak Zara-  
thustra przewagą swego ducha i myśli dociera do  
światłanych wyżyn nadszowieczności.

Utwór nie jest wielkich rozmiarów, lecz czaruje  
swoją różnorodnością i dobitną charakterystyką  
tematów — co wymaga nadzwyczajnej zręczności  
i precyzji w wykonaniu.

O to jesteśmy jednak spokojni: liczne a z wyczer-  
pującą sumiennością prowadzone próby pod kierowni-  
ctwem dyrektora Towarzystwa — dają nam pełną  
gwarancję wzorowego wykonania tego cacka muzy-  
ki modernistycznej. Dr. N. H.

\*) Por. znakomitą rozprawę H. Meriana o „Za-  
ratustrze“ i Rösch'a o „Ein Heldenleben“.

jestem taki zadowolony, że cię mam, że miłe drogi  
poniosłbym cię sam na plecach, bez zmęczenia. Zre-  
szta, przyjacielu, zrobimy ci nosze z gałęzi i kapo-  
ty, a w zagrodzie Crespoli'ego znajdzie się para  
koni.

— Dobrze — odrzekł więzień; — włożycie też  
trochę słomy na nosze, abym wygodniej leżał.

Podczas gdy woltyżerowie zajmowali się, jedni  
robieniem rodzaju noszy z gałęzi kasztanowych, inni  
opatrywali ranę Gianetta, Mateo Falcone z żoną  
ukazał się na skrócie drożyny, prowadzącej do za-  
grody.

Kobieta ugięła się pod ciężarem ogromnego  
woru, naładowanego kasztanami, podczas gdy mąż  
niósł tylko jedną strzelbę w rękę, a drugą przez  
ramię zawieszoną, gdyż niegodnym byłoby, aby mę-  
żczyzna dźwigał coś innego, jak broń.

Na widok żołnierzy, pierwszą myślą Matea  
było, że przyszedł go aresztować. Ale skąd to przy-  
puszczenie? Mateo miałże jakiś zatarg ze sprawiedli-  
wością? Nie. Używał dobrej opinii. Był, jak to mó-  
wią, osobnikiem dobrze zapisanym; ale był Korsy-  
kaninem i góraliem, a mało jest Korsykanów i górali,  
którzy roztrząsawszy dobrze sumienie, nie mieliby  
w pamięci jakiejś peccadilli, kuli karabinowej, pchnię-  
cia sztyletem i tem podobnych drobiazgów. Mateo  
bardziej od innych miał czyste sumienie; od dziesię-  
ciu lat nie skierował lufy przeciwko człowiekowi;  
jednakże był przezorny, stawał więc od razu w po-  
stawie obronnej, gdyby tego była potrzeba.

— Żono — powiedział — postaw worek i trzy-  
maj się w pogotowiu.

Usłuchała natychmiast. Dał jej strzelbę, którą  
miał przewieszoną przez ramię, a która mogła mu  
zawadzać. Odsunął kurek strzelby i wolno posuwał  
się ku domowi, trzymając się drzew przydrożnych,  
aby w razie potrzeby skryć się za grubą pień, skąd  
sam zakryty mógłby dogodnie strzelać. Żona postę-  
powała tuż za nim, niosąc przygotowaną drugą  
strzelbę i naboje. Udziałem dobrej małżonki jest,  
w chwili walki, nabijać mężowi broń.

Z drugiej strony adjutant był w wielkiej oba-  
wie, widząc tak Matea, zbliżającego się ostrożnie z fu-  
zyą w rękę i palcem na cynglu.

— Jeżeli przypadkiem Mateo byłby krewnym  
Gianetta, albo jego przyjacielem, i chciał go bronić.  
Naboje obu jego strzelb ugodziłyby nas dwóch, tak  
pewno, jak list pocztą wysłany, a żeby tak mnie  
wziął na cel, nie pamiętając na pokrewieństwo!..

W tej obawie przybrał postawę bardzo odwa-  
żną; posunął się naprzeciw Matea, opowiadając mu  
zajście jako dawnemu przyjacielowi; ale ta chwila,  
zanim się porozumiał, wydawała mu się nieskończe-  
nie długą.

— He! hola! stary towarzyszu, to ja, twój  
kuzyn Gambe!

Mateo nie opowiadając słowa, zatrzymał się,  
a w miarę, jak tamten mówił, wznosił powoli lufę,  
tak, że zwrócona była ku górze w chwili, kiedy  
spotkali się.

— Jak się masz bracie, — powiedział adjutant,  
wyciągając rękę.

— Jak się masz — była odpowiedź.

Wstąpiłem, przechodząc przywitać się z tobą,  
i kuzynką Giuseppą. Zrobiliśmy dzisiaj daleką wy-  
cieczkę, ale nie mamy prawa skarżyć się; zrobiliśmy  
doskonały interes. Schwytaliśmy Gianetta Sanpiero.

— Chwała Bogu — zawołała Giuseppa. — W  
przeszłym tygodniu porwał nam kózę z pastwiska.  
Słowa te uspokoiły Gambe.

— Biedaczysko! głodny był — zauważył Mateo.

— Bronił się, jak lew — mówił dalej adjutant,  
zbity stropu; — zabił jednego z moich woltyżerów,  
a kapralowi Chardon, strząsał ramię; tego z resztą  
nie wielka szkoda, to był Francuz... Nareszcie  
skrył się tak dobrze, że sam dyabeł niebyłby go od-  
szukał. Bez małego Fortunata niebyłbym go nigdy  
dostał!

— Fortunato! — zawołał Mateo.

— Fortunato! — powtórzyła Giuseppa.

— Tak, Gianetto ukrył się w tym tam stogu  
siana, i Fortunato wskazał mi. Powiem o tem jego  
wujowi, kapralowi, żeby mu za to przysłał piękny  
prezent. Jego imię i twoje będzie wymienione w ra-  
porcie dziennym, jaki złożę u głównych władz.

— Przekleństwo! — szepnął Mateo przez za-  
ciśnięte zęby.

Zbliżyli się do oddziału. Gianetto leżał na no-  
szach gotowy do drogi. Kiedy ujrzał Matea, w towa-  
rzystwie Gamba, dziwny uśmiech ukazał się na  
ustach jego, potem, zwracając głowę w stronę domu,  
plunął na próg, mówiąc:

— Dom zdrajcy!

Tylko ten jeden człowiek, przygotowany już  
do śmierci mógł mieć odwagę użyć słowa „zdrajca“,  
stosując go do Matea Falcone. Dobre uderzenie szty-  
letu nie potrzebuje być powtórzane, od razu zgła-  
dziłoby obelgę. Jednakże Falcone wznosił tylko rękę  
do czoła, jak człowiek tracący przytomność.

Widząc powracającego ojca, Fortunato wbiegł  
do domu; za chwilę pojawił się z miarką mleka,  
którą ze spuszczeniem oczami podał Gianecie.

— Precz odmień! — krzyknął bandyta pio-  
runującym głosem.

Poczem zwracając się do jednego z woltyżerów:  
— Daj mi się napić, towarzyszu! — powiedział.  
(Dok. nast.).

## Kronika miejscowa.

Lwów, 14 grudnia.

### Jutro:

— 15 grudnia. Niedziela, Fortunata. — Sofonia.  
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 51, zachód o godz. 3  
minut 59.

### Pojutrze:

— 16 grudnia. Poniedziałek, Adelajdy ces. — Sofonia pr.  
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godz. 4  
minut —.

**Dzieci nasze** dowiedziawszy się, że zasłużony  
autor „Historii polskiej“ i „Malowniczego opisu Pol-  
ski“ Józef Chociszewski został uwięziony, zgłosiły się do  
Redakcji *Matego Światka* i złożyły 30 marek pruskich  
potrzebnych na wykupienie starca, który całe życie po-  
święcił pracy dla narodu, a dziś żyje w niedostatku.  
Pieniądze te, wysłano natychmiast do Gniezna.

**Jak popieramy nasz przemysł.** Uwaga  
autora tej notatki, który w tutejszych sklepach nigdzie  
nie mógł dostać ołówków z fabryki Wasilewskiego i  
Schmidta i stalówek Majewskiego i Ski w Warszawie,  
skłania mnie do niniejszego oświadczenia, które nie  
wiem ile razy publicznie już było głoszone, że tak  
ołówki te, jako też pióra stalowe, nawiasem mówiąc,  
w niczem nie ustępują zagranicznym, znajdując się na  
składzie w krajowej wytwórzo-handlowej  
Spółce przyborów szkolnych (ul. Piekarska  
l. 14), która na te przybory szkolne ma wyłączne za-  
stępstwo w Galicji. Dlaczego sklepy przyborów szkol-  
nych, z wyjątkiem nielicznych (n. p. Helena Jaworsk.,  
ul. Szymona, Cellerin, ul. Piekarska, i t. d.), woła za-  
miast tych krajowych wyrobów obce, to jest już ich  
tajemnica, którą może w obecnej chwili patriotycznego  
nastroju, by popierać przemysł krajowy, kupecy nasi  
zechcą wyjaśnić. My zaś naprzód odpowiemy im słowa-  
mi Mickiewicza: „W słowach tylko chcę widzim,  
w działaniu potęgę“, które do wszystkich bez  
wyjątku, a więc i do kupców polskich, szczególnie  
dzisiaj mogą być zastosowane. *Jeden z członków Spółki.*

W tej samej sprawie otrzymujemy następujące  
pismo:

Odnosząc do notatki w *Słowie Polskim* „Jak  
popieramy przemysł“ zaznaczamy, że zarówno ołówki  
firmy St. Majewski i Ski w Warszawie, jak i mydła  
zakopiańskie są stale na składzie w Bazarze krajo-  
wym przy ul. Trzeciego Maja. Dziwi nas bardzo, że  
ten ktoś, poszukujący we Lwowie wyrobów krajowych,  
pominał widocznie sklep wyłącznie wyroby  
krajowe mający na składzie t. j. Bazar Krajowy.

Z poważaniem

Krajowy Związek Przemysłowy

Stow. zarej. z ogr. poręką

W. Sztylowski.

Podwiński.

**Z Akademii umiejętności.** Uchwałą wy-  
działu filologicznego Akademii umiejęt. w Krakowie  
z dnia 9 grudnia 1901 został p. architekt Kazimierz  
Mokłowski mianowany współpracownikiem „Komi-  
syi historii i sztuki w Polsce“, z prawem używania po-  
wyższego tytułu.

**Na dzieci wrzesińskie.** Znany zakład foto-  
graficzny N. Lissy przy ul. Akademickiej 18, wydał  
nowe artystyczne karty pocztowe, jako reprodukcję  
akwareli malarza Kowalskiego, przedstawiającej nastę-  
pującą scenę: Grupa dzieci polskich ucieka przed  
otwartą paszczą potwora, którego znaczenie objaśnia  
wymowne emblemat, złożony z pikethauby, bagietów  
i liter H. K. T. Polska, skuta więzami, wskazuje dzie-  
ciom, jako ucieczkę przed potworem, Matkę Boską,  
która łaskawie przygarnia biegnących do niej małych  
męczenników i tuli do siebie. Na całą tę scenę pada  
snop światła, w którego jasności unosi się biały orzeł.

Kartki te pojawiają się jutro na wystawie zakładu  
p. Lissy. Czysty dochód z ich rozsprzedaży zostanie  
obrócony na dzieci wrzesińskie.

**Czytelnia akademicka** otrzymała następują-  
ce deklaracje młodzieży polskiej:

„Młodzież akademicka polska, zebrana na zgro-  
madzeniu 9 grudnia w Stanisławowie uchwaliła jedno-  
głośnie, że zgadza się z rezolucjami, zapadłymi na  
walnem zgromadzeniu „Czytelnia akademickiej“ i po-  
dziela jej stanowisko w sprawie ruskiej“.

„Kolegom za energiczne wystąpienie przeciw uro-  
szczeniu Rusinów uznanie. Gryfla“.

**Rektorat** gr. kat. seminarium duchownego we  
Lwowie, jak się dowiadujemy, otrzyma w komplecie  
dymisyę.

**Filipina z Jezierskich Wielohorska**, oso-  
ba rzadkich cnót i cichego poświęcenia dla bliźnich,  
zmarła we Lwowie. S. p. Wielohorska pozostawiła  
dwoje dzieci: syna, Cezara, właściciela dóbr na Woły-  
niu, ożenionego z Anną Lipkowską i córkę, Elinę, za-  
mężną za Ludwikiem Mastowskim, redaktorem *Prze-  
glądu*. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę z domu przy  
ul. Sykstuskiej 45 na ementarz Łyczakowski.

**Z za kulis.** Hermetycznie zamknięte kurytarze,  
słukowe miny nieoblatanych woźnych stanowią głów-  
ne środki koniecznej samoobrony reżysera i dyrekto-  
ra teatralnego przed żywiołowym pędem profanów za  
kulisę. Czasem jednak znajdzie się profan, który puka

Otrzymaliśmy FIGI Braća Didolić Lwów Wina dalmatyńskie  
Dalmatyńskie klg. 40 ct. Czarneckiego 3 z własnych winnic litr 46 centów i wyżej.



do podwojów tajemnych nie z owego „żywiolowego“ pędu, ale ze zwykłej, często zupełnie prozaicznej potrzeby. Takiego profana wpuszcza się zwykle na chwilę do zaczarowanego zamku. Czasem jednak profanem tym jest poseł, wysłany z państwa laików do imperyum sztuki. Wówczas godność poselska bywa ściśle respektowana, a posiadacz jej zostaje pod opieką praw międzynarodowych, które gwarantują mu nie tylko fizyczną, ale i moralną nietykalność.

Otóż o tym właśnie ostatnim przywileju, przyjętym, nawiasem mówiąc, za wszystkimi cywilizowanymi kulisami, zapomniał przed kilku dniami jeden z trzeciordernych dygnitarzy lwowskiego zakulisowego królestwa. Biedaczko ten poświęciwszy się wyłącznie, z dobrym zresztą skutkiem, dekoratorskiemu fachowi, zrobił zupełnie *fiasco*, usiłując raz jedyny przerzucić się na pole dyplomatyczne w charakterze rzecznika praw międzykulisowych. Na tem polu bowiem zdradził zupełnie brak znajomości podstawowych zasad nie tylko wyższej dyplomacji ale nawet zwykłego wychowania.

Wskutek tego pewien poseł profanów uczuł się niemile dotkniętym, uznając jednak niefachowość ówczesnego rzecznika w subtelnych sprawach towarzyskiej grzeczności za okoliczność łagodzącą, zrezygnował z praw, przysługiwanych mu w takich razach i ograniczył się za naszym pośrednictwem do wyrażenia skromnej nadziei, że na przyszłość o wszelkiej zmianie ról dyplomatycznych za kulisami będą powołani profani odpowiednio i dosyć wcześnie informowani.

**Strejk w piekarni.** Czyżka skończył się po 48 godzinach. Pomiędzy właścicielem piekarni i robotnikami stanęła umowa, która uwzględniła życzenia tych ostatnich i normuje stosunki ich z pracodawcą.

**Kolej Lwów-Podhajec.** Na budowę kolei ze Lwowa do Podhajec przyrzekł rząd w swoim czasie subwencję w wysokości reprezentującej dwie trzecie kosztów całej budowy i odpowiednią kwota miała być wstawiona już do budżetu na rok 1902. Okazało się jednak, że rząd obecnie ociąga się z umieszczeniem tej kwoty w preliminarzu na rok przyszły, skutkiem czego zamierzona budowa kolei musiałaby się opóźnić lub nawet być zupełnie zaniechana.

Wobec takiego stanu rzeczy za inicjatywą konsorcjum budowy, interesowane powiaty i miasta wnoszą petycję do Koła polskiego, ażeby rzeczona sprawa nie spuszczała z oka.

Taki memoriał wniesiony został wczoraj przez magistrat lwowski. W memoriale tym magistrat prosi Koło polskie imieniem gminy miasta Lwowa, ażeby wobec niepewnej sytuacji politycznej Koło użyło całej swojej powagi i wpływu w tym kierunku, ażeby bez względu na możliwą zmianę osób w gabinecie odpowiednia kwota w budżecie państwa na rok przyszły została wstawiona bezwarunkowo.

Odписy tego memoriału wysłał magistrat z prośbą o poparcie do ministra p. Piętaka, tudzież do tych posłów, którzy są zarazem członkami Rady miejskiej lwowskiej, t. j. dra Byka, dra Ćwiklińskiego, Piepes-Poratyńskiego, Romanowicza i dra Roszkowskiego.

**Były adwokat.** Fryderyk Kratter, po odbyciu kary pięciomiesięcznego więzienia, opuścił przed tygodniem mury więzienia. Obecnie zajęty jest jako urzędnik prywatny przy budowie jednej z kolei lokalnych.

**Rabunek.** W ul. Krakowskiej pod l. 6. znajduje się sklep jubilerski Dawida Perlmuttera. Wczoraj popołudniu osoba z ówierświatka Jewka Franków zbliła kamieniem szybko wystawową i skradłszy wiszące na postumencie 34 pierścionki, uciekla. W pogon za nią puścił się subjekt sklepowy i agent policyi Günsberg, który naszedł tam przypadkiem. Po długim pościgu po rozmaitych kamienicach przytrzymali ją w ul. Krakowskiej pod l. 2. na trzecim piętrze i pierścionki odebrano, brakuje jednak 11 sztuk, które zgubiła lub zdołała ukryć.

**Dwa rogacze zabite** znalazł wczoraj strażnik miejski na cmentarzu stryjskim i oddał je policyi. Następnie okazało się, że capy te pochodzą z kradzieży, popełnionej w magazynach kupca Schleichera w ul. Kieleckiej pod l. 11. Prócz tego skradziono ryby (sandacz) wartości przeszło 100 kor.

**Pojedynek** na palasze odbył się wczoraj między dr. F. i p. R. Pan R. lekko ranny w palec.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr 4+0 R.

**Kronika policyjna.** Służąca Marya Wereszuk przyjęta przez kupca p. Gimpla, zamieszkałego przy ulicy Kotlańskiej pod l. 1. wzięwszy klucze od strychu, skradła bieliznę i ubrania i zbiegła następnie ze służby. — Z 30 p. p. zbiegł szeregowiec, Friedrich Heinz. Ubrany był w bluzę i czapkę wojskową bez bagnetu i płaszcza. Heinz jest znanym policyi nałogowym złodziejem — Mojżeszowi Lotringerowi, komisyjnowi z Bóbrki, skradziono w ulicy Zielonej z wozu dwie banki blaszane z farbą. — Notowany złodziej, Władysław Królikowski, przytrzymany między wozami na gródeckiej targowicy, rzucił się z nożem w rękę na policyjanta. Przy pomocy przechodniów rozbrojono go i oddano do aresztów — Służąca pani Anieli Neusser, zamieszkała w ulicy Łyczakowskiej pod l. 1. nabrała w pobliskim sklepiu na rachunek swej służbowej czyni towarów korzennych, a skradłszy jej następnie złoty pierścionek i kilka kilogr. cukru, zbiegła z domu. Po czterech dniach powróciła najspokojniej do służby, a oddana w ręce policyi przyznała się do kradzieży — P. Emilia Dzikowska zgubiła wczoraj jedwabną torebkę, zawierającą pugilares z kwotą 6 koron. — Na Wulce przytrzymał agent policyi Paszkowski dezertera z 30 pp. N. Sorokę i oddał go w ręce władz wojskowych. — Zegarmistrz Ascher Zelig Granbart, zamieszkały w ulicy Starozakonnej, pozabierał do naprawy od rozmaitych osób zegarki i zniżył z nimi bez śladu — W ul.

pod Dębem aresztowano 13-letniego syna murarza, Kazimierza Lapi, który rzucił z ręki kamieniem na przejeżdżającego wozy włoskańskie, zranił ciężko w głowę Wasyła Pysłowskiego — W ulicy Żółkiewskiej pod l. 83. od dłuższego czasu poczęły ginać lokatorom rzeczy. Wczoraj skradziono z ganku 10 metrów chodnika, a dochodzenia wykazały, że sprawczynią kradzieży jest lokatorka tego domu, Antonina Mazurek, w której mieszkaniu odszukano pokradzione rzeczy. — Ludwikowi Sanochemu, piekarsowi u p. Czyżeka, skradziono w chwili opuszczenia roboty przez czeladź, nowe ubranie marynarkowe.

## Kronika krajowa.

**A więc boli!!!** Kupiec w Stanisławowie p. L. Zajchowski otrzymał przed tygodniem z Hamburga cennik gwiazdkowy księgarni niejakiego Arnolda i tego samego dnia zwrócił go nadawcy z wymownym dopiskiem: „Września“. Zwrotna posyłka wywarła zamierzone wrażenie. W kilka dni później p. Zajchowski otrzymał z Hamburga następujący list w języku polskim:

Hamburg, dnia 11 grudnia.

Z koperty mego prospektu widzę, że pan go nie chce przyjąć według Wrześni. Ale panie łaskawy! Cóż ja tam winien tej komedii tragicznej naszego rządu? Nie przymuszam nikogo odebrać kupować, ale życzę pozostać w zgodzie z moimi klientami i proszę pana mnie nie robić odpowiedzialnym za rzeczy, którym nie mogłem zapobiedz.

Z uszanowaniem

Arthur C. Arnold.

A więc zabolalo!

Ogłaszamy list Arnolda jedynie w tym celu, aby zachęcić ogół polski do dalszego, systematycznego odsyłania niemieckich cenników. Jeżeli uda się nam za pomocą takiej zbiorowej, nienastannej akcji zrobić szereg w kieszeniach pruskich, to z pewnością sami Prusacy, trafiaeni w najczulszą stronę, zechcą trąbić do odwrotu.

**Usunięcie portretu Kościuszki.** Z Tarnopola telegrafują nam: „Ważne zgromadzenie „Sokoła“ wobec oburzącego faktu obrazy uczuć narodowych polskich, popełnionej przez zdjęcie portretu Kościuszki w sali „Sokoła“, uchwalilo wyrazić najwyższe oburzenie członkom „Proświty“ i w przyszłości nigdy nie udzielać Rusinom sali“.

**Biskupem stanisławowskim** został mianowany Bazylianin ks. Filas. Nominację tę ogłosi już lada dzień *Wiener Ztg.*

**Wykłady z dziedziny pożarnictwa.** Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych postanowił urządzać publiczne popularne wykłady o przyczynach powstawania pożarów, o zachowaniu się publiczności podczas pożaru i o sposobach gaszenia pożarów. Wykłady te odbywać się będą podczas powiatowych kursów pożarnictwa, które urządza Wydział powiatowy. Wydział krajowy aprobował tę myśl i wydał odpowiedni okólnik w przekonaniu, że przez spopularyzowanie strażactwa podniesie się obrona pożarna w kraju.

**Bracia Słowianie.** Gospodyn Fedko Zaujko nie rozumie po polsku, ale za to rozumie po niemiecku! Kto nie wierzy — niech czyta: Biuro spedycyjne p. Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimie wysłało list z adresem: „Szczepanowski urząd gminny — Nowosiółki p. Przemysłu“. W odpowiedzi odesłano p. Biesiadeckiej kopertę z napisem: „*Rotour. Nicht angenommen. Fedko Zaujko, Dorfschütze*“.

**Z poczty.** Z dniem 16 grudnia zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Synowódzku wyżnem całoroczna służba listonosza wiejskiego dla miejscowości Korezyn.

**Niesmaczny żart.** Wiadomość zanotowana przez kilka dzienników, jakoby p. Kiesler, dyrektor Kasy oszczędności w Stanisławowie, został szlachetnie polskim, okazała się żakowskim konceptem, który początek swój wziął w Wiedniu.

**Miasto Żywiec** zaliczonem zostało do rzędu miejscowości, w których Bank krajowy może udzielać pożyczek hipotecznych na mieszkalne domy murowane i podatki domowe czynszowemu podległe.

**Z notaryatu.** Z powodu śmierci Antoniego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach, ustanowiony będzie na czas opóźnienia tej posady substytut notaryusza. Kompetencje o tę substytucję zechcą wnieść podania najdalej do 16 bm. do lwowskiej Izby notaryalnej.

**Jarosław, 12 grudnia.** Dziś odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie, zwołane przez korporacje przemysłowe, i uchwalilo: Wyrazić oburzenie z powodu niesprawiedliwego wyroku, wydanego w Gnieźnie w sprawie wrześnińskiej; wyrazić sympatię ofiarom wspomnianego procesu; wybrać komitet w celu niesienia materialnej pomocy dzieciom ofiar tego procesu (na ręce tego komitetu złożono zaraz datki); w końcu, by kupcy tutejsi żadnych towarów z Prus nie sprowadzali, jakoteż by nieposłusznych kupców bojkotowali.

**Zezwolenie.** Cesarz zezwolił radcy sądu krajowego w Stanisławowie, Kornelowi Proskurnickiemu, przyjąć i nosić papieski krzyż honorowy *Pro Ecclesia et Pontifice*.

**W naszej administracji** złożyli: p. Ludwik Pikor z Krechowic dla biednych dzieci wyznania mojżeszowego 10 K.; p. Dominiuk z Borysiawiu 3 K. na gimnazjum polskie w Cieszynie.

**Dla biednej matki 6-ga dzieci** na pogrzeb córki złożyło: Okienko „Słowa Polskiego“ 3 kor., na ręce pani Piąt-

kowskiej złożyli: W. Leda 1 kor., Piątkowski — 40, Piątkowska — 60, radca Łopacki 1, radca Kanowski, 1, N. N. — 80, Korz. — 1, W. — 10, Bodnar 1, Czarnecka — 20, Nowakiewicz — 20, Tennenbaum — 20, Stefica B. — 20, Władzio Sz. — 40, Konst. S. — 40, X. N. — 40, Kizia — 40, Adam K. — 80, Ach. — 40, Teliczek — 40, Stabowa 20 hal.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę 15 bm. w szkole Mickiewicza (ulica Teatralna l. 15) o godzinie 5 popołud. prof. uniwersytetu dr. St. Głabiński: „Podatki w teorii i praktyce (Podatek giełdowy, konsumpcyjny: Zakonczenie)“. W szkole realnej (ulica Kamienna l. 2) o godzinie 5 popołudniu dr. St. Witkowski: „Sztuka grecka w dobie świetności (Partenon)“.

**Kółko historyczne.** Dnia 15 bm. w niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się w sali VIII. uniwersytetu posiedzenie Kółka historycznego, na którym ak. Al. Medyński wygłosi odczyt p. t. „Postępie egipctologii w XIX w. (wstęp do serii wykładów o kulturze egipskiej), a ak. Raciborski złoży sprawozdanie z ostatniego rocznika „Kwartalnika historycznego“.

**Dr. Alfred Winogrodzki**, osiadłszy na stałe we Lwowie, mieszka przy ulicy Śniadeckich l. 2.

**Jako szczególny praktyczny podarek** na Gwiazdkę jest polecenia godną doskonała herbata „Ceylon“ G. A. Marinitsha w Colombo (Ceylon). Jest ona od laty za granicą lubianą. Znalazła też u nas, z powodu dobroci, należyty popyt, odkąd ta renomowana firma urządziła skład we Wiedniu IV, Paulanergasse 10. Herbatę Ceylon G. A. Marinitsha pakuje się i wysyła z fakturyj firmy w Colombo wprost w oryginalnych paczkach dla Austro-Węgier do wiedeńskiego składu.

**W „Colosseum“** kończy się z dniem jutrzejszym dotychczasowy program, w którym taką atrakcyę stanowią dwie zrosnięte siostry bliźniaczki. Od poniedziałku rozpoczyna się przedstawienia z nowym programem, w którym główną rolę będą odgrywały nadzwyczajne produkcje 15 oswojonych niedźwiedzi. Oryginalny transport tej niedźwiedziej kompanii z podbiegunowych lodów przybył już dziś do Lwowa. Klatki z niedźwiedziami zajmowały dwa wagony.

## Z za kordonów.

**Wilhelm Bogusławski.** Depesza z Żytomierza przyniosła wczoraj wieść żalobną: dnia 11 grudnia zakończył tam życie Wilhelm Bogusławski, uczony badacz Słowiańszczyzny. Urodzony 1825 r. w Lachowicach, w gub. wołyńskiej, kształcił się w Żytomierzu, a potem na wydziale prawnym w Petersburgu. Został urzędnikiem ministerstwa wojny, przebywał czas jakiś w Kazaniu i nad Dunajem w 1854 r. Na niwę historyczną popełnił go wrażenia z podróży, odbytej w r. 1858 po Łużycach — i serdeczna przyjaźń, związana tam z budzicielami ducha narodowego, Smolerem i Hórnikiem. Dzięki temu, za powrotem do Petersburga, ogłosił drukiem dzieło p. t. „Rys dziejów serbo-łużyckich“, które ks. Hórnik przełożył na język górno-łużycki i wydał 1884 r. w Budziszynie. Odtąd aż do samego zgonu poświęcił się Bogusławski pilnemu badaniu zamierzłej Słowiańszczyzny i niezmordowanemu udwadnianiu, że mowa słowiańska rozpościerała się ongi aż po brzegi Renu. Owocem tej pracy jest ogromne dzieło p. t. „Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII. wieku“, którego tom I. wyszedł w Poznaniu 1887 r. Poznańskie Tow. Przyjaciół nauk uwieńczyło je nagrodą konkursową. Oddany całą duszą umiłowanej historii, Bogusławski mało brał udziału w życiu publicznym, ci jednak, którzy go znali, nie zapomną nigdy jego zapалу młodzieńczego i rzadkiej słodyczy.

**Małe bohaterki.** Berliński korespondent petersburski *Kraju* opowiada, co następuje:

W jednej z restauracji berlińskich wieczorem, po posiedzeniu parlamentarnego Koła polskiego, przy stole zebrało się kilku posłów, jeden malarz, jeden literat... Rozmowa toczy się o zajęciach we Wrześni, o wyroku gnieźnieńskim. O czemżeż mówi się dzisiaj w towarzystwach polskich?

Książę Sułkowski, poseł do sejmiku pruskiego i — nawiasem mówiąc — posiadacz jednego z najpiękniejszych pałaców w Wielkopolsce, opowiada:

— Wszystko, co się tyczy procesu gnieźnieńskiego, nie jest jeszcze znanem... Czy wiecie panowie na przykład, że sześć małoletnich dziewczyn, wezwanych do świadectwa, z własnej inicjatywy i z własnych oszczędności dało na mszę św., by „Pan Bóg umocnił je wobec sądu pruskiego i pozwolił im mówić śmiało to, co myślą i czują — i co jest świętą prawdą“. Czy to nie wzruszające?

A potem:

— Nie myślcie, że „masowe egzekucje“ miały miejsce tylko we Wrześni? Zdarzyły się i gdzieindziej. Między innymi raz władza szkolna obila porządnie siedm czy ośm małych dziewczynek w Miłostawiu za bierny opór, jaki stawiały nauce religii w języku niemieckim. Jedną z dziewczynek wraca do domu, zanosząc się od płaczu. Uspokoić się nie może. Matka wola z jękiem:

— Zrów cię katowali, biedaczko moja!

Małej lkanie nie pozwala mówić. Wreszcie zdobywa się na odpowiedź:

— Wcale nie! Ja właśnie dlatego płaczę, bo nauczyciel bił dzisiaj inne dziewczynki, że nie chciały odpowiadać po niemiecku, a mnie nie...

I mała wybuchła głośniejszym płaczem:

— Ja przecież nie jestem gorsza od tamtych, mamola...

ULSTRY, PALTA,

Ubrania marynarkowe, zakietowe, anglezowe, smokingowe, frakowe. Szlafroki. Kurtki angielskie. Kamizelki.

polecają najnowsze kroju i w największym wyborze  
**HEILMANN KOHN** i Synowie  
ces. i król. nadworni dostawcy  
we Lwowie, plac Marvacki liczbą 5.



## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę 14 b. m. po raz ostatni: „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego. Pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego i występ Ireny Bohuss.

W niedzielę 15 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Grube ryby“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz ostatni w tym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ E. Guszalewicz.

W poniedziałek 16 b. m. po raz pierwszy: „Nadzieja“, dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Hejermanna'a, w przekładzie Jana Kasprowicza.

We wtorek 17 b. m.: „Flipota“, komedia w 3 aktach Jul. Lemaitre'a. Występ K. Kamińskiego.

We środę 18 b. m. po raz drugi: „Nadzieja“.

We czwartek 19 b. m.: „Pajace“, występ Ireny Bohuss i Eug. Guszalewicz i „Rycerskość wieśniacza“, występ Heleny Ruszkowskiej.

### Repertuar teatru ludowego miłośników sceny:

W sobotę 14 b. m.: „Majstrowa z Chorażyczyny“, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami E. Błotnickiego.

W niedzielę 15 b. m. popołudniu: „Romantyczni“, sztuka w 3 aktach Rostanda.

W niedzielę wieczorem: „Gwiazda Syberii“, obraz dramatyczny w 4 aktach hr. L. Starzeńskiego.

W przygotowaniu: „Na wakacjach“, sielanka humorystyczna w 3 aktach Sydona Friedberga.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W niedzielę 15 b. m. o godzinie 8 popołudniu: „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w siedmiu obrazach Juliana z Poradowa.

W niedzielę wieczór: „Sobowót“, krotokwila w trzech aktach Hanequin'a i Durala.

„Ilustracja Polska“. Ostatni (13) zeszyt wybornego tego wydawnictwa odznacza się takim bogactwem ilustracji, a urozmaicheniem treści, że śmiało może być stawiany na czele naszych pism artystyczno-literackich. Redakcja łączy wniosły z przyjemnem, umie uderzać w strunę ideową, nie przestając ani chwili stosować się do potrzeb codziennego naszego życia. Wybornymi reprodukcjami fotograficznymi ilustruje życie bieżące — a z tej kategorii uderza zdjęcie „kwiatków hakatyzm pocztowego“ — fotografia kopert listów z adresami polskimi, przekreślonymi i tłumaczonymi w poznańskim biurze tłumaczeń, dalej fotografie skazanego wydawcy *Pracy* poznańskiej, Marcina Biedermana i dzielnego obrońcy dra Celichowskiego, nareszcie szereg fotografii z odsłonięcia pomnika Ujejskiego we Lwowie i 3 portrety poety.

Pod względem literackim mamy szereg nader zajmujących artykułów z dziedziny poezji, sztuki i życia narodowego (rzecz p. t. „Młodzież i książka“, o „Miłości“ Kasprowicza z wspaniałymi rysunkami Lilianna i Okunia, wiersze Staffa, Pietrzyckiego) — i ciąg dalszy wyborów satyry Reymonta o pannę Hali... Treści przytem wcale jeszcze nie wyczerpałszy, bo mamy jeszcze szereg reprodukcji posłów sejmowych, portret Rychnowskiego w swojej pracowni, małego kompozytora Horszowskiego etc. — a nareszcie rubrykę: „Dla naszych pań“ z mnóstwem rycin, ilustrujących mody bieżące w teście i osobnym dodatkiem rycin mód bieżących.

Wszystko to w wyborach reprodukcjach, w treści żywe, zajmujące, aktualne świadczy o gromnej ruchliwości wydawców i czyni *Ilustrację* pismem, które zdolne jest wyrugować wszystkie ilustrowane bibuły niemieckie.

## Związek słow. zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 11 grudnia.

Drugi dzień obrad rozpoczął p. Stępień referatem komisji wydziałowej o sprawozdaniu z czynności wydziału Związku. Komisja z uznaniem podniosła działalność wydziału, wnosi jednak, by na przyszłość zgromadzenia delegatów odbywać się mogły z końcem września, lub też w połowie października.

Wniosek ten uchwalono.

Nad sprawozdaniem komisji lustracyjnej wywiązała się obszerna dyskusja. Komisja ta wniosła, zgodnie z wydziałem Związku, ażeby zaległych odsetków nie umieszczano w bilansach. Niektórzy z mówców byli odmiennego zdania.

Uchwalono wniosek komisji.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego dr. Lechowski postawił wniosek nagły, ażeby zgromadzenie wysłało deputację do marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego, celem przedstawienia mu się.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Wybrano deputację, składającą się z pp. Wojciecha Biechońskiego z Gorlic, ks. Friedla z Komarna, i p. Sieczki, burmistrza z Zakopanego, która natychmiast udała się na miejsce.

Uchwalono wydziałowi absolutoryum z rachunków za r. 1901.

Dyrektor Zauderer z Dębicy, przedłożył budżet na r. 1902.

Preliminarz budżetu na rok 1902 wynosi w wydatkach 40.200 koron. Niedobór wynosi 3.900 kor., który ma być pokryty zapasem kasowym z dnia 31 grudnia 1901, zaś później zwrotem kosztów, poniesionych przez Związek przy zakładaniu Banku związkowego.

Oplaty stowarzyszeń mogą być uiszczane w tej samej co dotychczas normie t. j. 3 pr. od czystego zysku, w granicach od 50 do 500 kor., jako naj-

wyższej wkładki. Od opłat, wniesionych po 1 lipca, liczyć się będzie 5 pr. zwłoki, za czas od 1 stycznia aż po dzień zapłaty.

W sprawie Banku związkowego, imieniem komisji bankowej dr. Ehrlich postawił następujący wniosek:

Walne Zgromadzenie zechce uchwalić. Celem zabezpieczenia Stowarzyszeniom związkowym wyłącznego wpływu na skład przyszłego zarządu Banku związkowego, uznaje Walne Zgromadzenie Towarzystw zarobkowych i gospodarczych moralny obowiązek Stowarzyszeń związkowych, nabycia akcyj Banku związkowego na dalszą kwotę 133.000 kor. Z tego powodu wzywa się wydział Związku, by w porozumieniu z Dyrekcjami poszczególnych stowarzyszeń, unormował ilość zakupić się mających przez każde stowarzyszenie dodatkowo akcyj. Ze względu na bliski ostateczny termin ukonstytuowania się Banku związkowego, oznacza Walne Zgromadzenie dzień 31 stycznia 1902 r., jako najdalszy kres do złożenia waluty za nabyte dodatkowo akcje.

Wniosek ten uchwalono z usunięciem słów: „celem zabezpieczenia akcyonaryuszom związkowym wyłącznego wpływu na skład przyszłego zarządu Banku związkowego“, a zastąpienia ich słowy: „celem uzupełnienia kapitału Banku związkowego“.

Na wniosek ks. Rabinieja, wyrażono jednogłośnie uznanie drowi Lechowskiemu za gorące starania około założenia Banku związkowego.

Godz. 1 1/2 posiedzenie trwa dalej.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 14 grudnia. Posiedzenie Izby posłów otwarto po g. 10 1/4 (czas wiedeński). Odczytano wnioski i interpelacje. Następnie minister skarbu Böhm-Bawerk odpowiadał na interpelacje. Minister odpowiedział między innymi na interpelację p. Darnielaka i tow. w sprawie nielegalnego nałożenia podatku osobisto-dochodowego na szereg duchownych w Galicji. Minister wywodzi, że faktycznie zaszyły usterki formalne, zarządzono też uzupełnienie postępowania administracyjnego i reasumowanie nałożonych podatków.

Dotyczące rokowania nie są ukończone, tak, że obecnie z pewnością nie można jeszcze powiedzieć, czy nastąpi zwrot zbyt wysoko wymierzonego podatku. Minister dalej zarządził, aby wymiar podatku osobisto-dochodowego dla duchownych zastosowywano do postanowień paragr. 206 alinea 3 ustawy o podatku osobisto-dochodowym.

Następnie odpowiedział minister na interpelację w sprawie rzekomych wadliwości, istniejących we fabryce tytoniu w Winnikach — poczem Izba przeszła do dalszego ciągu nad paragrafami 2 i 11 ustawy o stowarzyszeniach rolniczych.

W głosowaniu §. 2 przyjęto stosownie do wniosku komisji, a §. 11 przyjęto z niektórymi zmianami stylistycznymi, według §. 11 udział w zarobkowych interesach jest wykluczony, natomiast komisyjne nabywanie rolniczych artykułów jest dozwolone.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad §. 3 i 4 tej ustawy.

Posiedzenie trwa dalej.

Przemawia poseł Seitz.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 14 grudnia.

### Wystawa gwiazdkowa w Krakowie.

Kraków. Dziś o 11-tej godz. przedpołudniem odbyło się w dawnym gmachu gimnazjum św. Anny, otwarcie wystawy gwiazdkowej, złożonej wyłącznie z wyrobów przemysłu krajowego, którą za inicjatywą tutejszej czytelnicy kobiet urządził osobny komitet. Wystawa zajmuje 7 dużych sal. Na otwarcie przybyli prez. Friedlein, wiceprezes Leo, JE. Stanisław Tarnowski, rektor Janczewski, Fryderyk Zoll, ks. prałat Bukowski, inspektor przemysłowy Kremer i w. i. Imieniem komitetu przemówił inż. Rolle, poczem prez. Friedlein otworzył wystawę, podnosząc jej znaczenie dla przemysłu kraj. i wyrażając podziękowanie inicjatorom. Po przecięciu wstążki, zamykającej wstęp, udali się wszyscy na zwiedzanie wystawy.

Przybyła też liczna publiczność. Między innymi krakowski bazar kraj. wystawił piękne wyroby krajowe. Po raz pierwszy w Krakowie wystawione są wyroby krajowe wełniane włóścianina Marcina Brzeka z Błażowy, dorównujące obcym wyrobom, oraz wyroby spółki stolarskiej w Kalwarii. Obok pięknych makat i materyj są na wystawie skromne wyroby pastuska Pacułka, domorosłego rzeźbiarza, który wyrobił z drzewa ptaszki, kolorowane, uderzające podobieństwem do żywych.

### Przeciw Prusactwu.

Kraków. Wczoraj odbyła posiedzenie kongregacyi kupieckiej; komunikat o posiedzeniu tem powiada, że między innymi poruszono sprawę spro-

wadzenia towarów z Niemiec. Jakkolwiek już poprzednio za wpływem kongregacyi, kupcy starali się o ile możności omijać stosunki z firmami niemieckimi, to jednakże brakło należytego poparcia publiczności. Obecnie postanowiono akcyę tę rozszerzyć. Akcyę ta wymaga wielu ofiar, ze względu na konkurencyę innych czynników, których patryotyzm mniej jest skłonny do ofiar. Akcyę ta wymaga również silnego poparcia ogółu.

### Sytuacja.

Wiedeń. N. Fr. Presse przynosi wiadomość z kół parlamentarnych, że cesarz do pewnej wybitnej osobistości, którą przyjmował na ogólnych audyencyach, miał rzekomo powiedzieć: „Jeżeli z tym parlamentem nie pójdzie, to stanie się coś innego“.

W kółach parlamentarnych nie wierzą temu.

### Sprostowanie p. Kozłowskiego.

Wiedeń. Neue Freie Presse donosi szczegóły o wystąpieniu p. Kozłowskiego z komisji parlamentarnej Koła polskiego. P. Kozłowski nadesłał do Neue Fr. Presse obszernie sprostowanie, w którym jednak zajmuje się swemi prywatnemi zapatrywaniami na sprawy krajowe i ugodę węgierską.

### Nowa ustawa prasowa.

Wiedeń. Nowa ustawa prasowa została już ukończoną i zostanie jeszcze w tym tygodniu przedłożoną Izbie posłów. Co się tyczy zniesienia zakazu kolportażu, to nowa ustawa będzie zawierała inne postanowienia, aniżeli rząd początkowo zamierzał.

## Po zamknięciu numeru.

Popisy w ochronkach. Dzisiaj odbyły się półroczne popisy w lwowskich miejskich ochronkach przy ul. Grodeckiej, Staszica i Ochonek. Zważywszy, że ochronki te po za znaczeniem humanitarnem, mają też wielkie znaczenie pedagogiczne, gdyż przygotowują działkę do szkół, należy się uznanie tym, którzy ochronkami temi się opiekują.

Dzisiaj na popisach byli obecni: ks. arcybiskup Bileczewski, namiestnik Piniński, marszałkowska Potocka, prezydentostwo Małachowsky z córką i wiceprezydentowa Michalska. Działka odświętnie odziana, popisywała się deklamacyami, śpiewem, wiadomościami z religii. A że są to dzieci najbiedniejszych mieszkańców naszego miasta, rozdano im później nagrody gwiazdkowe w postaci pierników, cukierków, strucli i t. d.

Wszędzie na zakończenie przemawiał do działwy kilku słowami ks. arcybiskup Bileczewski.

Deputację W. zgrom. zw. stow. zarobk. i gospodarczych przyjął marszałek hr. Potocki nader życzliwie. Na przemówienie dyr. Wojciecha Biechońskiego oświadczył, że cieszy go fakt, iż do Związku garną się także włóścianie, oraz przyrzekł ze swej strony udzielić moralnego poparcia.

Spotkanie pociągów. (Tel.) Stanisławów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z powodu złego ustawienia zwrotnicy, najeżdżał dziś 14 grudnia o godzinie 3 w nocy, zdążający od Stanisławowa pociąg towarowy nr. 379, na stacyi w Hołoskowie na stojący tamże pociąg towarowy z Kolomyi nr. 378, przyczem 5 wozów zostało uszkodzonych. Z personelu nikt nie został skańczony. Natomiast dwóch konduktorów zgłosiło się jako chorzy. Wskutek tego wypadku doznał pociąg osobowy nr. 313 trzygodzinnego spóźnienia, a pociąg pospieszny nr. 301 spóźnił się o godzinę i 40 minut. Śledztwo w toku.

## Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Wiedeń, 14 grudnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.23 Renta majowa 99.15, Węgierska renta koronowa 94.35, Akcye kredytowe 655.—, Kredytowe węgierskie 661.50, Bank anglo-austriacki 261.50, Unionbank 548.—, Bankverein 443.—, Laenderbank 410.50, Kolej pań. 650.50 Lombardy 65.50, Elbenthal 478.—, Towarzystwo akcyjne bronii — Akcye tytoniowe — Alpij 394.50, Rima Muranya 470.50, Prager Eisen —, Losy tureckie 101.50, Ruble 258.75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcye gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 92.40, 4% Listy zastaw. Banku kraj. 92.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. 90.25.

Usp. spokojne.

Berlin, 14 grudnia. O godzinie 12 m. 30 notowano: Kredyty 90.90, Disconto Commandit 179.—.

Uspokojenie nieroztr.

Wiedeń, 14 grudnia. (Gielda zbożowa).

Pszenica na wiosnę 8.84 do 8.85 pszenica na maj-czerwiec — do — Zyto na wiosnę 7.59 do 7.60, żyto na maj-czerwiec — do — Kukurydza na wiosnę od 5.78 do 5.79 Kukurydza na maj-czerwiec od — do — Owies na wiosnę od 7.70 do 7.71, owies na maj-czerwiec od — do — Rzepak na styczeń-luty od — do — Rzepak na sierpień-wrzesień od — do —, Olej rzepak, na styczeń-kwiec od — do —

Uspokojenie słabe

Puchmurno.

Budapeszt 14 grud. Pszenica na kwiecień 8.86 do 8.87 pszenica na październik 7.33 do 7.34, żyto na październik 6.50 do 5.51, owies na kwiecień 11.30 do 11.70, kukurydza na paźd. — do —, kukurydza na maj — do —, rzepak na sierpień — do —, żyto na kwiecień 7.41 do 7.42

Mierne.

Tendencja rezerw.

Spokojne.

Gdzie można zamawiać najtaniej i najepiej półmiskowe na zebrania towarzyskie?

9418 5-1

Tylko w restauracji **L. ORŁOWSKIEGO** w paśażu Mikolascha!

Posiada największy lokal we Lwowie — nie każe sobie na zebrania płacić za salę osobno — godzi się przy zamówieniach jak najsumiennie, a wykonuje je starannie.

Wady zjed. (Gawert) z 6-ciu dań podaje za 1 złr. 10 ct. — Abonament do domu 3 dań 18 złr., zaś 2 dań 12 złr. — Po teatrze podaje świeżo przyrządzone potrawy do godziny 1. w nocy.



# Dział ekonomiczny.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 13 grudnia.

Działalność spekulacji zaczyna nieco słabnąć, gdyż nie wszystkie okoliczności układają się tak, by zadość uczynić oczekiwaniom partii żywnościowej.

W pierwszym rządzie nie dopisuje Berlin, gdzie ruch obrotów znacznie się zmniejszył przy równoczesnym osłabieniu ogólnej tendencji. W Berlinie przekonano się bowiem rychło, do czego tutaj przystąpić nie chcą, że samo podwyższenie kursów w drodze spekulacyjnej nie wystarcza jeszcze, by tak samo oddziaływać na ceny produktów górniczych i przemysłowych i wywołać u nich ruch, odpowiadający stosunkowemu zwiększeniu wartości giełdowej oduśnych walorów.

Trzeba więc wyczekać i zastosować się do sytuacji, a będzie zawsze jeszcze dość sposobności do jej zupełnego wyzyskania. O słuszności tego obecnie bardzo wskazanego kierunku miała spekulacja sposobność przekonać się na przykładzie, jakiego dostarczyły akcje kolei państwowej. Zwołanie bowiem subkomitetu komisji kolejowej dla spraw inkameracji kolei północno-zachodniej, nadłabskiej i państwowej, wywołało u spekulacji mniemanie, że sprawa upaństwowienia tak dobrze jak ukończona. Tymczasem mimo przybycia na posiedzenie ministra z całym sztabem urzędników, skończyło się na wyborze komitetu redakcyjnego, który ma ułożyć treść rezolucji, z jaką subkomitet wystąpi wobec komisji, a ta znowu wobec całej Izby. Na razie skończy się więc na rezolucji, a co dalej będzie, tego stanowczo dziś nikt przewidzieć nie zdoła. Przekonanie to dotarło nareszcie aż do spekulacji i spowodowało ją do znacznych sprzedaży w staatsbahnhach, których niższa osłabiła tendencję całego targu. Jedyny wyjątek stanowiły walory tureckie, w których słynny syndykat paryski zaczyna na nowo operować niezadowolnie z tym samym niefortunnym skutkiem, jak dotąd zawsze.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 14 grudnia.

Dziś notujemy za 150 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:60 do 7:75. Pszenica nowa 7:35 do 7:50. Żyto gotowe od 6:40 do 6:60. Żyto nowe od 6:25 do 6:40. Owies obrobiony 6:40 do 6:70. Owies nowy od 6:25 do 6:50. Jęczmień pastewny 5:30 do 5:50. Jęczmień browar. 6:25 do 7:— Rżepak nowy 13:50 do 14:— Lnianka 9:50 do 10:50. Groch pastewny 6:75 do 7:50. Groch do gotowania 7:50 do 12:— Wyka 6:— do 6:50. Bobik 5:80 do 6:— Hreczka 6:50 do 6:75. Kukurydza nowa 5:80 do 6:— Kukurydza stara — do — Chmiel za 50 kilo — do — Konieczna czerwona 45:— do 56:— Konieczna biała 45:— do 75:— Konieczna szwedzka 40:— do 60:— Tymotka 24:— do 30:—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16:— do 16:25; paritas Tarnopol na termin 15.75 do 16.00.

Uspokojenie: Przy słabym popycie ceny obniżają się, co do spirytusu tendencja zniżkowa trwa dalej.

**Brody, 12 grudnia.** (Zboże). W bieżącym tygodniu dowoży z Rosji na tutejszym targu zbożowym zwiększyły się nieco i wynosiły 6 do 7 wagonów dziennie.

W ogólnym usposobieniu nie zaszła żadna wybitna zmiana.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 5:10 do 5:30 rubli, z dalszych zaś okolic po 5:25 do 5:40 rub., żyto z bliższych okolic po 3:70 do 3:90 rub., żyto z dalszych okolic po — do — rub., prima po — do — rub., proso z dalszych okolic po 3:90 do 4:20 rub., towar prima do — rub., groch do gotowania z bliższych okolic po — do — rub., groch karmowy z dalszych okolic po 6:— rub., hreczka z dalszych okolic po 4:50 rubli.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3:05 do 3:10 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:40 do 3:50 rub., z dalszych zaś po — do — rub.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Siny mak (ocelony) do 26:— za 100 kilogr. brutto za netto.

Czerwony koniec po 44 do 55 zł., biały zaś koniec po — do — zł. za 100 klg. brutto za netto.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 8:50 do 8:90 zł. za 100 klg. brutto za netto.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia b. r.

**Hotel George'a.** Tadeusz Starzewski z Wadowic, Hans Wachler z Königsbergu, Euz. Rozwadowski z Chłczyc, Aleksan. Schmidt z Wiednia, Wład. hr. Zamojski z Wysocka, Oskar hr. Weber ze Złoczowa, Franciszek Bocheński z Muzyłowa, Adam Hanzel z Wiednia, Romuald Szawłowski z Baryszu, Alf. Sucher z Landsbergu.

**Hotel Europejski.** Karol hr. Kruzenstern z Niemirowa, Helena Bilińska z Żółkwi, Józef Weber z Czerniowic, Franciszek Nagy z Görlitz, A. Thürmann z Rawy ruskiej.

**Hotel Stadtmüllera.** Dr. Stanisław Czykałuk z Tarnopola, dr. Emil Trzesniowski ze Szczercza, Józef Żukiewicz z Rojaty, ks. Józef Gawczyński z Kolonij, ks. Michał Studziński z Demianowa, dr. Antoni Szarkowski z Dnaja, Stef. Łopatyńska z Soloczyna, Alfons Binder z Gracu, Stanisław Otowski z Żurawna.

**Hotel Victoria.** Wład. Matejski z Chorostkowa, L. Michalska z Tarnopola, Hil. Filipowicz z Cieszyńska, Tadeusz Proszkowski z Krakowa, Al. Strocki z Ottyni.

**Hotel Imperial.** S. Zorn z Wiednia, Teofil Witosławski z Borszczowa, H. Jakubowski z Berna, Filip Posner z Jassi, Rom. Murany z Krakowa.

**Hotel Francuski.** Kazim. Dragon z Przemysłu, Jan Szelamon z Kędzierawic, Reiter Mor z Wiednia, Juliusz Janderek z Czerniowic.

**Hotel Wanda.** Edward Mankes z Czerniowic, Adolf Pollak z Wiednia.

**Hotel pod Trzema Koronami.** Witold Sostrzebski z Obertyna, Matys Landsmann z Schodnicy.

**Hotel Bristol.** Juliusz Witaszkin z Odesy, B. Rosenfeld z Jarosławia, Zyg. Grün z Wiednia.

**Grand Hotel.** Kajetan Młodowski z Warszawy, Karol Poetzsch z Szeinlic, Wilh. Englender z Tarnowa, N. Sporber ze Stanisławowa, H. hr. Pruszyńska z Kijowa.

**Hotel Lazarusa.** L. Safrin z Monasterzysk, Gabriel Margules z Krakowa, Juliusz Laner z Poczap, Markus Schiff z Rzeszowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:  
**Stanisław Rossowski.**

## NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Dr. Mieczysław Świtalski

ordynuje w chorobach nerwowych 7670  
ulica Akademicka 11, parter, od godziny 11—5.

Specjalista chorób skórnych i wener.

**Dr. JAHR** 823115-12

ord. od 10—12 i 3—5 ul. Sykstuska 1. 32. I. p

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 9066 1

ulica Jagiellońska nr. 1 la, 2 piętro.

Wszelch nauk lekarskich

## Dr. Bolesław Kielanowski

mieszka przy ul. Gródeckiej 1. 26. I. p. i ordynuje od godz 8—9 przed poł. i od 3—5 po poł. 8655 5—5

## Dr. Józef Zakrzewski

powrócił. — Ordynuje ul. Akademicka 28. 9456 1

## Dr. Stanisław Kolor

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie

Poselska 1. 15. 9203 3

Adwokat i tłumacz sądowy dla języka polskiego 9060 1

## Dr. Ludwik Tennenbaum

we Wiedniu ma zaszczyt donieść, że kancelaryę swoją przeniósł na I. Schulerstrasse 18

Podajemy niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że z Nowym Rokiem 1902 zmieniamy brzmienie naszej firmy na: „Schütz i Chajes“.

Właścicielami firmy pozostają i nadal, jak dotychczas, pani Sydonia Schütz i pan Wiktor Chajes. — Z poważaniem 9385

Wiktor Chajes i Spółka

Dom bankowy we Lwowie.

## „KRYTYKA“

miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce. W r. 1891 drukowali w „Krytyce“ prace swoje, prof. Odo Bujwid, Jerzy Brandes, W. Budzynowski, Leo Belmont, dr. H. Biegeleisen, Bronisław Biegeleisen, prof. Piotr Chmielowski, A. Chłoniński, Dr. Z. Daszyńska-Golińska, Ignacy Daszyński, D-Mol, B. Elmer, W. Feldman, prof. Dr. L. Gumplowicz, Dr. K. Górzycki, Włodz. Jarosz, Marya Konopnicka, Jan Kasprowicz, W. M. Kozłowski, L. Kulczycki, Tadeusz Kończyński, Dr. K. Kreuz, E. Libański, E. Leszczyński, Adam Łada, Tadeusz Miciński, F. Mirandolle, Dr. J. W. Marchlewski, A. Niemojewski, A. Nowaczyński, Wł. Orkan, Ostap Ortwin, M. Olszewski, St. Przybyszewski, J. Piłczyński, Włodz. Perzyński, St. Rossowski, J. Ruffer, Dr. J. Roszkowski, W. Reger, Sewer, J. Sten, L. Staff, T. Sobolewski, L. Szczepański, M. Szukiewicz, Kaz. Tetmajer, Włodz. Tetmajer, Dr. J. Teicher, Dr. C. Trykowski, Wł. Wenkie, Dr. Wł. Witwicki, Dr. L. Winiarski, G. Zapolska, M. Zaruski, H. Zbierkiewicz, Stefan Żeromski i w. i.

Nazwiska te starczą za program. Wsparta o tych współpracowników. oraz o świeże siły pisarskie, „Krytyka“ zapewnia dotkliwą lukę w naszym społeczeństwie, będąc jedynym postępowym miesięcznikiem społeczno-literackim w Galicji.

Prenumerata wynosi rocznie 12 kor., 12 mar., 14 fres.; kwartalnie 3 kor., 3 mar., 3:50 fres.

Adres redakcji i administracji: 9420

„Krytyka“, Kraków. ul. Nad Rudawą 17

## MYDŁO DLA PANA ZABŁOCKIEGO

Najlepsze mydło toaletowe 43

wyrobu Lwowskiej Fabryki Chemicznej  
„TLEN“

Do nabycia we wszystkich aptekach drogneryach i pierwzorzednych sklepach. Cena zwykła 10 groszy — zbytkowne 1 korona za sztukę. 4411

**Zimowe** Sanatorium w Zakładzie kąpielowym wód siarczanych w Swoszowicach pod Krakowem, otwarte jest cały rok.

7845 10—7 Zarząd.

Najstarszy galicyjski 1698

## Skład farb i handel materiałów

**O. T. Wincklera Syn**

we Lwowie, Rynek 1. 28.

poleca po cenach niższych, jak wszędzie:

Pasy i gurt do maszyn. — Oliwę rzepakową. — Ragozynę oryginalną „Schibajewa“. — Oliwiarki. — Pyroline. — Latarki. — Knoty do maszyn i laterek. — Smarowidło belgijskie do osi. — Płachty nieprzemakalne. — Farby, pokosty, lakiery gąbki i iredy do powozów. — Masę francuską i woskową na posadzki. — Artykuły gumowe. — Artykuły domowo-gospodarcze.

Cenniki na żądanie gratis i franco. Wysyłki na prowincje uskuteczniat odwrotnie

## NA SWIĘTA!

Polecam mój handel WIN austriackich, węgierskich i reńskich, ceny bardzo umiarkowane, począwszy od 40 ct. za litr. Cognac po zhr. 1:60 za butelkę, stara syrmiska śliwowica, likiery, rozolis, nalewki, miody tarnopolskie i janowskie. Piwo okocimskie we flaszach półlitrowych. Wszelkie zamówienia odstawiam do domu wedle życzenia. W wigilję wieczorem będzie kolacja złożona z rybiej zupy, barszczu, pierożków, gołąbków, ryb i innych w Polsce używanych potraw. — Z poważaniem

9343

Naftuła Toepfer.

## „NEW-YORK“

### Towarzystwo ubezpieczeń na życie

Najstarsze i największe

w świecie międzynarodowe Towarz. ubezpieczeń na życie.

Założone w roku 1845. W Austrii od roku 1876.

Ogólny kapitał ubezpieczeń asekuracji „NEW-YORK“ (5932 milionów koron)

jest większy od każdego innego w świecie.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie. Kau-

cya złożona w wys. c. k. Ministerium spraw wewnętrznych w wartościach pupilarnych wynosi nad: 9421

22 milionów koron.

Gener. Ina Dyrekcyja dla Austrii:

Wiedeń I., Graben 8 (pałac Towarz.)

Generalna agencya dla Galicji i Bukowiny:

Ph. Nathansohn, Lwów, Sykstuska 38.

Nowy przemysł krajowy!

Ważny dla PT. Właścicieli maszyn parowych

EDWARD HELLWIG

3377 we Lwowie ul. Kopernika 29 — poleca

swoją chem. tech. fabrykę smarowideł i pakunków do maszyn parow. różnego systemu.



**Panowie!**  
1565

## Kapsułki Zamba

napelnione olejem z drzewa santalowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych

Leczą słabość pęcherza i przesłabłość moczowego (wypływy) bez bólu w kilku dniach.

Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz  
**E. LAHR**  
Würzburg



Karton po 4 korony nabyć można u:  
Główny skład i wysyłka: Apteka, C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1, i w aptekach we Lwowie. — Wintersie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki

**Bez konkurencji!!!**

**Tylko zł. 4-90**

Serwis stołowy biały, prawdziwy porcelanowy, składający się z 30 sztuk, a mianowicie: z 12 talerzy płaskich, 6 głębokich, 6 deserowych, 1 wazy, 1 sopierki z podstawką, 1 kompotyрки, 1 solniczki, 1 półmiska długiego i 1 okrag.

**Tylko zł. 7-30**

Serwis stołowy z piękną dekoracją, składający się z 30 sztuk.

**Tylko zł. 3-30**

Serwis szklany gładki, składający się z 31 sztuk.

**Tylko zł. 4-20**

Serwis szklany z matowym paskiem, składający się również z 31 sztuk.

**Tylko u**

**Jana Questa**

Magazyn porcelany, szkła i prawdziwego naczyń kamiennego

Lwów, Rynek nr. 37, przedtem 44.

9294 3-8



7243

**Na Gwiazdkę!**

polecamy P. T. Publiczności nasze wyroby, jako to: cukry, bonbony czekolady pomadki, herbatniki, pierniki w rozmaitych gatunkach, figurki cukrowe i czekoladowe, bonbonierki na drzewka i t. p. po cenach stałych, fabrycznych.

Znana P. T. Publiczności od lat 20 firma nasza sprzedaje jak dotychczas tak i nadal wyłącznie świeży i najlepszej jakości towar.

Nadmieniamy uprzejmie, że firma nasza nie jest identyczna z firmą „Confiserie Union“ i że skład nasz dla sprzedaży hurtownej i pojedynczej znajduje się wyłącznie przy placu Gołuchowskich 1. 5 (róg Kazimierzowski).

Brandstätter i Spółka Lwów, parowa fabryka cukrów i pierników.

9125 15-7

## NA ŚWIĘTA!

### Handel Win i Restauracja FILIPA BISANZA

(przedtem BREITMAYER) w hotelu pod Trzema Koronami we Lwowie, ul. Trybunalska 10.

poleca swój bogato zaopatrzony **Skład win**, jako to: austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, dalmatyńskie tudzież szampany i koniaki najlepszej jakości. Kuchnia najlepsza, znakomite piwo pilzneńskie. Ceny bardzo niskie.

9345 5-2

## NA ŚWIĘTA!

10 proc. opustu od cen zwyczajnych przy **Winach hiszpańskich**

portugalskich, włoskich, reńskich i francuskich w składzie

**„BODEGA VINAVIGO“**

Piotr Mikolasch i Sp.

PASAŻ MIKOŁASCHA

lub Bodega Vinavigo w Krakowie.

Przytem polecamy P. T. Publiczności

**WINO SZAMPAŃSKIE marki Roederer**

Grand fin sec i Carte blanche

jak również 9459 2

**Herbatę najlepszą**

od C. Trautck. nadw. dost. w Wiedniu.

BODEGA VINAVIGO Piotra Mikolascha i Sp.

**Lyżwy „Halifax“** dobre para zł. 1-20, Halifax bardzo dobre stal noże zł. 1-70, Halifax polerowane stal noże zł. 3, Halifax niklowane wąskie zł. 3, Halifax niklowane, szerokie noże zł. 5, Halifax damskie nie niklowane zł. 1-30 Halifax damskie nie niklowane zł. 1-30, Halifax damskie niklowane 2-50, Halifax systemu Jason Heiner 5-50, Merkur albo Helvetia zł. 5, Nurmia niklowane szerokie noże zł. 6, Jason Heiner niklowane zł. 5-50, Jason Heiner, nadzwyczaj lekkie wkłose noże zł. 6-75. Rzemyski do łyżew para 30 cent 8948 9-4

Dla Towarzystw łyżwiarskich i gimnastycznych odpowiedni opust poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, pl. Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

## PAPUGI



oswojone, gadające. Harceńskie Kanarki śpiewające we dnie przyswiewa 5-10 zł. Ptaki każdego rodzaju, największy wybór ma 12 do 15 zł. Rzadkie rybki doakwarium. Psy Uhm Przyjaciele zwierząt mają największy wybór i najtańsze ceny. Handel zwierząt D. Flindels, Wiedeń I. Wollzeile 27. Premio- wane 48 złotych i srebr meda-ami Wysyłka podczas najwięk. zimna z pełną gwarancją, do każdego miejsca. Cennik 20 h. 9206 3-3

Prof. Mich. Lityńskiego

## Wiek XIX.

bogato ilustrowana popularna historia.

O ile zapas jeszcze starczy egzempl. 2 korony, z przesyłką 2-20.

Do nabycia w Agencji dzienników S. SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 9269 3-2

**Najlepsze harceńskie kanarki**

dostać można, jak wiadomo, w specjalnej hodowli szlachetnych Harceńskich kanarków:

## Brezina

Linz an der Donau,

chrząszcze, pożywienie dla ptaków. Interesująca książka o hodowli, Cennik darmo. 8539 20-8



Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane)

Od 15/12-21/12 do zwiedzenia Zajmująca podróż przez

**Danie**

Wstęp 10 centów.

## Kto chce mieć

na zimę ciepłą dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołdr **Józefa Schustera** Lwów, ul. Kopernika 5. KOŁDRY na wacie wełnianej od zł. 4, 5, 6-50, 7, 8, 9, 10 do 14 zł. KOŁDRY atlasowe jedwabne po zł. 12, 14, 16, 18 20 do 32. Kołdry puchowe podbite, nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe po zł. 16, 18, 20, 22 atlasowe jedwabne po zł. 25, 28, 35 do 40. MATERACE czyste włosienne po zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 32. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła, poszewki i t. p. po możliwie najniższych cenach poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołdr i materaców **JÓZEF SCHUSTER** Lwów, Kopernika 5. 9073 10-4

## Na Gwiazdkę!

Papiery listowe ozdob. Garnitury do pisania na biurka Albumy na fotografie Albumy do kart poczt. Ramki do fotografii Pamiętniki, teczki na biurka Obrazy olejne Akwarele Perfumerya, woda kołofiska poleca **Kazimierz GERGOWICZ** Lwów ul. Halicka 16.

## Na Gwiazdkę!

**Bez konkurencji!** Serwis porcelanowy na 6 osób zł. 5. Na 12 osób tylko zł. 10. Dekorowany w kwiaty na 6 osób po zł. 8-8-50, 9- do zł. 10-10-20, od zł. 17-18-50, 20-22- do zł. 300-10. Kieliszki do wódki lub wina po 10, 12, 14, 16, 17 do 70 ct. Szklanki po 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 50 ct. Filiżanki do czarnej kawy i herbaty dekorowane po 12, 14, 16, 18, 20, 25, 30 i wyżej poleca

**Artur Bartosz**

przedtem

**K. Christianus**

Główny magazyn Porcelany i Szkła, fabryczny skład Srebra chińskiego i mebli ogrodowych Lwów pl. Maryacki, 7 obok 6-4 Szkworona. 9198

## Villan'skie Własne Winnice

Reinolda Gaspar & Michaly, właścicieli realu winnic, gorzelni Villany (Węgry).

Ceny za 100 litr. bez beczki: Młode białe wino a 18 i 22 zł. „ czerw. „ a 20 „ 24 „ Schillera „ a 17 „ 20 „ Stare białe wino a 24 26 28 „ Riesling „ a 30 35 40 „ czerwone „ a 24 30 40 „ Schillera „ a 22 24 28 „

Wysyłka od 50 litrów zwyż. Obrotu przyjmuje się napowrót franco po policznej cenie. — Agenci za prowizją wszędzie poszukiwani. 9284 25-2



**Kompletne urządzenia gorzelni. NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE APARATA ODPĘDOWE** austriacki 49/929 węg. Pat. 14 673 **FABRYKA MASZYN I ODLEWNI ŻELAZA E. BREDT i Ska** w OTTYNII (GALICJA) 400 Zatrudnia robotników. 4456 52-21

## Najnowsze Podarunki na „GWIAZDKĘ“ i NOWY ROK

poleca

**Magazyn Nowości Damskich HERMANA LACHS**

Lwów — ulica Halicka 1. 12 — Lwów.

W największym wyborze i po najtańszych stałych cenach. 9380 3-2

## Tylko na I. piętrze

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 11 a są do nabycia najlepsze

## Fonografy

i prawdziwe membrany „Rex“. Aparaty „Duplex“ na podwójnych walkach. Walki śpiewane przez pierwszorzędných artystów: polskich, francuskich i ruskich, jakoteż muzyki grane przez różne orkiestry. 9223 2-2

## Każda praktyczna żona swego męża

namawia, aby wszelkie potrzeby w obuwii dla całego domu tylko w fili Mödlingskiej fabryki obuwia zakupywać, która się znajduje jedynie pod firmą Alfred Fränkel Mödling, ul. Hetmańska 8, gdyż w przeciwnym razie swe pieniądze 9024 2-2

## przez okno wyrzuca!!!

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 9470

## Biuro sprzedaży

**Słowa Polskiego**

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.



## „Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/28 zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne kronikarskie itd. z ostatniej chwili. 7165

Prenumerata wynosi:

miesięcznie kwartalnie.

we Lwowie 50 hal. 1-50  
z dostawą do domu 70 2-10  
z przesyłką pocztową 60 1-80

Adres redakcji i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ mogą abonaować po niższej cenie tygodnik p. t. „Gazeta Świąteczna“.

Dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ Gazeta Świąteczna kosztować będzie:

we Lwowie miesięcznie 30 h.  
z dostawą do domu 40 „  
na prowincyi miesięcznie 40 „

Prenumeratę na *Gazetę Świąteczną* należy przysłać wprost do Administracji tej gazety, ul. Cicha 5 we Lwowie, powołując się jednak na abonent „Słowa Polskiego“.



— Zbliżmy ją... — zaczął Tolaik-Algalla.  
— Ty siebie kochasz więcej, niż ją i mnie razem... — odpowiedział powoli stary, zamyślony chan.  
— Ale ty także kochasz ją.  
I znowu umilkli.  
— Tak, ja także! — powiedział smutno chan. Boleść czyniła z niego dziecko.  
— A więc, zabijemy ją?  
— Ja nie chcę ci jej dać! to niemożliwe! — krzyknął chan.

— A ja nie chcę dłużej cierpieć, wydrzeż mi serce, albo daj mi ją...  
Stary chan umilkł.  
— Albo ze szczytu skały zrzućmy ją do morza.  
— Ze szczytu skały zrzućmy ją do morza! — powtarzał chan, jak echo, słowa syna.

Razem weszli do izby, gdzie spała, ona, rozciągnięta na wspaniałym dywanie.  
Stanęli obok i patrzeli długo, podziwiając.  
Łzy toczyły się po twarzy starego chana, zatrzymując się na długiej, srebrno-białej brodzie, gdzie błyszczały jak perły; ale syn z błyszczącymi łzami, cały drżący od powściągniętej żądz, zaciskając zęby, przerwał sen pięknej córce kozaka. Obudziła się, i wśród tej twarzyczki delikatnej i różowej jak zorza, otwierającej się oczy zabłysły jak rozkwitające bławy! Nie spostrzegła Algalla i różowe wargi, podała staremu chanowi.  
— Pocałuj mnie, ojcze stary!  
— Zbieraj się... pójdiesz z nami — powiedział łagodnie chan.

Wtemczas spostrzegła Algalla i ujrzała łzy w oczach starego orla. Była przenikliwa i zrozumiała wszystko.  
— Idź — powiedziała — idź już. Ani jeden, ani drugi! Rozstrzygnęliście? Oto postanowienie ludzi silnego serca! Idź już!...

Milcząc, cicho, wszyscy troje skierowali się w stronę morza. Szli wąską ścieżką; wiatr dął z siłą...  
Młoda dziewczyna, wąła, zmęczyła się prędko, ale była dumna i nie skarżyła się. Kiedy Algalla spostrzegł, że zostaje w tyło, zapytał:

— Boisz się?  
— Czy jej błyszczały; rzuciła mu uśmiech pogardliwy i wskazała zakrwawioną nogę.  
— Poniosę cię — powiedział Algalla, wyciągając ku niej ramiona.

Ale ona zarzuciła ręce na szyję starego orla. Chan, jak piórko, uniósł ją w objęciach i szedł wolno z drogim ciężarem, podczas gdy ona rozsulała gałęzie, które mogły zagradzać drogę. Tolaik, który szedł ścieżką za nimi, zawołał:  
— Pozwól, ojcze, że będę szedł przed tobą. Miałbym ochotę zatopić w tobie mój sztylet.

— Idź naprzód! Allah ukara cię za tę chęć, albo ci przebaczy — według woli swojej; ja, ojcze twój, przebaczam ci! Ja wiem, co to jest miłość?  
Nareszcie! Oto morze, głębokie, czarne, bezbrzeżne. U stóp skały bałwany huczały, uderzając dziko o kamień.

Uczucie zgromy przenikało serca i skały.  
— Bądź zdrowa! — powiedział chan, ściskając czule dziewczynę.  
— Bądź zdrowa! — powiedział Algalla pochylając się przed nią.

Ona patrzy w przepaść, gdzie huczą bałwany i cofa się, składając ręce na piersiach...  
— Pchnijcie mnie w przepaść! — woła.  
Algalla wyciągnął ku niej ręce i jęknął, ale stary chan chwytając ją w objęcia, przyciska silnie do piersi, całuje i podniósłszy wysoko nad głowę, ze szczytu skały rzuca ją w morze.

Bałwany z tak dzikim rykiem i z taką siłą rozbiły się o skały, że żaden z nich nie posłyszał plusku upadającego ciała w wodę.  
Żadnego krzyku, żadnego jęku... nie! Chan pochylił się na brzegu i patrzył milcząc w dalekie ciemności, tam, het, gdzie morze łączyło się z chmurami, tam, gdzie fale ścierały się pod podmuchem silnego wiatru, który unosił długą, białą brodę starca.

Tolaik stał obok, zakrywając twarz rękoma, nieruchomy i milczący jak kamień.  
Godziny mijały, a na niebie chmury płynęły gnane wiatrem.  
Były ciemne i ciężkie, jak myśli starego chana, leżącego na skałę, wznoszącej się nad morzem.

— Chodźmy, ojcze! — powiedział Tolaik.  
— Czeka... — mruknął chan, który zdawał się nadśledziwać.  
Znowu upłynęła długa chwila; na dole fale ciągle rozbiły się z dzikim rykiem, wiatr wyl po skałach...

— Chodźmy, ojcze!...  
— Czeka...  
Kilkanaście razy Tolaik-Algalla powtarzał słowa:  
— Chodźmy, ojcze!...

Starzec nie ruszał się z miejsca, gdzie stracił radość ostatnich dni życia...  
Ale wszystko musi mieć swój koniec! Wstał możny i silny, zciagnał brwi i rzekł przytłumionym głosem:  
— Chodźmy!...

Poszli, ale wkrótce chan zatrzymał się...  
— Po cóż iść? i gdzie ja idę, Tolaik? — zapytał syna. — Po cóż żyć miałbym teraz, kiedy całe moje życie było w niej? Jestem stary, nikt mnie już kochać nie będzie, a jak się nie jest kochanym, nie ma już po co żyć na świecie...

— Po cóż żyć miałbym teraz, kiedy całe moje życie było w niej? Jestem stary, nikt mnie już kochać nie będzie, a jak się nie jest kochanym, nie ma już po co żyć na świecie...

— Po cóż żyć miałbym teraz, kiedy całe moje życie było w niej? Jestem stary, nikt mnie już kochać nie będzie, a jak się nie jest kochanym, nie ma już po co żyć na świecie...

— Po cóż żyć miałbym teraz, kiedy całe moje życie było w niej? Jestem stary, nikt mnie już kochać nie będzie, a jak się nie jest kochanym, nie ma już po co żyć na świecie...

— Po cóż żyć miałbym teraz, kiedy całe moje życie było w niej? Jestem stary, nikt mnie już kochać nie będzie, a jak się nie jest kochanym, nie ma już po co żyć na świecie...

— Masz sławę i bogactwa, ojcze...  
— Daj mi jeden jej pocałunek i zabierz wszystkie moje bogactwa. Wszystko to rzecz śmiertelna; jedynie miłość prawdziwa jest życiem. Jeżeli nie ma takiej miłości, człowiek jest biednym żebrakiem, a dni jego są liłości godne. Bądź zdrow, mój synu, niech błogosławieństwo Allacha spoczywa na twojej głowie; niech ci towarzyszy przez wszystkie dni i wszystkie noce życia twójgo!

Chan odwrócił się, spoglądając na morze.  
— Ojcze, — powiedział Tolaik — ojcze!  
Nic więcej powiedzieć nie mógł, bo nie powiedział nie można człowiekowi, któremu uśmiecha się śmierć!

— Zostaw mnie...  
— Allah!  
— On wie...

I przyspieszonym krokiem chan zbliża się do przepaści i rzuca się. Syn nie wstrzymuje go, nie miał czasu.

Znowu nie było słychać nic, ni krzyku, ni jęku, ni upadku ciała. Tylko fala uderzała z siłą o skały i wiatr wyl dziko.

Tolaik-Algalla patrzył długo na morze i rzekł wkońcu:

— Oh! Allah! daj mi serce tak wielkie, jak serce ojca mojego!

I oddał się wśród ciemności nocy...

...Tak zginął chan Mossolajma-el-Aswab i Tolaik-Algalla został chanem Krymu...

## Dom dla sztuki polskiej we Lwowie.

Warszawa w ostatnich latach stworzyła dwa potężne gmachy i urządziła je, jak mogła, ozdobnie na przytułek dla sztuki. W jednym z nich mieszczą się sale dla wystawy obrazów Towarzystwa sztuk pięknych; zaś Filharmonia, świeżo otwarta, służyć będzie pielegnowaniu muzyki w Polsce. Podobny projekt, którego orędownikiem jest ks. A. Lubomirski, powstał we Lwowie.

Istnieje myśl wybudowania domu, który mógłby być ogniskiem muzyki koncertowej. Dom ten w dużej części na podstawie rozsądnego pomysłu, miałby być niejako w ten sposób własnością szerszej publiczności, że dawałby prawo za współudział finansowy do używalności łóż i krzeseł w miarę udziału pieniężnego.

Kiedy już myśl powyższa rzuconą została, to nie należy rozsądzać sprawy sztuki polskiej we Lwowie czynnikiem zapomnieć, że malarstwo i rzeźba nie mają właściwie miejsca dostojnego swemu znaczeniu. Sale Towarzystwa sztuk pięknych przy placu św. Ducha, to ciśnie i ciemne pokoiki, o wejściu odstręczającym, które długo swemu przeznaczeniu chyba służyć nie mogą.

Dużo z tego braku zainteresowania się sztuką narodową u publiczności lwowskiej, trzeba położyć na karb owego kopciuszkostwa w pomieszczeniu dzieł sztuki.

A przecież ruch, rozbudzony w ostatnich czasach, dzięki usiłowaniu p. Jasińskiego, nie powinien rozpląnąć się jedynie w mgłę frazesów polemicznych, ale musi zostawić trwały ślad zajęcia się ludności lwowskiej sztuką. Przecież pięknych i licznychabytków moc mamy z dawniejszych, szczęśliwszych czasów lwowskich za panowania „Rzeczypospolitej Polskiej“, wykonanych i fundowanych przez sławetne mieszczaństwo lwowskie.

Olbrzymi prąd odrodzenia narodowego, przenikający kraj wszędzie, gdzie jest lud polski i gdzie polska mowa sięga, musi objąć w sobie całość życia kulturalnego.

Winien więc stanąć we Lwowie dom, poświęcony nie tylko muzyce ale i sztuce polskiej tak w oderwanych sztukach plastycznych i malarstwie, jakoteż i stosowanych. Jesteśmy za ubodzy dziś, aby stawiać osobne we Lwowie pałace dla jednego i dla drugiego działu. Obok sali koncertowej mieścić się powinny widne i dobrze oświetlone sale dla wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Imię energicznego prof. Antoniewicza, obecnego przewodniczącego Towarzystwa, daje rękojmię, że szanowny prezes nie spocznie, póki myśl powyższa urzeczywistniona nie zostanie.

Powiedzieliśmy, że chata sztuce polskiej oddana może się obojętne bez tego szyku, tak dziś ulubionego, dającego niby pałacowy wygląd budynkowi i wnętrzu. Ale dom ten może mieć nawet wobec gmachów warszawskich to pierwszeństwo, że będzie polskim od stóp do głowy, że go się ubierze w skromną ale narodową, nie od Berlińczyków i Wiedeńczyków, zapożyczoną szatę.

Dom dla sztuki polskiej we Lwowie wzniesiony, powinien bowiem być sam wyrazem odrębnych form budownictwa polskiego i w ten sposób zewnątrz, wewnątrz i przeznaczeniem swoim stanowić całość zwartą i sercu polskiemu miłą.

Więc wzywamy do dyskusji w tej sprawie.

GABRYELA REUTER.

## LORNETKA.

Morze leżało spokojne, blade, srebrno-popielate. Lekka mgła poranna unosiła się nad wodą. Niebo stawało się już niebieskie, a zwycięskie słońce zmieniło mleczną barwę mgieł w migotliwy opał. Długie, białe smugi piany rozplywały się na wybrzeżu. Powietrze było miękkie i ciche. Słychać było mruczące uderzenia fal o muiowaną tamę.

Na promenadzie było jeszcze dosyć pusto. Stara przekupka ustawiała swój stragan. Obok niej stała kobieta z czarną grzywką i brązową cerą — jakich tyle igraszkę losu rzucają z południowych krańców do północnych miast portowych. Obojętnie przyglądała się straganiarce, wyjmującej z koszyków pomarańcze i chleb świętojański. Wóz naładowany węglem przejechał, a za nim podążyła gromada robotników. Wzdłuż drogi biegły także dziewczęta, ziewające i zmarznęte, spiesząc do sklepów. Potem nadeszła pani, prowadząca dziecko za rękę.

Na lewo rozciągała się przystań. Maszty i komin-y wychylały się z mgły jak widziadła. Młoda pani, przechadzająca się z dzieckiem po wybrzeżu, zauważyła, jak kontury stawały się coraz wyraźniejsze, jak teraz można już było rozróżnić białe i czerwone pany na niskich kominach parowców, a potem sieć lin i ray statków żaglowych.

Duży żaglowiec wysunął się z lasu okrętów i wyjechał powoli, ostrożnie wybierając drogę wśród ciasnej przystani. Gdy miał już przed sobą wolną przestrzeń, posunął w dal spokojnie i dumnie, jak ze srebra utkane zjawisko.

— Tam, tam jedzie wujcio Fryc! — wołało dziecko wesoło, paluszkami wskazując na wiotkie maszty, u których wzdymały się białe żagle, świecące jak śnieg wśród niebieskiej światłości.

— Bądźże cicho — szepnęła młoda pani zarumieniona, oglądając się, czy też nikt nie dosłyszał okrzyku dziecka. Wyjęła lornetkę z torboczki, ziewającą się z ramienia. Palce jej drżały, gdy szkła podniosła do oczu. Nie jeszcze nie mogła rozróżnić, przesuwając śróbki.

Na pokładzie żaglowca poruszało się kilka osób z żalogi, inni, przechylając się przez burty, spoglądali na wybrzeże. Dziecko niecierpliwie skakało przy matce.

— Ja nikogo nie widzę — wołało. — Co za szkoda! Już tak daleko odjechał, ten niedobry okręt!

— Widzę go — szepnęła młoda kobieta — znalazłam! Stoi przy sterze jak obiecał. Obok niego marynarz obraca kolo. On trzyma lunetę w ręku, on nas szuka, Kasiu!

Spiesznie wyciągnęła z kieszeni batystową chusteczkę i powiewała nią w dal. Przecież on trzymał w ręku lunetę — z pewnością widzi ją tu na samym rąbku wybrzeża, smukłą i zgrabną, w popielatym płaszczu i małym kapelusiku, zarazem dziecinną i poważną, z tą małą dziewczynką, przesyłając rączką pożegnania.

I znowu przyłożyła szkło do oczu — to cenne, drogie szkło, które dozwoliło jej zobaczyć go raz jeszcze tak wyraźnie: jego silną postać, tak zgrabną i elegancką zarazem — tak elegancką, jak gdyby odjeżdżał z ambasadą, a nie jako pierwszy sternik na żaglowcu, pomyślała przy pożegnaniu. Jego świeża, opalona twarz ze śmiejącymi oczyma — ach gdyby tylko na chwilę odjął lunetę — tak nie mogła widzieć jego oczu... Lecz ich pocziwe spojrzenie miała na zawsze w duszy.

Tak polubił jej dziecko — umiał bawić się z niem tak ślicznie — był tak dobry dla niego. To nauczyło ją zaufania. Nie był jak inni, co podchlebstwem i natarciwym hołdem starali się pozyskać młodą wdowę. Dla niej był przyjacielem, a dla małej niemal ojcem. Codziennie około podwieczorku zjawiał się w jej małym, cichym saloniku, na pogadankę z nią i z Kasią. To serdeczne ciepło, z którym skarżył się, że ona uczy go znowu tęsknoty za krajem...

— Jeszcze raz mieć możność kochania — raz jeszcze mieć nadzieję... To tak miło, gdy jest się jeszcze młodą. Raz jeszcze zacząć żyć...

Jak jego ostatnie spojrzenie przeleciało z buzi dziecka na jej usta... jak paliło jego ostatnie ucałowanie ręki...

Łzy zamgliły szkła; nie już nie widziała.

— A gdy powróci... za rok?...

Stojąca dotąd przy straganie kobieta z rozwianym włosem i brązową cerą przybliżyła się powoli do młodej pani. Ona także swymi czarnymi oczyma wpatrywała się w morze. A teraz spoglądała na lornetkę; tam i napowrót, na wodę i na szkła, z niepokrośmionem pragnieniem.

— Pani? zagadnęła głosem, przymuszonym do skromności. Gdyby pani łaskawie chciała pozwolić... Głośne łkanie przerwało jej. Żeby raz jeden mogła spojrzeć przez te szkła?

— O chętnie, odparła pani, spoglądając na kobietę zdziwioną i zakłopotaną — na wytarty, jaskrawy szal na bujnych kształtach i czarna, pomięta, koronkę na czarnych warkoczach. Jak jej usta drżały, połykając łzy, a potem rozchyliły się w rozkoszonym uśmiechu.

Znalazła go — to był on, co przy niej siedział co wieczora w piwnicznej gospodzie, gdzie marynarze palili, grali i dostawali ubogie pożywienie —



on, który był panem, jak to zaraz poznać było można — którego podziwiała, że się nigdy nie upił — że nigdy nie wszczynał hałasu i bójek, i nie trzeba go było wyrzucać za drzwi, jak innych gości. On pomagał jej rachować i gospodarzyć z przezornością mężczyzny i szczerością dziecka; uwielbiała go jak matka i kochanka zarazem, z oddaniem się wierne go psa, dla niego poświęcała oszczędzony grosz, żeby gęstą rybą zupa i dobrym winem przykuć do siebie młodego smakosza, który pomimo swego pańskiego surduta umiał kochać tak dziko i tak gorąco.

Ach — gdyby tak musiała stać tu, gdzie kazał jej przyjść z ostatnim pożegnaniem, i niewiedoma i poddana spoglądać za oddalającym się okrętem... Namiętnym ruchem przycisnęła lornetkę do piersi i ucałowała ją.

Z tęsknym uśmiechem rzekła stojąca obok pani:

— Podajmy szkła tej tam dziewczynie, ona także żegna coś drogiego.

Zadyszana, zacierwieniona nadbiegła, wlokąc ciężki kosz, i jej niebieskie oczy rozpaczliwie błędziły po wodzie, w stronę ulatującego statku; ręką przysłoniła oczy, a potem niepokieszona przycisnęła czerwone piąstki do oczu i płakała.

— Chciałabys też raz jeszcze zobaczyć swój skarb? Zawołała na nią młoda pani. — Poczekaj, nastawię dla ciebie szkła! Lecz właściwie ona chciała sama spojrzeć. Jasnowłosa służąca w białym czepczku na gładko przyczesanej głowie dygnęła nieśmiało, milcząc.

A potem krzyknęła z dziecięcej radości.

Tam opierał się o burtę — jakby widziała go przed sobą, jak co rana czekał na nią na rogu — ten którego żywa wesołość oszołomiła ją, który nie żądał ordynarnie jak inni, ale obchodził się z nią delikatnie i dobrze jak brat... O ta szczęśliwa noc na gorącym ciasnem poddaszu... O ten dobry, kochany człowiek... Za rok, gdy powróci, nazwie ją swoją żoną. Wierząc uśmiechnęła się do przestrzeni, do nadziei, ulatujących tam — dalej i dalej...

Lornetka przechodziła z rąk do rąk. Człowiek przy sterze żaglowca patrzył na trzy postacie stojące przyjaźnie na wybrzeżu. Jak one były posłuszne jego prośbie... Uśmiechnął się, a w jego jasnych, piwnych oczach zamajaczyło wzruszenie. Ręką otarł łzę. On przecież lubił je bardzo wszystkie trzy — każdą inaczej. Potem odwrócił się i poszedł do swojej roboty.

Jak mglisty, biały cień, jak niewyraźny sen, statek zniknął na widnokręgu. Kobiety zamieniły pozdrowienie, a gdy się znów spotkały, nie znały się wcale.

Lornetka nic nie zdradziła.

## Ojczyzna w pieśniach poetów polskich.

*Magistra vitae*, historia, pocieszycielką jest ludów gnębionych! Opowiada ona wprawdzie o wielu ujarzmieniach, które zakończyły się zupełną zagładą, z drugiej jednak strony, jakże krzepiące znajdujemy w niej przykłady wydobywania się z jarzma mozołem i ofiarą pokoleń... A naród, co dokonał wyzwolenia się, tem trwalej potem, bo tem roztropiej i ostrożniej używa swej, drogą okupionej, niepodległości.

Z nadzieją, że i jemu kiedyś zabłyśnie słońce swobody na nowo, — nigdy nie rozstawał się nasz naród. Mimo prób ciężkich, doświadczeń bolesnych, zawodów, które mogły zachwiać wiarę, utrzymywała się ona zawsze i utrzymuje się nienadwładna. Jeśli zaś zwątpienie nazwać można istotną śmiercią, to trudno wątpić, że naodwrot istota życia mieści się w owym silnem przeświadczeniu, które odpycha od siebie martwość, które wierzy we własne siły i prawa, które ufa, że tym siłom dane być musi kiedyś swobodne pole działania, a tym prawom posłuch u świata.

Lecz aby przeświadczenie takie mogło się zakorzenieć i przetrwać kataklizmy dziejowe, należy je krzewić, pielęgnować, podtrzymywać. Zadanie to o naszych dziejach porzecznych, wzięła na swe barki poezja. Jej zresztą z natury rzeczy przypadło ono w udziale; miłośnica dobra i piękna, mogła znaleźć szczytniejszą dla siebie misję? To też jak westalka, czuwa ona niestrudzenie nad zniczem uczuć narodowych, napawa się krwią i łzami, aby kiedyś zadać w potężną surmę tryumfu.

Przez długie lata niewoli wije się jak nić przewodnia — pieśń patryotyczna. Żaden prawie z poetów naszych nie omieszczał dodać do niej od siebie, na co stać go było...

Wielu z nas nie wie nawet, jak bogatą mamy poezję patryotyczną. Pieśni bólu i otuchy rozproszone po książkach i pismach uchodzą zbyt prędko z oczu, a tem samem z pamięci, rozmiłując się wobec tego ze swym celem.

Była to więc myśl szczęśliwa, myśl prawdziwie obywatelska, która natchnęła Władysława Bełzę do ujęcia pewnej przynajmniej grupy tych utworów w antologię,\*) aby nie tylko odświeżyć w pa-

\*) Ojczyzna w pieśniach poetów polskich. Głosy poetów o Polsce. Zebrał Władysław Bełza. Lwów. Księgarnia H. Altenberga. — 80 str. 384.

mięci niejeden utwór zapomniany, lecz także podać obraz rozwoju poezji patryotycznej w różnych okresach naszej historii porzecznej, aż do doby najnowszej.

Ślicznie wydana książka obejmuje sześć działów a mianowicie: I. Polska w upadku. Legiony. Czasy napoleońskie. II. Czasy w. ks. Konstantego i Królestwa Kongresowego. III. Rok 1831. IV. Epoka spisków i rok 1846—1848. V. Rok 1861—1873. VI. Pro Deo et Patria.

Antologia została w ten sposób ułożona, że przeglądając jej karty, ma się przed oczyma jakby historię naszą, — wszystkie ważniejsze zdarzenia, opiewane przez poetów. Jest to może więcej niż historia, odnosi się bowiem bezpośrednie wrażenie chwili, która natchnęła twórcę pieśni do jej wyśpiewania.

Zupełnie inaczej przemawia naturalnie np. Adam Czartoryski w „Obrazie Polski w upadku“, pełnym klasycznej kunsztowności i posagowego spokoju, inaczej Kajetan Koźmian w „Odzie na pokój w r. 1809“ wielbiącej „nowego Encelada“, a zupełnie inaczej np. Mieczysław Romanowski w „Pieśni młodej wiary“. Nie idzie tu o samą nutę zewnętrzną poezji, o jej styl, zgodny oczywiście z upodobaniem epoki. Różnice sięgają głębiej — odsłaniają chwilowy stan temperamentu narodowego, stopień jego wzburzenia, jego bólu i otuchy, wreszcie jego pojęcia o dziejowej misji Polski i o sposobach, jakimi da się ona przeprowadzić.

A jednak mimo tych różnic, tło pozostaje zawsze jedno i to samo — i na niem właśnie opiera się to krzepiące przeświadczenie, że Polska nie zginęła.

Tak! Nie zginęła — oto hasło naszej poezji patryotycznej, oto kanwa, na której ona snuje swe obrazy nieraz krwią ociekające, to znów pogodnej ufności pełne. Ta sama nuta brzmiała uam w chwili upadku; ta sama popychała naród do bohaterских porywów; ta sama, jak anioł miłosierny unosiła się nad zgłiszczami, w których grzebał on nadzieję rychłego wyswobodzenia.

Dzisiaj wśród mozolnej, cichej pracy nad odrodzeniem, nie licząc już na łaskę odu, ani na to, by ktoś obcy za nas nadstawiał karku, śpiewamy ją znowu pełnym, wielkim głosem, który tylko niezłomna wiara może z siebie wydobyć.

A książka Bełzy jest jedną z tych właśnie, co obrały sobie za zadanie, podtrzymać ową wiarę i krzewić.

Niechże jej nie braknie w żadnym domu polskim. Rozczytujmy się w niej sami jak w księdze świętej i dawajmy ją naszym dzieciom i wnukom, aby szły w życie z godłem „Pro Deo et Patria!“

w. i.

## Szopen na scenie.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Medyolan, 29 listopada.

Na wszystkich ustach: Szopen. Na murach kamienie, na kioskach inseratowych sążniste afisze:

*Prima rappresentazione  
dell' opera in 4 atti composta  
da Giacomo Orefice sulle melodie  
di F. Chopin  
versi di Angiolo Orvieto:  
„Chopin“.*

W kawiarniach, „trattoriach“ tematem rozmów nowa opera: *splendida! magnifica!* A przytem Włosi wiedzą i pamiętają o tem dobrze, że Chopin był Polakiem.

Przy kasie „teatro lirico internazionale“ ścisk ogromny; z wielkim trudem można dostać: *poltrone*.

...Za kilka chwil ma się zacząć przedstawienie. Przeglądam partyturę i libreto, wydane przez Ricordi'ego. Osobami opery są: Szopen, Flora (prawdopodobnie pani George Sand), Stella (?), Elia (przypuszczalnie Musset) i *il fratre* (zakonnik). W szarym tłumie chórów: przyjaciele, znajomi, żyźwiarze, rybacy z Majorki i *paesani polacchi* (włościanie polscy).

...Przyciemniają lampy w amfiteatrze; dyrektor orkiestry: Giovanni Zuccani, daje znak rozpoczęcia.

Żołuję, że nie posiadam wiedzy muzycznej panów Bersona, czy Neuhausera, bo wiedziałbym, którym z szopenowskich motywów zaczyna się uvertura. Tak zaś wiem tylko tyle, że to któryś z mazurków, że nie w tem Włocha, a tylko nasz Szopen, i że te wszystkie melodie, jakie za tym mazurkiem szeroka fala dźwięków płynie, choć stare, są całkiem dzisiejsze, że to do ideału doprowadzony modernizm muzyczny!

Uwertura skończona — huragan oklasków; choć Szopen we Włoszech dobrze znany, entuzjazm żywiołowy! Na wszystkich ustach nazwisko naszego genialnego muzyka. Wszyscy wiedzą, że to Polak. Słyszję, jak ktoś, który czytał protest Sienkiewicza, oburza się na Niemców.

I znów płyną melodie te przepiękne, te znane, czasami potężne, a czasami tak bolesne, jakby w nich ból był nie tylko indywidualny — płyną i płyną i wypełniają mi mózg i duszę i oczarowany jestem pięknem, jak nigdy przedtem nie byłem. To nie, że

libreto słabe; słów nie słucham — libreto daje mi obrazy, daje moim oczom barwny punkt oparcia; łatwiej mi się skupić i pełniej oddać muzyce.

Obrazy te — wystawa bardzo staranna, bogata — są następujące: Akt I. Rzecz dzieje się w Polsce: Las; śnieg pada, żyźwiarze, włościanie — stroje polskie całkiem fantastyczne, do rzeczywistych wcale nie podobne. Szopen przed wyjazdem za granicę żegna się ze Stelą.

Akt II. Rzecz dzieje się pod Paryżem: wspinała willa i park. Królową myśli Szopena jest Flora.

Akt III. Widać morze — wyspa Majorca. Szopen chory, tęskni za krajem, choć go Flora pielęgnuje.

Akt IV. wreszcie. Pomieszkawanie w Paryżu: Szopen kona w otoczeniu Flory, Steli i Elia.

Popularny polonez *a-dur* i *marche funebre* nie są zużyte.

Bardzo szczęśliwie zastosowano w drugim akcie fortepian, z którego dźwiękami łączy się zwolna, począwszy od skrzypiec, cała orkiestra.

Wykonanie przez orkiestrę i chóry było wzorowe. Z solistów słusznie oklaskiwano p. C. Ferrani, która śpiewała Florę i p. A. Fornari (Elia). P. Borgatti, ceniony we Włoszech tenor, któremu powierzono partję Szopena, był przesadny w grze i śpiewie.

Giacomo Orefice jest znanym już i cenionym we Włoszech muzykiem; librecista Orvieto młodym poetą, którego wiersze znalazły dużo uznania.

Opera „Chopin“ ma być niebawem wystawiona w teatrze Constanzii w Rzymie i w teatrze S. Carlo w Neapolu. Muzy Szopena czekają nowe tryumfy.

Ignacy Nikorowicz.

## Nowiny.

**Muzeum Szopenowskie.** Istniejące od lat trzech przy warszawskim Tow. muzycznym sekcya imienia Szopena, od sawlasku swego gromadzi wszelkie pamiątki po Szopenie, w jakimkolwiek zostające związku z jego życiem, działalnością lub twórczością. Pamiątki te, już dziś poważny zbiór stanowiące, a obecnie mieszące się przy warszawskim Towarzystwie muzycznym, znajdują szczerem godne dla siebie schronienie i opiekę w instytucji, mającej nosić nazwę „Muzeum Szopena“.

Zadanie to może być tem rychlej spełnione, o ile do jego urzeczywistnienia przyczyni się sekcya posiadająca pamiątki po Szopenie. Wszelkie bowiem pamiątki, w prywatnych znajdujące się rękach, giną zwykle ze śmiercią właściciela, lub rozproszone po świecie nie mają tego znaczenia, co zebrane razem w jednym miejscu i oddane pod opiekę instytucji, własność ogółu stanowiącej.

W ten sposób powstało: Mozarteum w Salzburgu, Muzeum Goethego w Weimarze i Frankfurcie nad Menem, Muzeum Szekspira w Stratfordzie, Dom Matajki w Krakowie i wiele innych. Jeżeli więc cały świat ucywilizowany oddaje cześć swym geniuszom, zbiera najdrobniejsze nawet po nich okrucy, by tym sposobem przechować po wase czasy pamięć o swych natchnionych synach, to i my winniśmy wszelkich dolożyć starań, ażeby uchronić od zagłady i zebrać razem pamiątki po genialnym muzyku świata, który jest chlubą i naszczytem naszym.

Wszystko, co ma jakikolwiek związek z osobą, życiem lub działalnością Szopena wejdzie w skład Muzeum jego imienia: autografy jego listów i nut, listy jego rodziny i przyjaciół do niego lub o nim pisane, wszelkiego rodzaju wizerunki, oryginały i kopie, jakoteż portrety jego rodziny i przyjaciół, wszystkie wydania dzieł, czasopisma we wszystkich językach, od chwili wystąpienia naszego mistrza na arenę artystyczną, z każdą, choćby najmniejszą, o nim wzmianką, przedmioty, stanowiące niegdyś własność jego lub najbliższego otoczenia, słowem wszystko, co z Szopenem może mieć jakąkolwiek łączność w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Inną sferę działań Sekcyi stanowią wydawnictwa, dotyczące osobistości Szopena, ogłaszane w miarę napływających materiałów. Wstępem do prac tych jest przekład z oryginału angielskiego, dwutomowego, znakomitego i jak dotąd, najlepszego dzieła o Szopenie, opracowanego przez Fryderyka Nieksa. Druk tego dzieła już rozpoczęty.

**Oryginalne honorarium.** Peszteński *Magyar Hirlap* wystosował do Henryka Sienkiewicza list, w którym redakeya prosi autora, aby zechciał napisać cośkolwiek do numeru gwiazdkowego, jaki ma być wydany przez to pismo. Zarazem oświadcza redakcyę, że nie proponuje mu żadnego honorarium pieniężnego, gdyż utwory genialnego pisarza nie mogą być oceniane na tak marny kruszec, jakim jest złoto. O ile więc raczy się przychylić do ich prośby, ofiarują mu to, co ziemia węgierska produkuje najlepszego — beczkę wborowego wina węgierskiego.





**Warsztaty:**

Wodociągi,  
Kaloryfery, Oświetlenie,  
Kanalizacja  
WENTYLACJA  
ŁAZIENKI  
Parnie i Suszarnie  
Aparata desyn-  
fekcyjne etc., etc.

# Fr. Rychnowski

## i SPÓŁKA

7554

**Biuro techniczne**

Urządzenia Zakładów  
kapielowych i fabrycznych  
Wyłączne zastępstwo  
**Motorów „Otto”**  
Langena & Wolfa  
stałych i przenośnych  
do gazu, benzyny i spi-  
rytusu.

**„Confiserie Union“ we Lwowie.****parowa fabryka cukrów i czekolady**

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastoso-  
waniu postępowych środków wykonane **wysmienite kra-**  
jowe fabrykaty specjalne: jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bonbony i Cukry wszel-  
kiego rodzaju. Bonbony atlasowe, produkta słodowe, kar-  
melki owocowe, bonbony salonowe. Wyśmienite cukierki de-  
sery w różnych doborowych gatunkach (Dragées Pralinées).  
Deserowe pieczywka, biszkopty, herbatniki, pierniki. Orientalne  
specjały cukrowe. **Przeróżne artykuły świąteczne na Boże**  
**Narodzenie i Wielkanoc**, od pojedynczych do najwytworn.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe, skórki po-  
maranczowe kandyzowane. Opatentowany cukier owo-  
cowy do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p. jako  
względnie najtańszy dodatek, zamiast zwykłego cukru bura-  
kowego. Sok do potraw jako **najlepszy i najtańszy środek**  
zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe,  
marmolady i t. p. — Nadmieniamy, że wszystkie artykuły su-  
rowe i materiały potrzebne do wyrobu naszych produktów,  
które pobieramy z pierwszorzędných źródeł, **bada i kontro-**  
**luje stale chemik sądownie zaprzysiężony.** 4886 28—24

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie  
ul. Zamarstynowska 21, Zarząd Łukaslińskiego 4.  
Skład główny: pl. Gołuchowskiego 9. — Filia: Rynek 12.

### NA ŚWIĘTA!

#### St. Dzierża & J. Domański.

Nowo otwarty w Gorlicach, Rynek 27 **Handel**  
**korzenny** Chrześcijański utrzymuje i poleca: kawę,  
herbatę i wszelkie towary kolonialne, mąkę, krupy  
i inne produkta spożywcze. Mydło, świece, artykuły  
domowe i gospodarsze. 8911 3—3

**Wina węgierskie, austriackie i kuracyjne, koniaki,**  
**rumy Jamaica, różne napoje gorące i t. d.**  
Ręczę za towar świeży doborowy, ceny najprzy-  
stępniejsze i najstaranniejszą obsługę.  
Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotych-  
czasowe względy, polecamy się i nadal łaskawej pamięci.

**Leopold Fleischacker & Co.**

**Koniak, Śliwowica i gorzelnia wódek** (boro-  
wiczek) w NAGY-KANIZSA (Węgry)

oferuje za zaliczką lub poprzedni nadaniem na-  
leżytości gwarantów. prawdziwy koniak za litr 4—8 k.  
gwarantowana prawdziwa śliwowica świeża 2—3 k.  
gwarantowana prawdziwa śliwowica stara 3—4 k.  
gwarantowane prawdziwe wódki borowiczki 2—4 k.

Przy odbiorze 4 litr. także sortowanym franco do  
każdej stacji pocztowej. Dla odsprzedających odpowiedni rabat.  
9264 10—4

**SPORT.****Cyklistyka.**

**Jan Fockema** jeden z najgłośniejszych w la-  
tach 1890 — 1892 jeźdźców na wysokim kole, smar-  
nagle przed paru tygodniami na pokładzie statku w dro-  
dze do Bombaju. Fockema pochodził z samej ho-  
lenderskiej rodziny.

**Król włoski** przyjął godność honorowego pre-  
sesa komitetu, organizującego przyszłoroczne mistrzostwa  
światowe w Rzymie.

**Wycieczkę towarzyską** na kółkach do Bo-  
śni i Hercegowiny organizuje na rok przyszły austriacki  
Touring-Club. Klub Cyklistów w Serajewie obiecuje  
pożyczyć wszelkie możliwe ułatwienia wycieczkowcom  
w tej interesującej podróży.

**Pewien szkocki sędzia** wydał niedawno wy-  
rok w skardze cyklistki o odszkodowanie, który, gdy-  
by nawet nie całkiem słuszny, musi być uważany ja-  
ko rycerski. Oskarżony jechał z dwoma przyjaciółmi  
gościńcem, kiedy naraz sprzeciwnej strony nadjechały  
dwie cyklistki. A że, śadna z dwóch partyj nie była  
skłonna do ustąpienia z drogi, zdarzenie okazało się  
pieniuniktonem. Skarżąca utrzymywała stanowczo, że  
wypadek nastąpił wskutek niej woli i lekkomyślności  
jaśdy oskarżonego. Oskarżony, przeciwnie utrzymywał,  
że cyklistka jechała fałszywą stroną i była zdenerwo-  
waną. Zdenerwowanie cyklistki wystarczyć sędziemu.  
Jeżeli była zdenerwowana, wywołał, to nie mogła cy-  
klistom ustąpić. Nerwowość jednak nie może być prze-  
sąd uważaną jako karygodna. Dlatego też, rozumie się  
samo przez się, cyklista powinien był zaskoczyć z kole-

**Księgarnia i skład nut****S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**

poleca: 8850 5-5

**Gall Jan.** Kolędy na 4 głosy chór męski a capella:  
1. Witaj Jezu ukochany. 2. Bracia patrzcie jeno.  
3. Pasterze drzemali w dolinie. 4. Jezus malu-  
sienki. 5. Pan z nieba i z łona. 6. Nużmy bracia  
pastuszkowie. 7. Hej bracia czy śpicie. 8. Przy-  
bieżeli do Betleem pasterze. 9. Północ już była.  
10. A wczora z wieczora. 11. Pasterze mili.  
12. Anielski chór . . . kor. 8—  
**Ochmański J.** Pastoralki, czyli zbiór kolęd ludowych  
do śpiewu lub na sam fortepian . . . kor. 2-40  
**Richling W.** Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu 3—  
**Pierostawski J.** Zbiór kolęd do śpiewu z tow. for-  
tepian. lub na sam fortepian . . . kor. 2-40  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Nowo otwarta we Lwowie**

przy ul. Kopernika 2, vis à vis pasaży Mikolascha

FILIA 8644 9

### Związku handlowego Kółek rolniczych

#### w Krakowie

utrzymuje na składzie i poleca:

Kawę, Herbatę i wszelkie towary kolonialne; Mąkę,  
krupy i inne produkta spożywcze; Mydło, świece, ar-  
tykuły domowe i gospodarskie; Wina węgierskie, au-  
striackie i kuracyjne; Koniaki, Rumy Jamaica, różne  
napoje gorące itd. itd.

Ręczę za towar świeży, doborowy, ceny najprzy-  
stępniejsze i najstaranniejszą obsługę.

**Cenniki darmo i oplatnie!****Dr. ST. OLSZEWSKIEGO**

Biuro techniczne naftowe we Lwowie, ulica 3 Maja liczba 10  
(Bila w Krakowie, Bracka 1. 7) — poleca:

**Palniki naftowe** żarowe ze światłem azerowskim o sile  
do 85 świec norm. Do każdej lampy. Kopenie na zewnątrz  
wykluczone. Piecyki naftowe o płomieniu gazowym, prze-  
wyższające wszystkie dotychczasowe piecyki naftowe. Na-  
ftę cesarską żarową, co do dobroci i siły światła, jak na-  
fta amerykańska. 9068 4—8

**Na sezon jesienny i zimowy**

swoją obficie zaopatrzony

**MAGAZYN I PRACOWNIĘ FUTER****SAMUELA WALDMANA**

we Lwowie Rynek 1. 16

Poleca wszelkie gatunki FUTER we wszystkich rodzajach  
i gatunkach

po cenach najprzystępniejszych

tak gotowe, jakoteż skóry pojedynczo.

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnej mia-  
ry, uskuteczniłam spieszenie, akuracnie i sumiennie.

Dają na wypłatę w ratach miesięcznych.

Przyjmuje do przerobienia stare futra wszelkiego  
rodzaju po cenach najtańszych, również takowe do prze-  
chowania przez lato. 7614 12—10

**Dużo pieniędzy!**

do 1.000 koron miesięcznie mogą uczciwie  
zarobić osoby każdego stanu, (także jako  
uboczny zarobek) 9180

Bliższe szczegóły pod: „REELL 191“ Anon-  
cen Bureau, Stuttgart, Schickstrasse nr. 6.

**Na zimę!**

poleca

**M. A. AUGUSTYN**

ul. Teatralna 1. 7, swój obficie zaopatrzony

**Magazyn futer**

we wszystkich możliwych gatunkach jak: futra podróżne kryte  
materją i futrem, kurki do polowania, futra miastowe, paltoty  
damskie, saki, peleryny najmodniejsze, colier boa, czapki, za-  
rękawki i t. p. materje na wierzchy w wielkim wyborze.  
Wszelkie zamówienia uskuteczniłam z całą akuracnością  
sumiennnością i gustem, zaś za trwałość towaru gwarantuję w  
zupełności. 7508 6-6

Cenniki na żądanie gratis i franco.

i zrobić miejsce, jeżeli widział, że cyklistka nie panu-  
je nad swoją maszyną. Cyklistka nie ma prawa kosbi-  
jać niedoświadczonemu kolegi i wymawiać się potem,  
że tamten powinien był uważać. Tak rozumując, przy-  
szła sędzia słuszność skardze cyklistki.

**Wszystkie fortece** w okręgach wojskowych  
warszawskim i wileńskim postanowiono zaopatrzyć  
w znaczną ilość rowerów na potrzeby zorganizowa-  
nie mających oddziałów cyklistów do celów wywiado-  
wowych i szybkiej komunikacji korespondencyjnej. Dla  
okręgów tych zamówiono już 500 rowerów marki  
„Triumph“ za sumę 68.000 rubli.

**Samochody.**

**Książe Abruzów**, który, jak wiadomo, mu-  
siał się z matohu z kawalerem Colletti z powodu pe-  
knięcia osi swego samochodu wyczołgać, zamiar snów  
na wiosnę stanąć do współzawodnictwa ze swoimi  
przeciwnikami.

Książe Abruzów został w ostatnich czasach oslon-  
kiem włoskiego klubu automobilistów.

**W Turynie** odbędzie się w przyszłym roku  
międzynarodowa wystawa samochodów. Przy tej spo-  
sobności mają się odbyć wielkie wyścigi i próby mo-  
torów. Wyścigi odbyć się mają na specjalnie w tym  
celu sbudowanej drodze na przestrzeni 2 km. dookoła  
placu wystawowego. Obraz pod wystawę przeznaczony  
obejmując 5000 kwadr. metrów.

**Szermierka.**

**Turniej szermierki** urządzony w Saskim ho-  
teli w Krakowie 9 i 10 b. m., odbył się przy zna-  
cznym zainteresowaniu publiczności, a szef p. No-  
wotnego, wystawił bardzo dobre świadectwo. Biorący  
udział w turnieju uczniowie tej szkoły, odznaczali się

precyzją i elegancją ruchów, wprawą w prowadzeniu  
klingi, brawurą i przytomnością umysłu.

Jury, składające się z kap. gen. sztabu hr. Sze-  
ptyckiego jako przewodniczącego, dr. Waligórskiego,  
kap. Bijaka, dr. Bielawskiego, Linnemanna, por. Raus,  
sa i dr. Rowińskiego, przyznało następujące nagrody:  
W walce na florety: medale złote pp. H. Tarzewskie-  
mu i hr. Tarnowskiemu, srebrne ze złotą obwódką pp. J.  
Jaroszowi i S. Bobrowskiemu, srebrne pp. Malkowskie-  
mu i Bandrowskiemu. W walce na pałasze: medale  
złote pp. J. Jaroszowi, J. Turkowskiemu, hr. Tarnow-  
skiemu i Bobrowskiemu, medale srebrne ze złotą obwó-  
dką pp. Wołkowieckiemu, Masłowskiemu, Józefczykowi,  
Prylińskiemu i Chwistekowi, medale srebrne pp. Ban-  
drowskiemu, Capucie i Zagórskiemu.

W poul-assaut na florety zwyciężyli pp. Turkow-  
ski, Jarosz, Bobrowski, Tarnowski, na szable zaś pp.  
Jarosz, Turkowski, Tarnowski, Bobrowski, Wołkowie-  
cki i Malkowski.

Nasajutra odbył się popis najlepszych uczniów  
szkoły p. Nowotnego, w którym odznaczyli się szcze-  
gólnie pp. Hieronim hr. Tarnowski, Turkowski, Mal-  
kowski i hr. Bobrowski.

W popisie mistrzów miejscowych i samiejscowych  
brali udział: por. Kulhanek z Wiednia, Morawec z Tar-  
nowa, Raus, nauczyciele szermierki Linnemann i Fran-  
ner z Łobzowa i por. Nowotny.

W końcu, nastąpiło wręczenie srebrnego wieńca  
p. Nowotnemu w imieniu jego uczniów przez hr. Tar-  
nowskiego, oraz rozdanie nagród zwycięzcom, a wre-  
ście ofiarowanie daru honorowego p. Nowotnemu przez  
oficerski klub szermierczy.



## Węgiel kamienny i Koks

najlepszej jakości — sprzedaje  
Spółka importu Węgla kamien. we Lwowie  
ulica Sykstuska 25. 8317 24-7  
(dom IHNATOWICZA) Telefon nr. 324.

## Prawdziwe marmury, syenity, granity etc.

w różnych kolorach i gatunkach do celów architektonicznych i użytkowych w blokach lub płytach surowych, jak również w zupełnym wykończeniu, podług własnych lub danych rysunków, ogółem wszelkie wyroby w tych materiałach, poleca 7452 8-6

## F. M. ZŁOTNICKI

Lwów, Pałac Hausmana 8.

zastępca towarzystwa tyrolskich marmurów Fritz Zeller  
S. w Wiedniu. Różne wzory, gotowe wyroby i próbki na składzie.

## Apotheker Neumeier's Asthma-Pulver Cigarillos

PRZEZ LEKARZY POLECONY  
OD WIELU LAT WYPRÓBOWANY  
DZIAŁAJĄCY  
NIESZKODLIWY

więc nie-  
szkodliwy  
dla płuc

8372 4

Do nabycia w aptece Szymona Haya we Lwowie:  
Oryginalna dawka proszku kor. 2.—  
Karton Cigarillos „ 2.—  
Aptekarz Naumier, Frankfurt n. Menem.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 400

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość !!!  
52 własnych wozów meblo-  
wych patent. 7297

CARO I JELLINEK.

## MAGAZYN „AU PRINTEMPS“

(dawniej Zwiback) plac Halicki 13, sprzedaje

ct. ct.  
1 metr chodnika 19 1-95  
Dywan 3 metr. 6-40 kapa na łóżko 1-10  
para portyer 1-10

jako też w wielkim wyborze: Firanki, Story, Portyery, Serwety,  
Kocyki, Dywany, Chodniki, Materye na meble i t. p., po naj-  
tańszych cenach. 9314 32

## Suszone jarzyny z Schöllschütz

są najlepsze!

7804 10-10

Fabryka konserwów  
Franz Ritter v. Felbinger,  
Schöllschütz in Mähren



sławne od dawna i przez znakomych lekarzy polecane  
jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek  
nie przeszkadza trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Stolec  
tych pigulek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.  
Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 15 ct., rolka z 8 pu-  
dełkami, zawierająca 120 pigulek kosztuje tylko 1 zł. w. a.



Należy żądać „Filipa Neu-  
steina oczysz-  
czających pigulek“. — Prawdziwe są tylko wten-  
czas, gdy każde pudełko ma na spodzie naszą  
protokołowaną markę „św. Leopolda“ wyciśniętą  
czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokoło-  
wane pudełka, wskazówki użycia i opakowania  
muszą być opatrzone naszym podpisem „Filip  
Neustein, aptekarz.“

## Apteka FILIPA NEUSTEINA

pod „św. Leopoldem“, Wiedeń I. Plankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha i we wszystkich  
aptekach. 7448

## NOWY MAGAZYN FUTER

otworzyłem pod firmą:

## M. Taschmann we Lwowie

przy ul. Sykstuskiej 1. 2.

utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju na sztukę jakoteż  
gotowe futra dla Panów i Pań, które sprzedaje po cenach  
najumiarkowańszych. Zlecenia zamiejscowe wykonuję sumiennie  
i najpункtualniej. 8258 10-7

Bardzo korzystne za-  
kupno towarów  
pozwala mi sprzedawać wszel-  
kie artykuły, w zakres handlu  
żelaznego wchodzące po zna-  
cznie niższych cenach.  
Piecze żelazne zwykłe  
i Meidingera, Wanny długie  
i nasiadowe, Klozety pokojo-  
we, Brzytwy angielskie i  
z Solingen, znaku bliźnięta pod  
gwarancją i prawem wy-  
miany, Miary do mierzenia  
grubości drzew (pni), toporki  
lasowe, wszelkie narzędzia  
dla rzemieślników i dyletantów. Kom-  
pletne wyprawy kuchenne z mo-  
żliwym największym opustem  
przy większym odbiorze poleca

Piotr Chrzastowski

LWÓW, plac Kapitulny 1.  
(naprzec. Katedry). 8578 10-9

## Taniej jak wszędzie!

### Tylko zł. 4-90

Serwis stołowy, biały,  
prawdziwy porcelanowy,  
składający się z 30 sztuk,  
a mianowicie: z 12 tale-  
rzyz płytkich, 6 głębokich,  
6 deserowych, 1 wazy,  
1 sosierki z podstawką,  
1 kompotyerkki, 1 solniczki,  
1 półmiska długiego i 1  
okrągłego.

### Tylko zł. 7-30

Serwis stołowy z piękną  
dekoracją, składający się  
z 30 sztuk.

### Tylko zł. 3-30

Serwis szklany, gładki,  
składający się z 31 sztuk

### Tylko zł. 4-20

Serwis szklany z mato-  
wym paskiem, składający  
się z 31 sztuk. 9295 3-3

## Tylko u Roberta Questa

Magazyn porcelany,  
szkła i prawdziwego na-  
czynia kamiennego.

we LWOWIE

Rynek 1. 6.

Ja niżej podpisany, HENRY de MAUDUIT, oświadczam i stwierdzam własnoręcznym pod-  
pisem, że bibulka cygaretowa z marką:

# „Le Griffon“

jest prawdziwym wyrobem francuskim.

Ta powszechnie znana bibulka, jest z powodu wysoko odznaczających się własności,  
których żaden francuski, albo inne wyroby, w takim stopniu nie posiadają — nader cenioną; każda  
bibulkę można bardzo łatwo rozpoznać, przez tę charakterystyczną „Markę Griffon“.

Każda bibulka z tą marką jest wyrobem mojej fabryki w Kérisole pod Quimperle [Finistère]  
we Francji i wysła się od czasu istnienia tej marki, tj. od 15 lat (styczeń 1886) wyłącznie firmie:

## Jac. SCHNABL & Comp.

Oświadczenie to złożone w Kérisole zgodne jest zupełnie z prawdą.

Dnia 12 grudnia 1900 r.

Henry de Mauduit m. p.

Vu pour légalisation de la signature de Mr. Henry de Mauduit apposée ci-dessus.  
Quimperlé, le 12. Décembre 1900.

Le Maire:

Richard m. p.

Vu par nous. Préfet du Finistère pour légalisation de la signature de M. Richard, Maire de Quimperlé.  
Quimperlé, le 17 Décembre 1900.

Pour le Prefet:

Le Secrétaire Général délégué  
Menard m. p.

Vu pour légalisation de la signature de M. Menard, Secrétaire général.  
Paris, le 19. Décembre 1900.

Pour le Ministre de l'intérieur:

pr. le chef du bureau du secrétariat délégué.  
E. Kussol m. p.

Le ministre des affaires étrangères certifie véritable la signature de M. E. Kussol.  
Paris, 19. Décembre 1900.

Pour le Ministre:

pr. le chef du bureau délégué  
E. Korpel m. p.

Vu pour légalisation de la signature du ministère français des affaires étrangères apposée ci-contre.  
Paris, le 19. Décembre 1900. 9044 2-2

Pour l'Ambassade d'Autriche-Hongrie:

Czernin m. p.

Chronio się przed falsyfikatami!

Chronio się przed falsyfikatami!



# BOTANIK

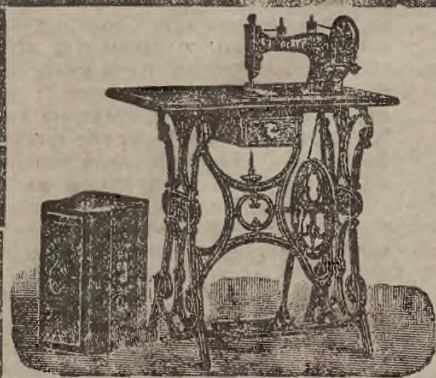
## Wódka zdrowotna

wzniera apetyt i ułatwia trawienie.

## PAROWA FABRYKA WÓDEK 7488

### Leszka Prus Wiśniowskiego i Spółki

właśc. Leszek Prus Wiśniowski i Roman Marczyński  
w Tenczynku, stacja kolei i poczty w KRZESZOWICACH



## PFAFF Maszyny do szycia.

Przy masowych zachwalaniach tak zwanych tanich maszyn do szycia, powinien każdy kupujący uważać na to, aby także coś dobrego dostał — Maszyny do szycia Pfaffa, dają wskutek ich uznanej dobroci najpewniejszą gwarancję za trwałe zadowalające usługi.

Składy we wszystkich prawie miastach  
Założ. 1862 Fabryka maszyn do szycia 1000 robotników

G. M. PFAFF, KAISERSLAUTERN. 7787

12—11 Wylączny skład maszyn do szycia u  
ANTONIEGO WANASKIEGO w Białej (przy Bielsku).

## CEYLON-HERBATA G. A. MARINITSCH

z Colombo (Ceylon)

Wiedeń, IV. Paulanergasse 10, I. Stock

Jedyna w Austro-Węgrzech, wprost z plantacji w oryginalnych pakietkach importowana herbata Ceylon.

Waga netto, opakowanie nie wlicza się.  
Wysyłka na prowincję. Cenniki bezpłatnie i franko. 6908

## JA ANNA CSILLAG



z moimi 185 ctm. długimi olbrzymimi „Loreley” włosami otrzymałam je wskutek używania przez 14 miesięcy przezemnie wynalezionego pomady. Została ona uznana jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, powoduje porost, wzmacnia korzonki, u panów powoduje silny zarost i utrzymuje go krótkim używaniem tak włosom na głowie jak i na brodzie naturalny połysk i gęstość i chroni je od wczesnej siwizny, aż do późnego wieku. 8976 20-4

Cena słoika  
złr. 1, 2, 3, i złr 5.

Wysyłka pocztowa codzień za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową na cały świat z fabryki, dokąd należy adresować zamówienia:

Anna Csillag,

Wiedeń I. Seilergasse 5.

Głów. skład we Lwowie, Bernard Fein, Grand Hotel



## Magazyn i pracownia futer Feliksa i Juliana Lubelskich

Lwów, ul. Watowa 3.

polecają na sezon zimowy wszelkiego rodzaju futra w skórkach, gotowe futra i wszelkie artykuły w skład kuśnierstwa wchodzące — podług najświeższych fasonów, a także przyjmują pokrycia i przeróbki na nowe fasony, licząc po najniższych cenach. 7854

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

H. KOLOSEUS, WELS

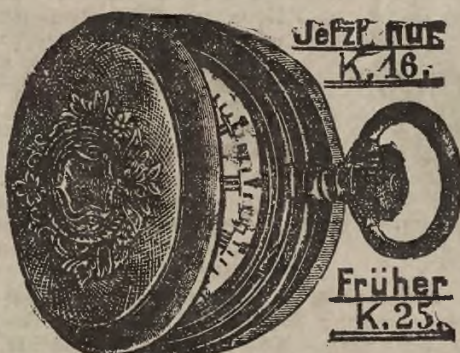


KUCHNIE z żelaza, emalii, porcelany i majoliki

Sprawdzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost.

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 1478

## Szwajcarski przemysł zegarkowy.



Tylko 16 kor.

Dawniej 25 k.

Wszystkim ludzkości, oficerom, urzędnikom pocztowym, kolejowym i policyjnym, jak również i każdemu, kto dobrego zegarka potrzebuje, podajemy do wiadomości, że objęliśmy na siebie sprzedaż wyłączonej nowo wynalezionych, na

Wystawie Paryskiej najwyższą odznaką premiiowanych, oryginalnych szwajcarskich, elektro goldplaque remontoirów, systemu „Glas-hütte”.

Zegarki te mają niezrównany werk precyzyjny, idą zupełnie regularnie i są wypróbowane, a każdy zegarek daje się pod 3 lat. psem. gwarancją. Zewnętrzna pokrywa składa się z 3 kopert (z kopertą jedną odsłaniającą), i są bardzo modne, piękne i zrobione z nowo wynalezionego, absolutnie nie podlegającego zmianom, amerykańskiego goldin-metalu, a oprócz tego obelgnięte warstwą 14-ka złota, wskutek czego mają wygląd jakgdyby były szczerze złote, tak, iż nawet ludzie fachowi nie mogą je odróżnić od prawdziwego złotego zegarka, który kosztuje 200 kor. Jest to jedyny zegarek, który nie traci wyglądu złotego i zawsze ma swoją wartość. Cena damskiego lub męskiego zegarka tylko 16 koron z opłatą porta i cła. (dawniej 25 K.). Do każdego zegarka dodaje się za darmo skórzany futerał. Bardzo eleganckie modne łańcuszki ze złota plaquet dla pań i panów (także łańcuszki na szyję) po 3, 5, 8 i 12 koron. Nie podobający się zegarek przyjmuje się bez trudności, przeto nie ma ryzyka. Światowa sława naszej firmy, jakoteż codziennie napływające pisma pochwalne i zamówienia, ręczą za prawdziwość naszego towaru. Wysyłka się za pobraniem pocztowym lub poprzednim nadesłaniem należytości. 7132

Zamówienia adresować należy do domu eksportowego zegarków „Chronos” Bazyleja i (Szwajcarya).

Listy do Szwajcarii kosztują 25 h., karty koresp. 10 h.

## Sławny znany Dom Towarowy

dla wypraw ślubnych

## Maryi Fränkel

we Lwowie

Rynek I. 22. ul. Halicka I. 1.

poleca

w obfitym wyborze w doborowych gatunkach

z pierwszorzędnym fabryk zagranicznych

po sensacyjnie tanich cenach

najmodniejsze materje wełniane, jedwabne, barchany, perkale, zefiry, szyfony, weby, wyroby płóciennic i t. d.

Specjalny oddział dla dywanów, firanek, portyer, kap, kolder, stor, bielizny stołowej.

Resztki wszelkich artykułów bajecznie tanio.

Próbki na żądanie bezpłatnie.

Ceny stałe.

Największy wybór i najtańsze źródło we Lwowie.

8979 5—3



## CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

## Lavender Salts

naprawdę zaś perfumą pokojową.

THE CROWN PERFUMERY CO. LONDON. 8407

Zapachy: Crown Violet, Orchidia, Chypre, White Rose, Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet etc.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.



W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grötz-Nera kapsulek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowią do rzucenia należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salolem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepasa Poratynskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 62



## ORYGINALNE SINGERA MASZYN DO SZYCIA.

Orygin. Singera maszyny do szycia są wzorem pod względem konstrukcji. Orygin. Singera maszyny do szycia są niezbędne do użytku domowego i przem. Orygin. Singera maszyny do szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.

Orygin. Singera maszyny do szycia są niezrównane w działalności i trwałości ich jest wypróbowana.

Orygin. Singera maszyny do szycia nadają się najlepiej do haftów artyst. Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, haftu ozdobnego, aplikacyjnego, oraz robót ażurowych. — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

SINGER Co Tow. Akc. Maszyn do szycia dawniejsza firma G. Neidlinger.

FILIE: Lwów, ul. Sykstuska 6. Stanisławów, ul. Smolki 1. Czerniowce, ul. Pańska 16.

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „SINGERA” w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów: maszyny te nie mają stoli nie wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcji, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Wystawa światowa Paryż 1900. Grand Prix.





## Nieznane

są nowo wynalezione, na wystawie światowej w Chicago premiiowane

Orygin. Amerykańskie zegarki ze złota blaue.

Remont.-Savon. (Koperta odskakująca) i 3 koperty ze złota Plaque, z najl. antymagnet. dokładnym uregulowaniem na sekundę i z nowymi patentow. wskazówkami wewnątrz. Zegarków tych z powodu eleg. wykonania artyst. bog. wyrzyn (są także gładkie) odróżnić nie mogą nawet fachowci od praw. złotego zegarka. Koperty pozostają zawsze tesame i dają się 3-letnią gwarancję. Cena za sztukę tylko 6 złr.

Stosowny do tego łańcuszek ze złota blaue złr. 150  
Do każdego zegarka skórzany futerał. Sprawdzać można tylko przez skład centralny: **ALFRED FISCHER**, Wiedeń, I. Adlergasse 10. Wysyłka za zaliczką. Jeśli się nie nada, zwraca się pieniądze. 9046 5-2

## DOM IMPORTOWY Teresy Rawicz w Tryjeście

ulica św. Cecylii 4.

poleca najlepszej jakości, przy wysyłce w paczkach 5-cio kilowych, opłatnych i wolnych od cla

## KAWĘ

	Cena za klg. netto
Jawa złota, olbrzymio-ziarnista (spec.)	k. 3.—
Ceylon extra (spec. yalność)	" 3'04
Cuba royal, wielkoziarnista	" 2'78
Santos, pierwszej jakości	" 2'80

## Migdały

Bari najlepsze	k. 1'80
Wybierane duże	" 2'40
Princesse w łupkach	" 3.—

## Winogrona-Malaga

Choix extra w skrzynkach po 2½ kg.	k. 6'50
Sur Choix w skrzynkach po 5 kg.	" 14.—

## Pomarańcze

Czerwone, koszyk 5-cio klg.	k. 3'40
Mandarynki, koszyk 5-cio klg.	" 4.—

== Cenniki darmo i opłatnie. ==

Przy odbiorze 30 klg. i wysyłce kolejowej, ceny o 14 hal. od kila niższe.

Korespondencya w języku polskim, niemieckim i włoskim.

## Ścienne zegary z muzyką



są ostatnią nowością w fabrykacji zegarków. Francuskie miniaturowe ścienne zegary są 69 centymetrów długie, szafeczka dokładnie według rysunku jest z naturalnego drzewa orzechowego, ładnie polerowana, z bogato zdobionymi listewkami, z rzeźbionym artystycznie nagłówkiem i gra całą godzinę najładniejszą marsze i tańce. Cena z paką i opakowaniem tylko zł. 8. Ten sam zegar bez muzyki, lecz wybija każdą pół i całą godzinę, z paką i opakowaniem tylko zł. 6. Te zegary ścienne nie tylko że dobrze idą na minutę pod gwarancją, lecz są także z powodu wspaniałego wyglądu pięknym i eleganckim sprzętem meblowym. Budzik z dzwonkiem i świecą w nocy tarczą zł. 1'90. Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonku, zł. 6. Niklowy remontoir zł. 3. Prawdziwy srebrny remontoir, podwójnie kryty, zł. 5'50. Wysyłka tylko za zaliczką. Nienadające się przyjmujemy napowrót i zwracamy pieniądze, dlatego bez ryzyka. Wielki ilustrowany cennik zegarów, łańcuszków, pierścieni i t. d. gratis i franko.

**Josef Spiering** 8937 1b-4  
Wiedeń, I., Postgasse Nr. 2/U.

## Serravallo

### Serravallo's Wino chinowe z żelazem!

Wielokrotnie używane i najlepiej polecane przez znakomite lekarskie: Radę dw. prof. dr. Drasche, R. dw. prof. dr. Kraft-Ebing, prof. dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-Moorhofs, R. dw. prof. dr. Neusera, prof. dr. Schauta, prof. dr. Weinlechnera.

Dla osłabionych i rekonwalescentów.  
Odniesienia: XI. Med. kongres Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem. Neapol 1894. — Wystawy Wenecya 1894. Kiel 1894. Amsterdam 1894. Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896. Turin 1898. Quebec 1897. Canaan 1900. Neapol 1900. Paryż 1900. 118

Nad 1000 lekarskich poświadczeń.  
Ten znakomity, usilający środek, bywa chętnie używany przez dzieci i panie z powodu doskonałego smaku. Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. K. 2'40, I. K. 4'40.

**J. SERRAVALLO**, aptekarz, Tryest.

## Jako bardzo praktyczne!

podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok, poleca firma

**Jan Tkacz i Syn**

Magazyn tapicersko-dekoracyjny  
we Lwowie, ulica Kopernika liczba 18.

### Nowości dla urzędów domowych:

Biuorka mahoniowe, parawaniki, stoliki, foteliki, krzeselka, szafki salonowe, pułeczki na drobniaki, etagere na nuty, meble fantazyjne i stylowe i t. p.

Wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych 9438 4—1  
po cenach przystępnych.

### Podziękowanie na karcie korespondencyjnej.

(Należy notaryalnie poświadczona)  
Szanowny Panie! Wieprze moje nie jadły i bardzo były nędzne. Przypadkowo dostałem na próbę od jednego z moich ludzi 1 paczkę proszku do tuczenia wieprzy; zdumiałem! wieprze moje nie mogły się nasycić i ogromnie dobiegają dzięki temu doskonałemu środkowi, który mogę każdemu najlepiej polecić.

Upraszam odwrotnie o 5 paczek proszku do tuczenia wieprzy 31/10 1900. Z poważaniem  
Józef Englisch, banmistrz, Belisce, Sławonia.  
Kopię ta zgadza się zupełnie z oryginałem pisany na karcie korespondencyjnej, zaopatrzonej marką za 4 filery i 2 hal. **Ivan Plantau**, o.k. notaryusz.  
Laiba ch, 3 października 1901. 9010 6—2  
(Pieczęć notaryalna).

Doktora v. Trnkóczygo proszek do tuczenia wieprzy dostać można we wszystkich handlach, gdzie nie ma, wysyła pocztą: **Apteka Trnkóczy, Leibach, Kraina.**  
1 paczka 50 hal., 5 paczek 2 kor.  
Marka ochronna.



Marka ochronna.

## "MONOPOL" HERBATE



nabywa się tylko w paczkach, zaopatrzonych znakiem ochronnym. — Dom istnieje przeszło 40 lat. Herbatę zawsze świeżą. — Największy zbył w kraju. Stosunki wprost z Chinami.

HERBATA za pół kilograma netto wagi:

domowa kor. 2'80, gospodarska 3'20, czarna nr. 1 4'00, czarna nr. 2 4'50, Neuchao 3, k. 5'60, Victoria nr. 4, k. 6'40, familijna nr. 5, k. 6'80, Lian Sia nr. 6, k. 7'20, Lian Pin nr. 7, k. 8'00.

Okruchy herbat znakomite od koron 2'80 do kor. 4'80.  
Prawie wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę pisać do: 8061 ?

**Magazynu Juljusza Groszego**

w Krakowie — Rynek — pałac Spiski.

## VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA TON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 54  
Generalny zastępca: **E. NEUMAUS**, Jun., Wlen, I., Fährlichgasse 10, Telefon 8598.

## Eckert'a Edelraute



dietyczne  
Naturalne  
Likier

z górskich ziół destylowane o dobrym smaku wzmacniającym, co łożadek, smieszany z wodą odświeża doskonale na polowaniach lub wycieczkach. Polecenia godny środek domowy.

, o.k. uprz. krajow. 2473

**Fabryki Likierów  
ALB. ECKERT, Graz.**

## Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.  
wyuczy się można w 12 lekcyjach kraju francuskiego pod gwarancją  
w szkole kroju

**EUGENII WECKEROWNEJ**

Lwów, ul. Kopernika 8.  
II piętro.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, szlafki, pelerynki, szlafki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowizją uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcyjne i kroje nagielskie osobny kurs. 9051

Patenty wyrabia inżynier **M. Gelbhsan** rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń I, Graben 28. 84.

## Całkowita gotówka nie wymagana!



Pod dogodnymi warunkami

dajemy osobom, będącym w możności płacenia, wszystkie nasze towary na kredyt i polecamy im dywany salonowe, do pokoi, kołosełne i ścienne, chodniki, linoleum, ceraty, franki, portyery, kapy na stoły i łóżka, ko-

dry, koce, materye na meble i różne inne przedmioty dekoracyjne. — Meble żelazne i drewniane, towary linae i płócienne, bielizna, towary futrzane, konfekcja męska i damska i wszystkie inne artykuły, mogą być przez nas sprowadzone. 4998

Na prowincję wysyłamy ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. Listy należy adresować:

Zarząd wiedeńskiego Magazynu 42

**"AU LOUVRE"**

Lwów, ulica Sykstuska 6. (w Pasażu).

Filie: w Przemyśle, Mickiewicza 4.  
w Stanisławowie, Smolna 1.

## Tonino

Dalmatyńskie białe i czerwone wino naturalne, odpowiadające postępowi farmakopii, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom najlepiej polecane, dostać można we wszystkich aptekach, drogueryach i większych handlach delik., jakoteż i w głównym składzie **SIMETTA & BLAU**. Wiedeń, I. Griechengasse 8, Tel. 7146. Wina podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarskiego we Wiedniu, IX, Spilgasse 31. Każdy kupujący jedną flaszkę wina, jest upoważniony przekonać się bezpłatnie w wyminionym Zakładzie o prawdziwość tegoż. Cena za małą flaszkę (½ litr): 1 k. 50 hal. za dużą flaszkę (1 litr) 2 k. 50 hal. Poszukiwani agenci we wszystkich większych miastach prowincjonalnych. 6500 60—85

## KAPTOLINA

przeciw wypadaniu i na porost włosów

cena 2 korony

**JAN IHNATOWICZ**

Lwów, ulica Sykstuska 1. 25 — ulica Halicka 1. 11. 6778 84  
Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska 1. 24.



## COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Billety weześnie do nabycia w biurze Plohma. 9053

Przez Profes. Radęę dworu Oppolera, Draschego, Schnitzlera, Kainzbauera, najlepiej polecone do utrzymywania zdrowych ust  
Lęzobów: **Dr. J. G. POPP**  
c. k. nadw. dentysta  
WIENIEN, 13/6



## ANATHERIN

Krem do zębów w tubach, wolny od kwasu, nie pieni, więc nieszkodliwy, gdyż sporządzony sumiennie przez lekarza, doskonałego smaku, a jednak tani. Kwasy i łogi, które teraz najczęściej bywają używane, niszczą zęby i dziąsła. Żadna woda do ust nie da się porównać z Wodą do ust Anatherin, odświeża, polepsza smak, czyści radycznie jamę ustną, utrzymuje dlatego usta i zęby zdrowe.  
po zł. 1-40, 1-50.  
Dr. MÜLLER, rad. lek.

Prawdziwe tylko z niebieską, francuską etykietą, złoty druk i moja firma. 7787

Otwarte cały rok.

## SANATORIUM

Dr. Eugen. Waigla — Lwów,  
ul. Hausmana 1. 11.

pod admin. kierow. Kazimierza Soleckiego.  
Nowo urządzone i przebudowane.

## Przyjmuje chorych

na stały pobyt, celem leczenia wszelkich chorób, z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Prospekt na żądanie wysyła  
8652 7-5

Otwarte cały rok.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki.

## Drobne ogłoszenia.

## Odpowiedzie nadsyłającym anonsy

Elirt. Anonsu tej treści nie umieszczamy. Prosimy zmienić tekst.

Muspiłli. Prosimy dopłacić 30 hal. poczem umieszczymy.

## Kupno i sprzedaż.

**Skład** płócien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16, poleca po cenach konkurencyjnych: Serwetki kolorowe, Obrusy stołowe, Ręczniki, Chustki do nosa, Bieliznę damską, perkalową, płócienną, batystową i barczanową, Pończochy, Skarpetki, Płótna, Weby, Perkalę, Batystę, Dymy, Drelichy, Koldry, Materace, Prześcieradła, Poszewki, Sienniki. Wyborną herbatę rosyjską Perloffa za 1/4 funta 40 ct. 8897 30-15

**Migdały** kg. zł. 1-20, Migdały bardzo ładne kg. — 95 zł., Rodzynki sultanski najład. kg zł. — 80, Daktyle aleksandryjskie kigr. zł. — 72, Figi wiankowe kg. zł. — 28, Cykuta duża kg. zł. 1-50, Strancini kg zł. 1-12.

**WINA** czyste naturalne węgierskie i austriackie, butelka cała od 50 ct. i wyżej.  
**WÓDKI** gdańskie we wszystkich smakach zamiast 1 zł. 10 ct. tylko 95 ct. poleca **HANDEL KORZENNY Adalberta Frieda** Lwów, Kochanowskiego 1 A. Cennik wszystkich towarów na żądanie darmo i oplatnie. 9432 4-1

**Plaszcz uniformowy**, urzędniczy, prawie nowy, sprzedam, ul. Kochanowskiego 12, Kazimierz K. I piętro. 9428 1

**Koń** wysoko rasowy, 4-letni, bardzo dobrze ujeżdżony, karo gniady, 15 3/4 miary, bez błędu, do sprzedania, oglądać można Kochanowskiego 64. 9428 3-1

**Fortepian** krótki w dobrym stanie sprzedam za 160. Kopernika 14 9424 1-1.

**Stanisław Horszowski** Ossolińskich 8. — Fortepiany, pianina, harmonium. — Ceny umiarkowane. Warunki przystępne. 9441 1-1

**Masło** deserowe we wszelkiej ilości kupujemy za gotówkę. Oferty pod „1. 612“, Lwów p-r. za okazaniem kwitu inseratowego. 9386 5-2

## Miód pszczoły

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-kg. blaszankach po 6 kor. oplatnie za załączką. J. Mencer w Miłkulinach. 8517 29-20

## Na Boże drzewko!

Figurki z czekolady, mareypa, cukry. Świecidełka, ozdoby wlosy aniołów, świeczki i lichtarzyki po cenach bajecznie niskich. Całe sortymenta po 1 zł., 2, 3 do 5 złr. poleca drognerya

## Langa Pilarskiego

Lwów, Akademicka 3. Wysyłka odwrotnie. 72 sztuk najnowszych wieszadelek i 86 lichtarzyków 75 centów franco za poprzedni nadaniem kwoty w markach pocztowych 9290 12-5

**Wyborna kawa** 1/2 kilo 65 i 75, ct. „Syryusz“ ul. 3. Maja 1. 2, Lwów. 9111 10-4

**Zł. 180** — 1/2 kg. znakomitych okuć herbat poleca Fryderyk Schubuth i Spka. Lwów, Rynek 1. 45 9308 6-2

**Kucharka Polska** — przez Florentynę i Wandę wydanie siódme po 60 ct, z przesyłką po 66 ct. W Drukarni Narodowej Lwów, Kopernika 9. 9329 10-5

**Dla kanarków** harceniśkich rzepak letni, kanar, owies łuszczone, 40 ct. kigr., poleca skład nasion Ant. Klimowicza i Syna, we Lwowie pl. Halicki 14-8256 10-7

**Używane zęby**, platynę, złoto, srebro, klejnoty, perły kupuję po najwyższych cenach. Zastawione precyzoza wykupuję, dopłacam do najwyższej wartości. Strauch jubiler Lwów. Kazimierzowska 17 i piątro. Także listownie 8643 10-5

**Niebywała Nowość!** Stampille kauczkowe do wyściskania własnego portretu i miniature na listach polecających, dokumentach, korespondencji. Stampille cwe sporządza się według nadesłanej fotografii po zł. 4, 5 i 6. Zlecenia do Biura anonsów „Impressa“, Lwów, Sykstuska 30. 9468 1

## Kanarki rolery!

szlachetne, własnej hodowli po 6, 8, 10, 12, 15 mk. i więcej. Gwarancja za wartość i żyw. przybycie. Hodowane samice 1-60 mk. August VOLKMANN, St. Andriassberg i H., Danielstrasse 142 9394 3-2

## Interesy majątkowe i handlowe.

**Poszukuje** się spółnika do bardzo rentującego się interesu z kapitałem 4000 kor. Kapitał zapewniony. Zgłoszenia poste restante 200 Lwów. 9419 3-1

**Majątek ziemski**, około 400 morgów, 200 łak, z gorzelnią w ruchu z kontyngentem do wydzierżawienia od 1 marca 1902. Oferty do Biura gazet Olszewskiego. Lwów. 9422 3-1

**Do sprzedania** trzy domy dwupiętrowe z komfortem urządzone z wodociągami, wolne od podatków. Blizsza wiadomość u p. Jaworskiego — Lwów, Kastelówka, Willa spokojna 9247 10-3

**Świetny interes** koncesjonowany od 50 istniejący we większym mieście prowincjonalnym pod korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość u dzieln. Emil Lewicki, Wałowa 9. 9367 3-2

## Hotel centralny

przy ul. Igielnej w Jaskle w 1899 r. wybudowany kompletnym urządzeniem, oświetleniem elektrycznym jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania ewentualnie z dniem 1-go stycznia 1902 do wynajęcia. Zgłoszenia: Dawid Elias, Jaskło. 9359 3-3

**Dobry interes** przemysłowy za 2000 zł. do sprzedania. Zgłoszenia Pichocki, Leśna 1. 15, Lwów, osobiście g. 1-4. 9233 10-5

**Starszy magister** farmacji poszukuje dzierżawy, zarządu lub posady w większym mieście. Józef Hand, Tarnów. 9182 3-3

## Do powiększenia

kwitnącego w Galicyi przemysłu, który ma wielką przyszłość przed sobą, poszukiwanym jest przedsiębiorczy kapitalista jako wspólnik, z sumą najmniej 50.000 złr. Wielkie zyski z góry udowodnić można. Łaskawe zgłoszenia reflektantów nadsyłać pod „999“ do Admin. Słowa. 9382 2-2

**Kandydat** adwokatury z egzaminem pragnie ze starszym Kolegą prowadzić w spółce kancelaryę. Zgłosz. „Viribus unitis“. Administracja. 9444 5-1

## Mieszkania i sklepy.

**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia i piętro. Chorążczyzna 22 9436 2-1

**W Oleszyczach** w ratuszu jest od 15 lutego ładny lokal na sklep biawatny i galanterijny do wynajęcia. Dotąd nie ma tu podobnego sklepu katolickiego. 9816 2-2

**Lodownia** z ogrodem owocowym zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sykstuska 46, I. pięt. 9348 3-3

**Pokój** do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem. Łyczakowska 45. II piętro. 9412 4-2

## Doniesienia różno.

**CHOROBY weneryczne** i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kości, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie **Dr. Frisch**. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegów leczniczych odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6 4364 67

Dr. Teodor Bałaban.

**Doświadczenia na polu nowoczesnej okulistyki**

na podstawie 12.000 przypadków własnej obserwacji, 89, 170 str. druku, Kraków 1901. **Cena 4 korony**. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 8930 9-5

**Wdowa** po nauczycielu ludowym, starszuszka, bez żadnych środków do życia, cierpiąca prosi o łaskawe datki na ręce Administracji Słowa Polskiego. 9437 3-1

**Magazyn i pracownia Mebli stylowych** całkiem wyborne poleca firma **B. Haszczyński** Lwów, Teatralna 1. 1. 9430 10-1

**60 złr. pożyczki** szuka prowizoryczny inżynier na czas 3 miesięcy. Łask. zgłoszenia pod „Gute Zinsen“ Lwów, poste rest. 9442 1-1

**Stelia** 3/4 Wycieczka i powrót dopiero następnego dnia są podejrzane. 9443 1

**Najodpowiedniejsze** praktyczne podarunki na gwiazdkę: Latarki i lampki elektryczne kieszonkowe w rozmaitych kształtach z suchym elementem. Lampki elektryczne w laskach, w szpilekach do krawców etc. od koron 10 poleca **S. W. Niemojowski** Lwów, plac Maryacki, 1. 8 9451 3-1

**Nie wspierajmy Prusaków!** **Leichner's Fettpulver** jest wyrobem pruskim. Tłusty puder dr. Beilla jest wyrobem krajowym. Odsprzedaż dajemy wyższy rabat niż Prusak. Skład centralny: **Dr. Beill Stanisławów.** 9426 1-1

**Wesołych Świąt!** doczeka każdy, kto zaopatrzy się w znakomite, a po bardzo umiarkowanej cenie

**WINA** węglerskie, francuskie, reńskie i szampańskie w handlu **Maryana Stelmachowa** Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 6. 943 3-3

**Akacya!** Kochać nie wolno — tak świat mówi. Ach! jaki on nędzny. Prawdziwą miłość choćby świat nie wiedział co robić — zabici nie potrafi. Do grobu i wiecznie kochać Cię nie przestanę. 9425 1

**Młodzieńca**, inteligentna panna korespondowała z dekadentem poste restante „Dekadentka“ Jarosław. 9451 1

**Monogramy i wzory** odbija i haftuje się najtaniej. Krakowska 34. 9453 1

**W odpowiedzi na Pańskie ogłoszenia** uważam Pana za oszusta i łotra. 9455 1

**Torflarki** kombinowane i wszelkie urządzenia do przerabiania i prasowania torfu, wyrabia Stupnicki, Lwów — Żółkiewska. 9469 8-1

**Na gwiazdkę!** Jako najdoskonalsze podarunki poleca eleganckie kasetki, garnitury biurkowe, wyroby z brązu, obrazy malowane na drzewie, Fabryczny skład papieru, Lwów Pasaż Hausmana. 9468 1

**Najlepsza** prof. Zippera „Praktyczna gramatyka niemiecka“ we wszystkich księgarniach. 8970 10-4

**Na Gwiazdkę!** Nowości z działy papierów listowych i galanterii, polecają najtaniej

**Seyfarth & Dydyński** we Lwowie, plac Maryacki. 9140 10-5

**Kawaler** młody, przystojny, pragnie nawiązania korespondencji z pięcią piękną „Socysa“ poste rest. Tarnopol. 9325 2-2

**Na święta** torty struclę i placiki, poleca Cukiernia Zachariasza — Lwów, ul. Akademicka 16. 9344 5-4

**Do zabawy!** Pięć tysięcy snów tłumaczy hiszpański — egipski — perski sennik i kalendarz na 1902 r. z liczbami na loteryę. Jedna korona z przesyłką M. B. Drukarnia Narodowa — Lwów, ul. Kopernika 9. 9355 5-2

**Juliusz Silbiger** w Tarnowie, pl. Katedralny **Skład hurtowny win węgierskich** Cenniki i próbki na żądanie franco. 9011 6-3

## Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

**Zdolna** panna z egzaminem rach. państw. i buchalterii poszukuje odpowiedniej posady. „F.“ do Adminstr. Słowa. 9303 3-3

**Inteligentna** młoda wdowa bezdzietna poszukuje posady do zarządu u kawalera lub wdowca. — Adres biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Bato-rego 6. 9450 1-1

**Koncypiant** adwokacki prawem substytucyjny poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administracja pod koncypiant. 9445 3-1

**Magister farmacji** poszukuje natychmiast stałej posady. Zgłoszenia „Magister“ Apteka Bóbrka. 9439 1

**Koncypiant** adwokatury poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. „Praca“ Administracja Słowa. 9446 3-1

b) Zaoferowane.

**Subjekt** cukierniczy pracowity i sumienny znajdzie umieszczenie w cukrowni Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 9454 1

**Magistra** tudzież ucznia farmacji przyjmie apteka Sandauera w Dolinie. 9163 4-1

**Technik**, który bieżącego roku zdał maturę gimnazjalną z odznaczeniem podejmie się przygotowania do matury. Adres: „F. polittechnika“. 9449 1

**Institutrice** française cherche leçons. Łyczakowska 15, I. étage, porte 35. 9447 1

**Inteligentna** młoda francuska jest zaraz do umieszczenia przez biuro Budyńskiej, Lwów, Rynek. 9461 1

**Uzdolnione** panny poszukują pracownia sukien damskich L. K. Szwajczerówny Fredry 2., I. p. 9467 3-1

**Generalna Reprezentacja** najstarszego Towarzystwa ubezpieczeń ludowych

## „ALLIANZ“

akcyjnego Tow. ubezpieczeń życiowych we Wiedniu, poszukuje wpływowych akwizytorów za większą prowizję ewentualnie za wynagrodzeniem kosztów podróży. Nowicyści będą poczęści. Również przyjęci zostaną zastępcy dla miejsca i prowincyi. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Reprezentacji pl. Dąbrowskiego 4. 9251 3-3

**Pierwszorzędne Towarzystwo** ubezpieczeń na życie, poszukuje celom kreowania głównych agencji w miastach powiatowych wschod. Galicyi zdolnych zastępców. Osoby mające poważne stanowisko i rozległe znajomości, mają pierwszeństwo. — Oferty „Towarzystwo Ubezpieczeń“ przyjmuje Admin. Słowa polsk. 9275 3-3

**Buchaltera** rutynowanego mogącego prowadzić korespondencję niemiecką i polską poszukuje się. Zatrudnienie całonocne. Zgłoszen. St. W. U. Agencja dzienników, Pasaż Hausmana. 9307 3-3

**Do pracowni** sukien damskich Rosalii Bourdon, Gosiewskiego 3, poszukuje się zdolnych panien. 9384 4-2

**Poszukuje** się młodego człowieka inteligentnego obznajomionego z prowadzeniem ksiąg handlowych, buchalteryą szczególnie podwójną, korespondencją polską i niemiecką. Wymagane przedewszystkiem ładne kaligraficzne pismo i znajomość pisma rondowego. — Zgłoszenia pod „Kierownik przedsiębiorstwa“ Borysław. 9395 5-2

**Kasyerki** poszukuje firma Jan Schumann, handel żelaza, Akademicka 3 Zgłoszenia pisemne. 9405 3-2

## Wychowanie i nauka.

**Man** zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczną iż rozpoczynam 9427 2

## Kurs tańców

salonowych solowych i w in. Dla osób przejeżdżnych pp. nauczycieli z prowincyi osobny kurs i przez czas świąteczny wyuczę wszystkich tańców salonowych. **Rudolf Nowicki** Ormiańska 1. 4, Lwów.

**Szkołka** froeblovska p. Laury Blochow, Kościuszki 3. przyjmuje wpisy dzieci, oraz lekcje francuskiego i niemieckiego. 9231 10-3

## MODNE JEZYKI

Berlitz School 3 Maja 2. c. k. konce. szkoła Franc., Angiel., Rosyj. Niem., Polsk., uczy każdy nauczyciel tylko swojej mowy ojczystej. Próbné lekcje darmo. Prosp. franc. Wpisy codziennie. 9274 10-3



**S. MOTYLEWSKI**

**KRZYSZKOWSKI**

Lwów, plac Maryacki 1. 6.  
(obok hotelu Francuskiego)

polecają:

**Koszule męskie** po 1-90,  
2-25 do 3.

**Koszule męskie** z koł-  
nierzami i manszetami przy-  
sztytymi po 2-85 do 3-50.

**Kołnierze** po 20 ct., man-  
szety po 35.

**Bielizna wełniana** jak  
koszule, spodnie, kaftanki  
od 1-20 za sztukę.

**Kamizelki do polowa-  
nia** z rękawami, wełniane,  
włóczkowe i irchowe od  
3-50 za sztukę.

**Skarpetki i pończochy**  
męskie wełniane, niełane,  
i fildecosse od 20 ct. za parę.

**Haweloki i Bandy** an-  
gielskie i krajowe wyroby  
od 10 zł. za sztukę.

**Plaszcz gumowe** izwy-  
czajne palta tylko naj-  
nowszy krój od 12 zł. za  
szukę.

**Koce angielskie** gładkie  
i imitacja tygrysiej skóry  
do okrywania łózek i nóg  
od 7 zł. — 7

**Parasole angielskie**  
i krajowe wyroby od 2  
zł. za sztukę.

**Woda kolońska i perfu-  
merya** francuska i angielska.  
Wyroby ze skóry jak pu-  
larsy, torby, kufry, torby  
na akta, szkatułki i torby  
urzędowe od 2 zł. za sztukę.

**Czapki** najrozmaitszych  
form do podróży i polowa-  
nia od 1 zł. począwszy.

**Stębnawiczki** tylko angiel-  
skie jak gładkie, irchowe,  
łosiowe, niełane, jedwabne,  
wełniane i futrzane.

**Blaszki męskie** robione po-  
dług najświeższych form  
jak lakiery, szewro, z cie-  
łej skóry, czarne i złote.

**Kalosze rosyjskie** (pe-  
tersburskie) i amerykań-  
skie całkiem cienkie we  
wszystkich fasonach.

**Kapelusze i cylindry**  
Habiga i angielskie do po-  
ry roku, co sezon świeży  
fason.

**Krawaty** we wszystkich  
fasonach po najniższych  
cenach od 25 ct. za sztukę.

Cenniki na żądanie franco.

**Prawdziwe Fonografy Edisona**

Najpiękniejszy 9806

Podarek na

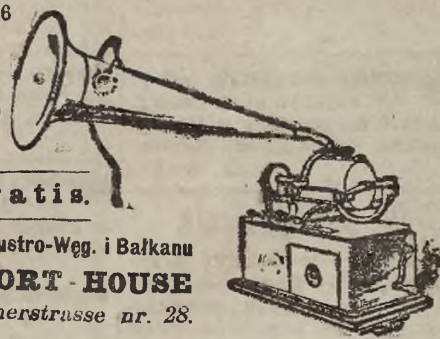
„G WIAZDKĘ”

Cenniki gratis.

Centralny skład dla Austro-Węg. i Bałkanu

**EDISON-IMPORT-HOUSE**

Wiedeń, I., Kärntnerstrasse nr. 28.



**Jedwabie fularowe**

największe zestawienie kolorów, niezrównany wybór,  
jakoteż czarne, białe i kolorowe jedwabie, z gwaran-  
cją dobrego noszenia. Sprzedaż bezpośrednia prywa-  
tnym także na pojedyncze suknie. Wolne od porta  
i cła do domu. Tysiące uznań. — Wzory odwrotnie.

FABRYKA

Soldenstoff-Fabrik-Union 8390 8

**Adolf Grieder & Co, Zürich** (Schweiz)

Kgl. Hoflieferanten.

**Prasy do siana**

do pakowania siana, słomy  
wełny, lnu, wełny drzewnej,  
prasy do skór surowych i  
wyprawio-  
nych, do  
torfu, fa-  
brykują w  
doskonał.  
konstr.  
Katalogi  
gratis



Ph. Mayfarth & Co., Wiedeń II.

# „Schiel” Jedwab

wypróbowany najlepszy, najpiękniejszy w noszeniu, najtańszy w cenie.

Na metry i suknie sprowadzać można wprost z fabryki towarów jedwabnych Gebrüder Schiel, Wiedeń.

Centralia: **Wiedeń VII, Lindengas. 33.** Skład miast: **Wiedeń I, Rothenthurmstr. 23.**

(Dom Secesyjny). Po zredukowanych cenach fabrycznych: 9244 3

Jedwab fularowy daw. 1-45 teraz zł. — 95	Balowy jedwab daw. 1-10 teraz zł. — 50
Liberty imprime „ 2-10 „ „ 1-30	Duchesse, czarny „ 1-65 „ „ 1-05
Brocat, czarny „ 1-35 „ „ 1-75	Moiré Velours „ 1-95 „ „ 1-10

Wzory przez Centralię franco. Wysyłka towarów wprost z fabryki.



**Serwisy stołowe**

porcelanowe ozdobne na 6 osób po  
7-80 i 10-70 zł. docon.

**Filizanki ozdobne**

do herbaty 25 ct., do kawy czarnej  
15 ct.

**Serwisy kompletno**

na 12, 18 i 24 osoby, w ogromnym  
wyborze od najwykniejszych do  
najwykwintniejszych.

Przy większym odbiorze odpowiedni rabat i opakowanie gratis

poleca

9224 3-2

**Tadeusz Okornicki**

Magazyn porcelany i szkła we Lwowie, ulica Halloka.

Najlepsze higieniczne

**TOWARY GUMOWE**

do celów sanitarnych  
polecają

**Reim i Spółka**

w Krakowie, Rynek 37, tel. A-B.

Cenniki darmo — Wy-  
syłka dyskretnie

**Zarząd masy konkursowej**

M. Chajes & H. Luft, sprzedaje wierzytelności  
też masy wynoszące łącznie Kor. 9184-08, w dro-  
dze ofert, które najdalej do dnia 20 grudnia  
1901 r. mają być złożone do rąk podpisanego. Spis  
wierzytelności i warunki sprzedaży, przejrzeć można  
w godzinach urzędowych u zastępcy zarządcy masy  
adwokata Dra Rotha we Lwowie, ulica Kopernika 9.  
9465 1

**Molla Proszki Seidlckie**

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu  
i obstrukcję, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

**Wódka francuska i sól Molla**

ból ukaja przy woleraniu przeciw podagrze i reumaty-  
zmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej  
znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1-90.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, ek. nadwor-  
ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prow-  
incjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. Molla.  
Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz. En gros: Piotr  
Mikolasch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik,  
O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurwicz i Sp., Alb. Szkowron.

**Biegły korespondent polski**

dobry stylista i stonograf, *znajdzie umieszczenie  
w wielkim przedsiębiorstwie fabrycznym  
we Lwowie.*

Zgłoszenia pod napisem „STENOGRAF”, przy-  
muje Biuro dzienników Płohaa, Lwów, ulica Karola  
Ludwika. 9347 2-2

**Najgustowniejsze i najnowsze**

podarunki w olbrzymim wyborze

na „G WIAZDKĘ”

poleca

9310 6-3

**Magazyn specjalnych nowo-  
ści galanteryjnych**

**Stanisław Tkacz**

Lwów, ul. Hetmańska 10.

**IGNACY FRIED**

Lwów, ulica Halloka 1. 13.

zawiadamia Szanowną swoją klien-  
telę, że z powodu zakupna ogromnej  
partii barchanów i wełn, po jednej  
z likwidowanych fabryk, sprzedaje  
takowe za bezcen 9346 3-2

**Bluzka**

**45**

cent.

to jest

2 1/2 metr.

barchanu

**suknia**

**1-50**

złr.

t. j. 4 1/2

intr. mato-

ryi podwój.

szerokości

Wszystkie inne towary jako to:

**Dywany, portyery, firanki,  
kapy, chodniki itp.**

**o 20% taniej jak wszędzie.**

W sobotę, dnia 23 listopada br., dostali się nie-  
znani sprawcy przez włamanie się do mieszkania me-  
go przy ul. Kleparowskiej Nr. 6. i skradli różne klej-  
noty i ubrania, które przechowane były w zamknię-  
tych szafach. Policja Nr. 16107 ubezpieczony byłem przy  
Pierwszem austriackim Towarzystwie ubezpieczeń przeciw  
kradzieżom, we Wiedniu I., Wipplingerstrasse 14, którego za-  
stępstwo znajduje się we Lwowie, przy ul. Krasickich 1. 10.  
Po zadośćuczynieniu warunkom ubezpieczenia, wynag-  
rodziło mi Towarzystwo szkodę moją w kwocie kor.  
1500, natychmiast. Za to szybkie i nader lojalne za-  
łatwienie sprawy tej przez wyżej wymienione Towar-  
zystwo, czuję się spowodowanym wyrazić temuż pu-  
blicznie moje szczerze uznanie i podziękowanie, oraz  
zalecam towarzystwo to każdemu, który chce się uchro-  
nić od strat, wynikłych z kradzieży.  
Lwów, 29. listopada 1901.  
9460 1 Szymon Grünbaum, Kleparowska 6.

**Dla objaśnienia ogłoszeń, że „zasta-  
nowiono mi dostawę piwa oko-  
cimskiego”** zawiadamiam, że na wielo-  
stronne żądanie moich PT. Gości wprowadzi-  
łem ulubione

**Piwo eksportowe**

Lwowskiego Towarz. Akcyjnego Browarów

**A. KEIL**

ul. Kopernika 1. 10.

9222 4-4

**Nowości**

Rok założenia 1878.

w wielkim wyborze na  
podarunki na gwiazdkę  
i Nowy Rok otrzymał i  
poleca po cenach nad-  
zwyczaj umiarkowanych

**magazyn specyalno-galanteryjny**  
pod firmą „Au bon marché” 9457 3

**Késmárky & Illés** następca

**Władysław Ciechulski**

we Lwowie,

ul. Maryackiego 1 ul. Teatralnej 1. 2.  
(dom kapitulny).

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie.